



- Kiedy najlepiej kupować nawozy
- Roboty usuwają obornik
- Czy warto oszczędzać na serwisowaniu



Rolnicy
inwestują
w trzodę chlewną

REKLAMA

Fot. D. Jańczak

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

polagra Pawilon nr 3
PREMIERY stoisko 7

18-21.01.2018

ZAPRASZAMY

www.agro-tom.eu



WYTWÓRNIA PASZ
PIAST

Rośnij
razem z NAMI

Zawsze pod ręką

IMPULS od Piasta

Już wkrótce firma Piast Pasze wprowadzi na rynek polski nową linię produktów dla trzody chlewnej- IMPULS. Będzie to linia mieszanek uzupełniających i pasz dla prosiąt i tuczników zawierająca charakterystyczny dla danej grupy pakiet substancji aktywnych. Dzięki nowoczesnemu zbilansowaniu receptur, które w pełni odpowiada zapotrzebowaniu zwierząt, oraz obecności w składzie enzymów. Linia produktów IMPULS to doskonała propozycja dla gospodarstw chcących produkować wysokiej jakości tuczniki Oprócz idealnego zbilansowania mieszanki paszowej pod względem aminokwasów, składników mineralnych i witamin, mają one również wspierać wysoką produkcję, zoptymalizować pobranie paszy w rezultacie sprzyjać osiąganiu zadowalających efektów ekonomicznych produkcji. Nowa linia produktów IMPULS to sprawdzone formuły w nowej odsłonie, w których znajdują się najwyższej jakości produkty dla trzody chlewnej.

www.wp-piast.pl
668 410 626

Wybierając produkty firmy PIAST - dajesz IMPULS do maksymalnego wzrostu i rozwoju swoich zwierząt

BIERNACKI
since 1993

Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt
waga od 100-300 kg

601 543 374
532 951 182

DOWÓZ I ODBIÓR

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Z garażu na światowe rynki

O tym, jak bardzo rozwija się polskie rolnictwo, piszemy stale. W tym numerze „Więści” pokazujemy, że coraz prężniej działający producenci warzyw, owoców, mleka i mięsa przyczyniają się też do rozkwitu przemysłu okołorolniczego: przetwórczego i maszynowego. Prezentujemy dwie firmy, obie zaczynają w garażu, „Polan” - od konserwowych ogórków, „SaMASZ” - od kopaczek do ziemniaków. Dziś eksportują na cały świat. I to też służy naszemu rolnictwu.

Nie wszystkie rodzime produkty mogą - tak jak jabłka - dobrze się sprzedąć bez przetworzenia. Choć polskie marki są nadal mało rozpoznawalne (sprzedajemy masło i ser w blokach, mleko w proszku na tony), to coraz więcej spotykamy ich w zagranicznych marketach. Nasze soki, konfitury, konserwowe warzywa oraz kabanosy są już rozpoznawalne i dobrze postrzegane. A zostały zrobione z lokalnych składników i zapewniają zbyt okolicznym rolnikom.

Także przemysł maszynowy wyrósł na popycie wytworzonym przez polskich rolników. Tak dobrze odpowiedział na ich zapotrzebowanie, że zaczął eksportować, również na bardzo wymagające rynki np. niemiecki. Polskie maszyny są coraz nowocześniejsze, a co za tym idzie coraz bardziej konkurencyjne. Aż dziw, że rozwój przemysłu okołorolniczego nie znalazł więcej miejsca w strategicznych planach rządu. A przynajmniej niewiele się o tym mówi.

Spis treści

Informacje

Prawnik radzi 4
KRUS radzi 4
Ile zwrotu za paliwo rolnicze w 2018 roku? 4
ASF - więcej swobód dla myśliwych i ogrodzenie na wschodniej granicy 5
Na polach zbyt mokro 6
Przed nami 38
Za nami 39
Laureaci z ciągnikami i nagrodami od New Holland 40

Uprawy

Kiedy nawozy są najtańsze 8-9
Czy warto uprawiać przewódki? 10-11
Sprzedaje polskie ziolo za granicę 12-13

Ogrodnictwo

Z garażu na stoły świata 20-21
Nie ukrywaj miłości do kwiatów 21-22

Hodowla

Zimno w chlewni, straty w produkcji 24-25
Potrzebny rok na zebranie dokumentów przy budowie chlewni 26-27
Rolnik za prąd zapłaci więcej 28
Świnie lubią czyste zboże 29-30
Jakie programy unijne ruszą w 2018 roku 30

Technika rolnicza

Umieli słuchać, mają nową fabrykę 18-19
Zmechanizowane usuwanie obornika 32-33
Warto oszczędzać na serwisowaniu? 34-35
Części oryginalne czy ich zamienniki? 36-37
Techniczne wizytówki 36-37

Więści dla domu

Karnawałowe menu 41
Krzyżówka 42

wiescirolnicze.pl

Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

Dołącz do nas na Facebooku!



Zeskanuj kod QR lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

Polecamy

Z garażu na stoły świata

20 OGRODNICTWO

W tym roku pojawił się kolejny sposób na odrobienie środków unijnych na budowę obiektów rolniczych. Można bowiem odnieść kwalifikację do wytworzenia, w tym na rolniczej produkcji prosiąt, svinia i innych zwierząt hodowlanych.

Ż w tym roku pojawił się kolejny sposób na odrobienie środków unijnych na budowę obiektów rolniczych. Można bowiem odnieść kwalifikację do wytworzenia, w tym na rolniczej produkcji prosiąt, svinia i innych zwierząt hodowlanych.

s. 20-21

Potrzebny rok na zebranie dokumentów przy budowie chlewni

26 HODOWLA

W tym roku pojawił się kolejny sposób na odrobienie środków unijnych na budowę obiektów rolniczych. Można bowiem odnieść kwalifikację do wytworzenia, w tym na rolniczej produkcji prosiąt, svinia i innych zwierząt hodowlanych.

O w tym roku pojawił się kolejny sposób na odrobienie środków unijnych na budowę obiektów rolniczych. Można bowiem odnieść kwalifikację do wytworzenia, w tym na rolniczej produkcji prosiąt, svinia i innych zwierząt hodowlanych.

s. 26-27

Warto oszczędzać na serwisowaniu? Części oryginalne czy ich zamienniki?

34 TECHNIKA ROLNICZA

Warto oszczędzać na serwisowaniu? Części oryginalne czy ich zamienniki? Niektóre części zamienniki, które zostały wykonane przez producenta, mogą być tańsze niż oryginalne części. Jednakże, jeśli chodzi o części, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo, to warto zainwestować w oryginalne części. Wskazano na to, że oryginalne części są bardziej trwałe i lepiej współpracują z innymi częściami maszyny.

Wskazano na to, że oryginalne części są bardziej trwałe i lepiej współpracują z innymi częściami maszyny.

s. 34-35

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60
E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl
STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 49.700 egz.
ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60
SKŁAD:
Szymon Mofina, Piotr Budnik, Dariusz Fijołek
DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Aneta Supel, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijołek, Ksenia Pięta, Anna Malinowski, Marianna Kula
Korekta: Jacek Kaliszczak
PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Dariusz Fijołek, Łukasz Zięciak, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supel - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczyłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Patrycja Skorzybót (Pleszew) - tel. 512-136-544
Anna Danek (Rawicz) - tel. 792-210-804
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

PRAWNIK RADZI

Aleksandra Kowalewska
radca prawny

Dyżur telefoniczny pełni w każdy poniedziałek, w godz. 10:00 - 13:00; tel. 724 419 576



Sąsiad zagroził drogę dojazdową

Dotychczas dojeżdżałem do mojej działki rolnej przez pas gruntu należącego do innego właściciela, na którym urządzona była prowizoryczna droga. Teraz właściciel działki z drogą zagroził przejazd. Co mogę zrobić, jak zapewnić sobie dojazd do drogi? Czy drogę może urządzić gmina?

Drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych są zasadniczo drogami wewnętrznymi. Kwestia ich budowy i utrzymania leży w gestii zarządcy terenu, a w przypadku jego braku - do właściciela ziemi. To zarządca lub właściciel finansuje inwestycje związane z drogą. Ustawa o drogach publicznych przewiduje, że drogą publiczną jest droga zaliczona na podstawie ustawy o drogach publicznych do jednej z kategorii dróg, z których może korzystać każdy, tj. dróg gminnych, powiatowych, wojewódzkich bądź krajowych. Drogi niezaliczone do żadnej kategorii dróg publicznych

są drogami wewnętrznymi.

Organy gminy nie posiadają kompetencji do decydowania o urządzeniu czy odtworzeniu dróg wewnętrznych w miejscu, w którym w przeszłości przebiegały. Uprawnienia w tym zakresie przysługują wyłącznie właścicielom nieruchomości, którzy mogą zechcieć część nieruchomości przeznaczyć pod budowę drogi wewnętrznej i przedsięwzięcie to sfinansują.

Jeżeli właściciele gruntów nie mają woli uczynienia z części swoich ziem drogi dojazdowej, można domagać się ustanowienia tzw.

drogi koniecznej. Służebność drogi koniecznej może być ustanowiona na rzecz nieruchomości, która nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej (krajowej, wojewódzkiej, powiatowej lub gminnej) lub nie ma odpowiedniego dostępu do należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich. Zasada jest, że właściciel, na którego gruncie ustanawia się drogę, utrzymuje w związku z tym wynagrodzenie. Służebność można ustanowić w drodze umowy lub sądownie, jeżeli nie ma porozumienia między właścicielami gruntów.

Fot. KRUS Poznań

KRUS RADZI

Kiedy nie przysługuje zasiłek macierzyński?

Czekamy na Wasze pytania: 501 267 334, redakcja@wiescirolnicze.pl

Adam Minkowski
dyrektor OR KRUS Poznań



Jesteś rolnikiem ubezpieczonym w KRUS-ie, a twoja żona w ZUS-ie? Mimo że jeszcze kilka lat temu przysługiwało ci prawo do świadczeń z tytułu urodzenia dziecka, teraz tych pieniędzy już nie otrzymasz.

Nasz Czytelnik zwrócił się do nas z następującym pytaniem: Od wielu lat jestem ubezpieczony w KRUS-ie, a moja żona w ZUS-ie. Zastanawiam się, jak w chwili obecnej jest z zasiłkami z tytułu urodzenia dziecka? W przeszłości, gdy urodziła mi się dwójka dzieci, otrzymałem zasiłek w wysokości 2.900 zł każdorazowo. Niedawno

urodził się mi synek. Czy i tym razem otrzymam zasiłek?

KRUS: Rzeczywiście do grudnia 2015 roku takie świadczenia przysługiwały rolnikom. Od stycznia 2016 roku nastąpiła jednak zmiana przepisów regulujących zasady przyznawania wypłaty zasiłku macierzyńskiego w KRUS. Nowa ustawa uchyliła przepis, na podstawie którego osobie podlegającej ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu (rolnikowi/domownikowi) z tytułu urodzenia dziecka przysługiwał zasiłek macierzyński w wysokości

czterokrotnej emerytury podstawowej obowiązującej w dacie porodu. Zasiłek ten mógł wówczas otrzymać ubezpieczony ojciec dziecka, nawet gdy matka jako zatrudniona otrzymała zasiłek macierzyński z zakładu pracy lub ZUS. Przepis ten od stycznia 2016 roku nie obowiązuje. W związku z tym rolnik nie nabędzie prawa do zasiłku macierzyńskiego, ponieważ w tym przypadku w pierwszej kolejności przysługuje on matce dziecka.

Ile zwrotu za paliwo rolnicze w 2018 roku?

Faktury VAT za zakup paliwa rolniczego warto zbierać na bieżąco. Do urzędu gminy trzeba je dostarczyć: - w terminie od 1 lutego 2018 r. do 28 lutego 2018 r. należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2017 r. do 31 stycznia 2018 r., - w terminie od 1 sierpnia 2018 r. do 31 sierpnia 2018 r. należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju

napędowego w okresie od 1 lutego 2018 r. do 31 lipca 2018 r. w ramach limitu zwrotu podatku określonego na 2018 r.

Limit zwrotu podatku akcyzowego w 2018 r. wynosi: 86,00 zł razy ilość ha użytków rolnych. Pieniądze wypłacane będą w terminach: ▶ 3 - 30 kwietnia 2018 r. w przypadku złożenia wniosku w pierwszym terminie

▶ 1 - 31 października 2018 r. w przypadku złożenia wniosku w drugim terminie

Pieniądze mogą być wypłacone gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

(doti)

Przebieżne chlewnie, nowoczesne porodówki czy ogromne tuczarnie. Wielu hodowców w ostatnich latach zainwestowało miliony w produkcję trzody chlewnej. Nie inaczej jest w przypadku przetwórców mięsnych działających na polskim rynku. Wiele tych przedsięwzięć zostało zrealizowanych przy udziale środków publicznych czy zaoszczędzonych przez lata własnych funduszy. W przeważającej większości jednak inwestycje za setki tysięcy czy miliony złotych nie byłyby możliwe do zrealizowania bez kredytów komercyjnych. I właśnie ten fakt najbardziej spędza sen z powiek inwestorom w perspektywie długofalowej, jeśli ASF zaleje całą Polskę. Bo co pocznie rolnik, jeśli inspekcja weterynaryjna nakaze mu zamknąć produkcję? - *Bank nie poczeka, aż odbuduje stado i mu zapłaci* - stwierdza hodowca z Wielkopolski. A obawy przed wirusem z kwartału na kwartał rosną. I coraz częściej słyszy się opinie, że za późno już na poddawanie pod wątpliwość: czy afrykański pomór świń dotrze do województw zachodnich kraju? Pytanie raczej, kiedy to się stanie? A co wtedy? Przed eksportem polskiego mięsa zamknąć się mogą Unia Europejska i rynki trzecie. To spowoduje gigantyczny problem z upłynianiem towaru, którego zapasów nie będziemy w stanie zagospodarować. ASF może oznaczać nie tylko ogromne spadki cen, ale także przymus likwidacji tysięcy stad. W przypadku tych, którzy postawili na jedną kartę i pozaciągali kredyty na lata, taka sytuacja może okazać się życiową tragedią.

3,7 mld zł - tyle, według rządu, może pochłonąć zwalczanie skutków szalejącego wirusa ASF w kraju w ciągu najbliższych 25 lat. Koszty, jak dalej przekonuje ministerstwo rolnictwa, znacznie spadną, jeśli powstanie ogrodzenie wzdłuż granicy z Białorusią i Ukrainą. Decyzja na ten temat zapadła 19 lipca 2017 r., podczas posiedzenia Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Jeszcze nie wiadomo, czy ogrodzenie miałoby powstać na całej granicy z Białorusią i Ukrainą, czy tylko w wybranych fragmentach obejmujących 3 przygraniczne powiaty. Nie jest też określony materiał, z jakiego miałyby być wybudowane ogrodzenie: ekra-

ASF

- więcej swobód dla myśliwych i ogrodzenie na wschodniej granicy

Walka z wirusem ASF to niewątpliwie największe tegoroczne wyzwanie dla ministra rolnictwa i inspekcji weterynaryjnej. Wyniki ich działań oznaczają: być albo nie być dla setek rolników.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Do końca 2017 roku w Polsce wykryto 904 przypadki u dzików i 106 ognisk ASF w stadach świń. Ostatnie z nich potwierdzono w okolicach Siedlec na Mazowszu. Wirus niebezpiecznie przesuwa się na zachód i obecnie znajduje się w centralnej części kraju. Tylko pod koniec grudnia 2017 roku potwierdzono aż 45 przypadków ASF u dzików: 21 w woj. mazowieckim, 19 w woj. lubelskim, 3 w woj. warmińsko-mazurskim i 2 w woj. podlaskim.

ny stosowane w drogownictwie (wzdłuż autostrad) bądź pastuch elektryczny. Według ekspertów przeprowadzonych na zlecenie ministerstwa rolnictwa, przy istnieniu fizycznej bariery na granicy koszt zwalczania ASF wyniesie ok. 1,5 mld zł. - *Realizacja inwestycji ma pozwolić na zmniejszenie wydatków na zwalczanie ASF o ok. 60%* - komentuje resort rolnictwa.

Na sam 2018 rok w budżecie państwa na walkę z ASF zaplanowano 28,5 mln zł. Jest to o 3,2 mln zł więcej niż w roku 2017. Taka kwota zdaniem hodowców nie wystarczy. - *Przy obecnym tempie rozprzestrzeniania się wirusa, środki przeznaczone na działanie Programu w naszej opinii są niewystarczające* - stwierdza Aleksander Dargiewicz z Krajowego Związku Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej. Same koszty pobierania próbek od świń, padłych, odstrzelonych czy odłowionych dzików mają pochłonąć w 2018 roku ponad 2 mln zł. Koszty badań laboratoryjnych mają wynieść prawie 10 mln zł. Na badania kliniczne stad

świń oraz kontrolę bioasekuracji zabezpieczono ponad 6 mln zł. Wszystkie koszty związane z czyszczeniem i dezynfekcją na terenie gospodarstw (środki i maty dezynfekcyjne, koszty zniszczenia ściółki, dezynfekcja gospodarstw, koszty bezpiecznego usuwania zwłok padłych dzików) zdaniem ustawodawców w 2018 roku pochłoną ponad 800 tys. zł. Przewidziano też inne wydatki związane chociażby z poszukiwaniem padłych dzików i polowaniem na żywe sztuki (łącznie wartość tych kosztów to 5 mln zł). Na odszkodowania za zabite świnie zaplanowano ponad milion złotych, a za sztuki poddane ubojowi - ponad 66 tys. zł. Kontenery służące do przechowywania tusz dzików to wydatek rzędu 1,2 mln zł. Wszystkie te kalkulacje znalazły się w zmienionym tegorocznym Programie mającym na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz jej zwalczanie.

Aby zintensyfikować działania myśliwych w kierunku znacznej redukcji dzików w Polsce, minister rolnictwa chce im dać więcej swobód. Zgodnie z tzw. III specustawą o ASF, podpisaną przez prezydenta 28 grudnia, możliwe jest dopuszczenie do polowań osób, posiadających uprawnienia, a nie będących członkami koła łowieckiego działającego na danym terenie, do wykonywania odstrzału sanitarnego zwierząt. Poza tym kołu łowieckiemu, które nie wywiąże się z nałożonego na niego obowiązku, będzie można wypowiedzieć umowę dzierżawy danego obwodu łowieckiego. Myśliwi będą mogli polować także w parkach narodowych i rezerwach przyrody. Zachętą do odstrzału dzików ma być także zwiększenie wysokości ryczałtu z 70% do 80% dla konkretnego myśliwego (200 zł). Kontrowersyjny jest zapis mówiący o tym, że każdy, kto uniemożliwi myśliwym polowanie, będzie narażony na karę grzywny. Według rolników może to oznaczać niebezpieczną swobodę kół łowieckich nie tylko w lasach, ale i na polach, które są częściami obwodów łowieckich. Kto i w jakiej sytuacji będzie określony jako ten utrudniający polowanie? Tego do końca nie wiadomo.

Na polsach zbyt mokro

W jakim stanie są obecnie oziminy? Czy zima, a właściwie jej brak, może dać się rolnikom we znaki? Przedstawiamy sytuację na polach na początku stycznia w trzech województwach.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Duża ilość opadów, jakie występują już od czasu siewów, bardzo utrudniła rolnikom wykonanie zabiegów w odpowiednich terminach. Wiele pól jest podtopionych, a w związku z brakiem niższych temperatur rośliny są rozhartowane. W przypadku ataku zimy, istnieje duże ryzyko wymarznienia.



Województwo opolskie

- Jesień nie sprzyjała rozwojowi zbóż. Najpierw siewy, a później początkowy wzrost i rozwój roślin były utrudnione przez opady - mówi dr. Agnieszka Krawczyk z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Siewy na Opolszczyźnie były opóźnione, a chłody i deszcze ograniczały rozwój roślin. Spowodowało to, że większość plantacji, która jest zasiana, nie ma odpowiedniej fazy rozwojowej - takiej w której rośliny mogą bezpiecznie zimować (niesprzyjające warunki mogą spowodować straty). - Pšenica ozima najlepiej zimuje, gdy jesienią osiągnie fazę krzewienia. Najgorzej jest natomiast, gdy rośliny są w fazie 2-3 liści, a niestety wiele plantacji jest u nas w tej fazie. Jest to moment, w którym pszenica przestaje odżywiać się z ziarniaka, a zaczyna odżywiać się przez korzeń, który jest jeszcze bardzo słabo wykształcony. W takich warunkach roślina nie jest w stanie pobrać sobie składników pokarmowych z głębszych warstw gleby. Niestety przy tych opadach, z jakimi mieliśmy i mamy do czynienia, znaczna część składników pokarmowych, zwłaszcza magnezu, potasu i siarki została wymyta w głąb, gdzie korzenie młodych roślin nie sięgają - informuje dr Agnieszka Krawczyk.

W pierwszych dniach stycznia najwięcej pól na Opolszczyźnie mamy do czynienia z padającym deszczem, a temperatura sięga nawet 6-8°C, nie

sprzyja to więc hartowaniu roślin. - Jest to okres, w którym na polach powinien być śnieg, natomiast w tym momencie go nie ma i trudno powiedzieć, co będzie dalej. Jeśli przyjdzie stopniowe ochłodzenie, a później dojdzie do tego okrywa śnieżna min. 7-10 cm, to może się okazać, że wszystko będzie w porządku. Natomiast jeśli śniegu zabraknie, a nastąpi nagłe ochłodzenie z silnym, wysmalającym wiatrem, to wysiane rośliny mogą nie przetrwać zimy - ostrzega dr Krawczyk.

Gdy porównamy obecną sytuację z tą sprzed roku bądź dwóch lat, jest ona całkowicie odmienna, ponieważ wówczas mieliśmy do czynienia ze skrajną suszą, a dziś na polach jest za mokro. - Jesienią rolnicy mieli problemy z wykonywaniem zabiegów ograniczających choroby oraz chwasty w plantacjach. Wielu z nich przez utrudniony wjazd na pola odłożyło to do wiosny - dodaje specjalistka opolskiego ODR-u

Województwo mazowieckie

- W związku z bardzo mokrą jesienią i opadami, które nasilają się obecnie, oziminy, które udało się rolnikom zasiać, w niektórych miejscach powymiękały. Pogoda nie sprzyja, a w przypadku przyjścia nagłego ataku mrozów może być problem z przezimowaniem zbóż - mówi Jacek Kałwa z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Mniej więcej pól na Mazowszu jest tak rozkładu, jak w zachodniej części województwa. Na tym terenie rolnikom udało się wysiać ozimi-

mi (zwłaszcza rzepaki) we właściwym terminie agrotechnicznym. Poskutkowało to dobrymi wschodami i obecnie rośliny są w dobrej kondycji - mówi Marta Rymarczyk z Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

W związku z dużą liczbą opadów w Małopolsce były również przypadki, w których rolnicy nie zdążyli z wysianiem zbóż w odpowiednim terminie. - Siewy były opóźnione przede wszystkim w południowej części Małopolski, tam gdzie mamy już bardziej podgórski teren oraz w rejonie o glebach ciężkich - informuje Marta Rymarczyk.

Z doniesień rolników wynika, że nie wszystkim z nich udało się wykonać ochronę herbicydową. Niekorzystne warunki pogodowe uniemożliwiły wjazd na pola. - Z tego powodu był także problem z wywozem nawozów naturalnych w ustawowym terminie do 30 listopada - przekazuje Marta Rymarczyk.

Województwo małopolskie

W większości województwa, pomimo że mamy styczeń, występuje więcej opadów deszczu niż śniegu. - Trzeba poczekać i zobaczyć, co będzie dalej. Przekonamy się, czy będziemy mieli jeszcze do czynienia ze srogimi mrozami, czy zima pozostanie dla nas tak łagodna. Ogólnie na początek stycznia plantacje są w dobrym stanie. Jednak brak okrywy śniegowej stanowi istotne zagrożenie. Jeśli wystąpią gwałtowne mrozy, a nie będzie śniegu w uprawach mogą wystąpić poważne uszkodzenia mrozowe - podsumowuje ekspertka Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z/s w Karniowicach.

Najnowsza genetyka polskich odmian kukurydzy sprawdzona w laboratorium PFHBiPM!

Odmiany sprawdzone w laboratorium Federacji!



To już kolejny rok z rzędu, kiedy najnowsza genetyka odmian kukurydzy Hodowli Roślin Smolice trafiła do wnikliwej analizy nowoczesnego laboratorium Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Celem było zbadanie potencjału polskich odmian kukurydzy rekomendowanych przede wszystkim do uprawy na kiszonce, jak i odmian ogólnoużytkowych.

Wyniki analiz świadczą o wysokiej przydatności pokarmowej badanych odmian. Wartość żywieniowa kukurydzy zmienia się wraz z dojrzewaniem, dlatego też przy doborze odmian do badania uwzględniono kryterium wysokiego plonu suchej masy oraz kolb. Im wyższy udział ziarna i skrobi w kiszonce, tym lepsza jakość. Razem daje to wysoki plon wartościowej kiszonki.

Poszczególne parametry w poniższej tabeli odnoszą się do kukurydzy przeznaczonej na kiszonce dla krów mlecznych oraz bydła opasowego. Zapraszamy do zapoznania się z wynikami analiz kiszonki. Mamy nadzieję, że pomoże ona w nietłym dobrze odmiany.

Ostatnie odmiany kukurydzy HR SMOLICE są uzyskiwane nowoczesną metodą podwojonych haploidów. Dodatkowo czas potrzebny na wyhodowanie nowej odmiany jest skracany o połowę dzięki szkółkom w Meksyku i Chile, czyli w tym samym miejscu, gdzie największe firmy hodowlane prowadzą również swoje szkółki. Wszystko to daje wymierne efekty w postaci dużej liczby nowych, dobrze plonujących odmian (w 2015 oraz 2016 roku Hodowla Roślin SMOLICE zarejestrowała najwięcej nowych odmian spośród wszystkich firm ubiegających się o rejestrację odmian kukurydzy w Polsce). W ostatnich latach spora liczba smoliczki odmian plasowała się w czołówce plonowania w poszczególnych parametrach w doświadczeniach rejestrowych oraz PDO. Słowem, to zupełnie nowe pod wieloma względami kreacje genetyczne niż te rejestrowane przed laty.



odmiana	FAO	strawność	skrobia	NDF	ADF	pH	włókno surowe	białko ogólne	popiół surowy	JPM	JPŻ	rok rej.	plonowanie COBORU
SM Jubilat	220-230	73%	384	283	182	3,9	151	82	36	0,37	0,34	2016	
Juhas	230-240	73%	357	319	198	3,9	174	75	35	0,33	0,31	2015	100% wzorca w plonie suchej masy w PDO 2015
SM Hetman	240	72%	407	266	191	4	163	67	25	0,31	0,28	2016	
SM Hubal	240	72%	375	305	189	3,9	184	71	29	0,34	0,32	2016	najwyższy plon ogólny suchej masy w doświadczeniach rejestrowych w 2014 r. (108,2% wzorca), a w 2014-2015 średnio 105% wzorca
SM Finezja	240	73%	353	323	206	4	181	69	30	0,33	0,31	2016	1. miejsce w plonie suchej masy w doświadczeniach rejestrowych (107% wzorca); 1. miejsce (105% wzorca) w plonie suchej masy ogółem w PDO 2016
Kanonier	240	72%	375	305	189	3,9	184	71	29	0,34	0,32	2015	NEL: 6,8 MJ/kg suchej masy (zawartość powyżej 6,5 oznacza paszę bardzo dobrej do doskonałej jakości)
Koneser	260	73%	371	386	229	3,8	188	95	41			2015	wysoka zawartość suchej masy w plonie ogółem!
Bogoria	250	73%	346	289	184	3,9	154	76	35	0,3	0,28	2015	100% wzorca w plonie suchej masy w PDO 2015
SM Ameca	260	73%	399	267	179	3,9	138	72	28	0,32	0,3	2016	2. miejsce w plonie suchej masy (średnio 105% wzorca) w latach 2014-2015; typowa odmiana kiszonkowa gwarantująca uzyskanie dużo i dobrej jakości paszy
Kosmal	260	73%	349	291	184	4,1	147	71	32	0,34	0,31	2013	1. miejsce w plonie suchej masy ogółem w PDO 2013

Kiedy nawozy są najtańsze?

Jak kupować nawozy, żeby nie stracić? Czym się kierować przy wyborze, jak dawkować i dobrze je magazynować? Odpowiadamy na ważne pytania.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

- Ceny nawozów azotowych osiągają najwyższe wartości na wiosnę, przed rozpoczęciem sezonu wegetacyjnego. Wtedy popyt na nie jest największy, a punkty handlowe muszą w krótkim czasie obsłużyć dużą grupę rolników. Najtaniej jest natomiast w tzw. martwym sezonie, który przypada na lato - informuje Artur Dziekański, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

W przypadku nawozów fosforowo-potasowych, ich ceny również systematycznie ulegają zmianie. - Najniższe zazwyczaj są po sezonie - zarówno wiosennym, jak i jesiennym. System sprzedaży jest tak opracowany, aby po tzw. sezonowej obniżce ceny z miesiąca na miesiąc wzrastały. Reguła ta pozwala wszystkim kupującym zaplanować terminy optymalnego zakupu zarówno dla sieci dealerskiej, jak i dla odbiorcy ostatecznego - mówi Ewa Dębowska z firmy Luvena.

Sezonowe wahania cen. Jak to wykorzystać?

Aby kupić nawozy w najlepszym możliwym okresie, gdy są najtańsze, trzeba spełnić kilka warunków. Przede wszystkim rolnik musi być wyposażony w odpowiedni magazyn - miejsce, w którym będzie mógł składować zakupiony nawóz, tak aby w żaden sposób nie stracił on na wartości - Ze względu na małą odporność na działanie ciepła, wilgoci (higroskopijność) oraz zmiany temperatury nawozy należy zabezpieczyć przed działaniem wody, opadów atmosferycznych, bezpośrednim nasłonecznieniem, mechanicznym uszkodzeniem opakowania czy nagrzewaniem się do temp. powyżej 30°C. Dlatego należy je przechowywać w zadaszonych, zamkniętych i suchych budynkach magazynowych, na pod-

łożu niepalnym i izolującym wilgoć. Należy również przestrzegać zaleceń producenta co do maksymalnej wysokości piętrzenia, czyli największej dopuszczalnej ilości warstw (worków, palet, elastycznych kontenerów, czyli big-bagów), jakie można składać jedna na drugiej - wyjaśnia rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Jeśli rolnik posiada odpowiedni magazyn, w którym może przechować nawóz aż do czasu, kiedy będzie on wykorzystany, jest już bliżej sukcesu. Sukcesu, którym jest zaoszczędzenie sporej ilości pieniędzy dzięki zakupom po najkorzystniejszej cenie. Tutaj pojawia się jednak kolejny problem. Ponieważ najniższe ceny przypadają na okres żniw i tuż po nich, rolnicy bardzo często nie posiadają odpowiedniej ilości gotówki, aby dokonać zakupu właśnie wtedy. Z tego powodu zainteresowanie

zakupami w firmach rozkłada się systematycznie na cały rok. - Uzależnione jest to od aktualnie obowiązującej ceny, dostępności danego asortymentu oraz wielu innych czynników zewnętrznych, tj. realizacji dopłat bezpośrednich, kursów walut, cen płodów rolnych itp. - informuje Ewa Dębowska z firmy Luvena.

Jak zachować więc odpowiednią ilość pieniędzy na to, żeby kupić nawozy po najkorzystniejszej cenie? Wymaga to odpowiedniego zaplanowania inwestycji i rozłożenia kosztów na cały sezon. Rolnicy dobrze gospodarujący planują wydatki, patrząc w dłuższej perspektywie, a dzięki temu mogą jeszcze zaoszczędzić i przezna-

czyć pozostałe pieniądze na dodatkowe inwestycje.

Czym kierować się przy wyborze nawozów i ich dawce?

Aby na nawozach nie stracić, trzeba także dobrze i mądrze je zakupić. - Nawożenie wszystkich roślin rozpoczynamy od bilansu zawartości składników w glebie. Dzięki temu poznajemy obecną zasobność w dane składniki. Wiemy, ile składnika roślina może pobrać z zapasów glebowych, a ile należy go uzupełnić poprzez nawożenie. O efektywności nawożenia możemy mówić tylko wówczas, gdy gleba jest zasobna we wszystkie niezbędne roślinom składniki pokarmowe - mówi Ewa Dębowska.

Zaplanujmy dobrze strategię nawożenia

Niezależnie od tego, z jaką rośliną mamy do czynienia, zawsze najważniejszy jest azot. Nawozy azotowe mają największe znaczenie plonotwórcze, ale jednocześnie azot jest określany mianem składnika niebezpiecznego ekologicznie. - Niewłaściwe ustalenie jego dawki może powodować zaburzenia wzrostu roślin czy uzyskanie gorszej jakości płodów rolnych. Dlatego budując strategię nawożenia, należy zwrócić uwagę na to, żeby dostarczyć roślinom inne składniki, które będą zwiększać efektywność nawozów azotowych - tłumaczy przedstawicielka firmy Luvena.

NPK to nie wszystko

Każdy pierwiastek spełnia określone funkcje fizjologiczne, często bardzo specyficzne. To oznacza, że nie mogą być one wzajemnie zastępowane. Dlatego też oprócz podstawowego nawożenia NPK trzeba pamiętać o składnikach drugoplanowych i mikroskładnikach. Ich obecność w glebie również jest bardzo ważna. Wskazać można tutaj dla przykładu wapń, który jest składnikiem niezbędnym dla roślin, służy m. in. do regulowania odczynu gleby. - Objawami niedoboru wapnia są: zaburzenie wzrostu korzeni, które są nitkowate i pokryte śluzem, brunatnienie i łamliwość młodych liści, upośledzenie rozwoju pędów czy zaburzenia rozwoju. Ważnym czynnikiem zakłócającym prawidłową gospodarkę wapnia w roślinie jest powszechnie występujący gębokowy deficyt boru w polskich glebach. W trosce o żywność oraz efektywność upraw i nawożenia, konieczne jest więc wapnowanie. Warto to robić nawet profilaktycznie - uzupełnia rzecznik prasowy Grupy Azoty.

SKŁADNIKI WYSTĘPUJĄCE W NAWOZACH MOŻEMY PODZIELIĆ NA:

- pierwszoplanowe (podstawowe): azot, fosfor, potas
- drugoplanowe (drugorzędowe): wapń, magnez, sód, siarka
- mikroskładniki: bor, kobalt, miedź, mangan, żelazo, molibden, cynk

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
"AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



I to jest kredyt
ma się rozumieć!

Decyzję
kredytową
otrzymasz
do 15 minut!

Dojeżdżamy
bezpłatnie
do klientów.

Refinansowanie to nic innego jak zamiana starych, droższych kredytów na nowy tańszy kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty nawet do kilkudziesięciu%! Nie zwlekaj - zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
Tel. 505-511-044 lub 500-210-757



BIOSTYMULATORY AGRO-SORB®



Ważne informacje:

1. Dlaczego biostymulator AGRO-SORB® Foliom jest tak skuteczny? Dlatego że:
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®
2. Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorze AGRO-SORB® Foliom? Dlatego że:
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
3. Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR
 - S-518a/16

Siła aminokwasów
AGRO-SORB® FOLIUM x3

- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

**ZAPRASZAMY SKLEPY
I HURTOWNIE DO
WSPÓŁPRACY**

**BIOSTYMULATORY
Z AMINOKWASAMI
OFICJALNIE
ZAREJESTROWANE
W MRiWR**

YouTube www.polskteaminokwasy.pl

tel. +48 34 366 54 49
e-mail: info@agro-sorb.com

Zwierzęta gospodarskie - czy je znamy?

Czy zastanawialiśmy się kiedyś, skąd wzięły się krowy, świnie i konie w naszych gospodarstwach? Kim są przodkowie zwierząt, które nas karmią i budują nasze majątki?



Fot. Mateusz Matysiak

Adam Zbyryt

Pies

Chyba najbardziej lubianym i rozpoznawalnym towarzyszem człowieka jest pies. Pochodzi od wilka. Trudno uwierzyć, że to prawda, kiedy patrzy się na te wszystkie pudle, Yorkshire terriery, ratlerki, że ich wspólnym przodkiem jest ten dumny drapieżnik. Okazuje się, że im dłużej badamy zjawisko udomowienia wilka, tym mniej wiemy. Nie dość, że rozstrzał w dacie tego wydarzenia jest ogromny - od 20 tys. do 40 tys. lat temu - to jeszcze naukowcy nie mogą dojść do porozumienia, jak ten proces przebiegał. Żeby było ciekawiej, w 2016 r. opublikowano artykuł na ten temat na łamach prestiżowego czasopisma naukowego „Science”, gdzie zasugerowano, że proces ten odbył się... dwa razy i został dokonany przez plemiona łowców. Kolejne badania dotyczące tego zagadnienia opublikowane w innym prestiżowym magazynie „Nature” w 2017 r. zakwestionowały tę teorię, dodając że proces ten miał inną genezę - udomowienie wilka było sprawką osiadłych społeczności. Ten obraz doskonale pokazuje, jak wiele jeszcze zagadek kryje przed nami świat przyrody, nawet ten najbliższy nas.

Koń

Konie to kolejna grupa zwierząt darzona przez człowieka ogromną

estymą. W Polsce do tego stopnia, że jedzenie tak popularnej koniny w innych krajach europejskich traktowane jest u nas za coś niegodziwego. Koń został udomowiony znacznie później niż pies, bo ok. 3,5 tys. lat temu, a proces ten rozpoczął się w środkowej Azji. Pomimo ogromnej zmienności w kolorze sierści oraz rozmiarach (np. kucyki), wszystkie wywodzą się od zaledwie kilku ogierów i kilkunastu klaczy. Różnice te są wynikiem selekcji dokonywanej przez człowieka. Doprowadziła ona do podziału koni na trzy podstawowe rasy: gorącokrwiste, zimnokrwiste i kuce. W Polsce jedną z najbardziej znanych i kojarzonych z naszym krajem ras jest konik polski, uratowany od zagłady i zachowany przez Polaków potomek dzikiego konia - tarpana. Ze względu na swój łagodny charakter koniki polskie są chętnie wykorzystywane w hipoterapii. Jedną z najważniejszych ról, jaką pełnią obecnie, jest utrzymywanie otwartego krajobrazu w postaci łąk i pastwisk. W wielu miejscach, gdzie koszenie jest nieopłacalne lub niemożliwe, doskonale radzą sobie koniki polskie. Zaletą tych koni jest to, że ich bliskość upodobały sobie ptaki, które chętniej gnieźdzą się na pastwiskach, gdzie konie te są wypasane. Coraz częściej wykorzystywane są one w ochronie przyrody nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Bardzo liczna populacja koników polskich żyje obecnie w kilku re-

zerwatach przyrody w Holandii, Anglii czy na Łotwie.

Krowa

Została udomowiona ok. 10,5 tys. lat temu, niezależnie w trzech różnych rejonach świata: na terenie dzisiejszej Turcji i Iraku, w Pakistanie i Afryce. Wszystkie hodowane współcześnie w Europie krowy wywodzą się od ok. 80 dzikich osobników. To pierwsze zwierzę hodowlane, którego naukowcy zmapowali cały genom. Okazało się, że w 80% pokrywa się on z genomem... człowieka, a około 1 tys. genów krowa dzieli z psem i gryzoniami! Mięso i mleko krów stanowiło podstawę przetrwania ludzi od tysięcy lat. To dlatego, gdy krowa przestawała dawać mleko uciekano się do różnego rodzaju metod magicznych, aby jak najszybciej wróciła do zdrowia. W ostateczności gospodynie domowe za cenę własnej duszy zwracały się o pomoc do czarownic. To niemal zawsze pomagało. Dawniej wierzono, że zabicie jaskółki lub zrucenie jej gniazda w oborze powodowało, że krowa będzie dawać mleko z krwią. I tego się trzymamy.

Świnia

Stanowi udomowianą formę dziką, z którym, zresztą, bez problemu się krzyżuje. Została udomowiona ok. 15 tys. lat temu na Bliskim Wschodzie, a potem niezależnie w Chinach ok. 8 tys. lat temu. Jeszcze do niedawna w In-

diach świnie wykorzystywano jako ważny element... toalety! Świnie zjadały to, co wydalali ludzie. Jadły też inne podawane im odpadki. Często zdarzają się przypadki świńskich ucieczek lub świadomego wypuszczenia świń przez ludzi, a ze względu na swoją inteligencję zwierzę doskonale radzi sobie w naturze. W wielu miejscach zdziczałe świnie sieją spustoszenie wśród rodzimej fauny i flory, szczególnie w Ameryce Południowej i na wyspach Pacyfiku. To dlatego świnia znalazła się na liście 100 najbardziej niebezpiecznych inwazyjnych gatunków zwierząt na świecie. Oczywiście to nie jej wina. W końcu ktoś ją musiał tam przetransportować. Ze względu na swój doskonały węch, świnie są wykorzystywane jako narzędzie w wyszukiwaniu trufli. I nie chodzi o ich smak. Zapach trufli jest zbliżony do męskich hormonów płciowych, dlatego najchętniej tych grzybów poszukują maciory! Świnia jest jednym z najliczniejszych zwierząt hodowlanych na Ziemi. Aktualnie ich pogłowie wynosi ok. 1 mld, z czego prawie połowa cała soja uprawiana w Argentynie wędruje właśnie do Chin, żeby żywić tamtejsze świnie.

Kura

Została udomowiona na terenie południowych Chin około 8 tys. lat temu, a w Europie pojawiła się ok. 5 tys. lat temu. Za jej przodka uważano kiedyś kura bankiwa,

ale najnowsze badania genetyczne wykazały, że kury mają domieszkę krwi więcej niż tylko jednego dzikiego przodka. Co ciekawe, początkowo wcale nie trzymano ich dla mięsa i jaj, a dla... pokazowych walk. Badania wykazują, że kury szybko i łatwo się uczą, i rozumują w sposób podobny do ludzi. Posiadają także bardzo rozbudowany system komunikacji wokalne. Obecnie przyjmuje się, że na świecie hodowanych jest ponad 50 mld kurczaków. Polska obecnie należy do największych producentów drobiu na świecie. Czy jest się czym chwalić? Raczej nie, biorąc pod uwagę skandaliczne warunki, w jakich są trzymane te zwierzęta.

Kaczka

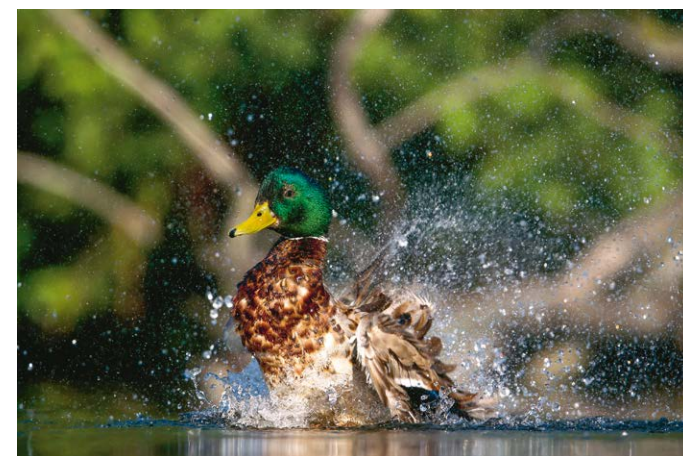
Niemal wszystkie rasy kaczek na świecie pochodzą od Krzyżówki. Samca Krzyżówki łatwo rozpoznać po metalicznie połyskującej zielonej głowie. Kaczka została udomowiona ok. 4 tys. lat temu w południowo-wschodniej Azji, a także niezależnie w starożytnej Grecji, Egipcie, Rzymie i Babilonii. Tylko kilka ras wywodzi się od innego gatunku - kaczki piżmowej hodowanej przez Indian z Ameryki Południowej, a sprowadzonej do Europy w XVI w. przez konkwistadorów. Udomowienie spowodowało u kaczek zmianę wielu cech. Dzikie osobniki są silnie terytorialne i monogamiczne w okresie lęgowym, czyli wiążą się na ten czas tylko z jednym partnerem. Natomiast samiec kaczki domowej może mieć wiele partnerek. W naturze żaden szanujący się kaczor nie wysiaduje jaj, natomiast niektóre rasy hodowane bez przeszkód to robią. Poza tym te hodowane są mniej agresywne niż ich dzicy kuzyni. Zdarza się, że hodowane kaczki uciekają, przez co często na naszych rzekach i jeziorach można obserwować różne dziwne barwne mieszańce.

Gęś

Wszystkie europejskie rasy gęsi domowej pochodzą od dzikiej Gęsi Gęgawy. Podobnie jak w przypadku



Fot. Cezary Korcusz



Fot. Mateusz Matysiak

kaczki udomowienia tego ptaka dokonano ponad 4 tys. lat temu. W Polsce wyhodowano kilka ras gęsi domowej (np. suwalska, garbosa, podkarpacka, pomorska), ale obecnie do najczęściej hodowanych należy rasa biała kołudzka z Kołudy Wielkiej. Stanowi ona 90% pogłowia gęsi hodowanych w Polsce. W czasie wojny w Wietnamie Wietnamskie Siły Powietrze przetrzymywały nocą stada gęsi w pobliżu samolotów na lotniskach, gdyż są one doskonałymi strażnikami, wyczulonymi na wszelkie zagrożenia i robiącymi ogromny hałas w obliczu niebezpieczeństwa. Według legend właśnie dzięki tym zdolnościom gęś trzymana w świątyni Jowisa przyczyniła się do uratowania Rzymu przed atakiem Gallów. Gęś była atrybutem samego Marsa - boga wojny. Prawdopodobnie stąd wynikał ogromny szacunek Rzymian do tych ptaków. Nikt nie śmiał mówić o niej „głupia gęś”, bo to nieprawda. Ptaki te należą

do jednych z najinteligentniejszych przedstawicieli pierzastego świata. W wierzeniach ludowych uznawana była za symbol gadatliwości i opiekuńczości.

Owca

Gdyby nie owce, świat byłby pełen niewyspanych ludzi, bo każdy przecież doskonale wie, że liczenie tych sympatycznych zwierzątek to jeden z najlepszych, najstarszych i najbezpieczniejszych (w przeciwieństwie do środków farmakologicznych) sposobów na zasypianie. Jej pochodzenie nie do końca jest jasne, ale najprawdopodobniej przodkiem owcy domowej był muflon, którego człowiek udomowił ok. 11-13 tys. lat temu w starożytnej Mezopotamii. Początkowo dostarczały one człowiekowi mięsa, skór i mleka. Dopiero jakieś 8 tys. lat temu zaczęto hodować je na wełnę. Chyba nie ma osoby, która nie słyszałaby o najslynniejszej owcy

świata - Dolly. Było to pierwsze sklonowane zwierzę na świecie. Od tego czasu było ich setki: bydło domowe, konie, świnie, myszy, koty i psy, ale to właśnie Dolly pozostała tą najbardziej znaną owcą, od której rozpoczęła się niezwykle ważna debata etyczna nad moralnością klonowania. Z owcami wiąże się określenie „czarna owca”, które w sposób negatywny charakteryzuje osobę wyróżniającą się spośród jakiejś grupy (np. w rodzinie, pracy, szkole). Geneza tego zwrotu pochodzi z dawnych czasów, kiedy pastersze usuwali ze stada takie osobniki jako nieporządne, gdyż ich czarna wełna nie była tak cenna jak tych białych. Jest to jedno z najważniejszych zwierząt w chrześcijańskiej ikonografii - któż nie zna obrazka Jezusa pastersza prowadzącego owce. Na świecie hoduje się ponad 1,2 mld owiec, z czego ponad 500 mln w Azji, a kolejne 300 mln w Afryce.

Koza

To udomowiona ponad 10 tys. lat temu w południowo-wschodniej Azji i południowej Europie wersja dzikiej kozy. Dawniej zupełnie niesłusznie to łagodne i inteligentne zwierzę było uznawane za atrybut Szatana. W Polsce koza na trwałe wpisała się w naszą kulturę pod postacią Koziołka Matołka, którego przyzdoby należą do jednych z pierwszych historyjek obrazkowych dla dzieci. W wielu miejscach kozy uległy zdżyczeniu (Australia, Nowa Zelandia), gdzie podobnie jak świnie mogą stanowić zagrożenie dla miejscowej flory. Światowe pogłowie kozy wynosi ponad 1 mld osobników. Najliczniejsze populacje kóz (porównywalne do liczby owiec) znajdują się w Chinach i Afryce.

Zwróćmy uwagę na świat obok nas. Tych wszystkich, z którymi dzielimy nasze gospodarstwo, a z którymi tak wiele nas łączy. W końcu zwierzęta też mają swoje życie - wypełnione pracą, przeciwnościami dnia codziennego, ale też najprawdziwszymi namietnościami i pasją. ●

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Przyroda na dopłatach

Przyroda ubożeje, a jeszcze nie do końca ją poznaliśmy. Nie wiemy nawet, jak wiele gatunków żyje na Ziemi. Jedni mówią o dwóch milionach, inni o nawet stu. Każdego roku ubywa z naszej planety 27 tys. gatunków, 74 dziennie, 3 w czasie każdej godziny. Jeden zniknie podczas czytania tego tekstu. Naukowcy alarmują, że żyjemy w trakcie szóstego wielkiego wymierania na Ziemi. Ostatnie miało miejsce w czasach dinozaurów – 66 mln lat temu.

Adam Zbyryt

Wiele wysoko rozwiniętych krajów, zdając sobie z tego sprawę, stara się zatrzymać ten proces. Jednym ze sposobów są wprowadzone w krajach Unii Europejskiej programy rolnośrodowiskowo-klimatyczne. Dlaczego mają one coś zmienić? Nie od dziś wiadomo, że współczesne wielkopowierzchniowe, intensywne rolnictwo prowadzi do spadku różnorodności biologicznej (wzrost produkcji z hektara równa się spadkowi liczby osobników i gatunków dzikich roślin i zwierząt). Ze względu na rosnące zapotrzebowanie na żywność na całym świecie i ciągle bogacenie się społeczeństw nie jesteśmy w stanie zatrzymać procesu intensyfikacji. Ale może można go spowolnić? Głównym celem unijnych dopłat rolnośrodowiskowych jest zrekompensowanie rolnikom tzw. utraconych korzyści, czyli korzyści, które utracili na skutek gospodarowania ekstensywnego (bardziej przyjaznego przyrodzie) zamiast intensywnego. W dużym uproszczeniu wygląda to następująco: rolnik kosi później (oraz od środka na zewnątrz), dzięki czemu ptaki takie jak np. Czajki i Derkacze

mogą bezpiecznie wyprowadzić swoje legię; co prawda, w ten sposób rolnik dostaje gorszej jakości siano, ale uzyskane dopłaty mają mu to zrekompensować. Mechanizm ten ma zapewnić rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich przy jednoczesnym poszanowaniu walorów przyrodniczych i krajobrazowych krajów Unii Europejskiej. Problem jest duży, zatem i środki przeznaczane na ten cel są spore. W Polsce w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014-2020 fundusze przeznaczone na dofinansowanie tego programu wynoszą 32 mld euro, a w całej Unii Europejskiej - 408 mld euro. Stawki dopłat w poszczególnych pakietach są bardzo zróżnicowane i wahają się od 400 zł/ha (rolnictwo zrównoważone) do 1300 zł/ha (ochrona siedlisk przyrodniczych: murawy). Wiele jednak wskazuje na to, że pieniądze to za mało, żeby skutecznie ochronić wiejski krajobraz i zachować nasze dziedzictwo narodowe. Liczą się nie tylko pieniądze, ale również nastawienie rolników. Istotne jest szczerze zaangażowanie i zrozumienie idei ochrony przyrody. Tego nie załatwią żadne pieniądze. Potrzebna jest edukacja ekologiczna. Bywa też tak, że stawki dopłat dla rolni-



Fot. Mateusz Matysiak

ków potrzebujących dużych ilości dobrej jakości siana, które jak na złość rośnie najczęściej w miejscach występowania najcenniejszych gatunków ptaków i ich siedlisk, nie są wystarczającą zachętą do przejścia na bardziej ekstensywny model gospodarowania. Zdarza się zatem, że jest mało zainteresowanie tym programem wśród rolników, w szczególności tzw. pakietami ptasimi i siedliskowymi, czyli właściwie najważniejszymi z punktu widzenia ochrony różnorodności biologicznej krajobrazu rolniczego. Dodatkowo możliwości otrzy-

wania tego typu dopłat w Polsce zostały bardzo mocno zawężone. Wprowadzono degresywność, czyli zmniejszanie przysługujących płatności w przypadku zgłaszania większych powierzchni do programu (do 50 ha: 100%, 50,01 - 100 ha: 75%, ponad 100 ha: 60%), co jest sprzeczne z ideą efektywności tego działania, czyli właśnie im więcej tym lepiej! Ponadto realizowanie działań mających za zadanie ochronę 8 kluczowych gatunków ptaków zależnych od krajobrazu rolniczego i jednych z najbardziej zagrożonych w Europie (Rycyk, Kszyk, Krwa-

wodziób, Czajka, Wodniczka, Dubelt, Kulik Wielki, Derkacz) zostało w Polsce ograniczone wyłącznie do obszarów Natura 2000. Jedynie w przypadku tzw. cennych siedlisk przyrodniczych zasada ta nie obowiązuje i dopłaty można otrzymywać za właściwe użytkowanie również poza obszarami „naturowymi”. Jak pokazują wyniki monitoringu efektywności programu ochrony siedlisk ptaków, podejście to jest niewłaściwe. Dlaczego? Okazało się, że przynajmniej niektóre z wymienionych kluczowych gatunków częściej występują na terenach położonych poza obszarami Natura 2000, gdzie nie mogą liczyć na żadne wsparcie w postaci działań ochronnych, takich jak odpowiednie koszenie. To m.in. z powodu tych ograniczeń, powierzchniowych i lokalizacyjnych, w Polsce tylko niewielki procent trwałych użytków zielonych zgłaszany jest do programu rolnośrodowiskowo-klimatycznego (czyli jest użytkowany w sposób przyjazny przyrodzie) i korzysta z wariantów służących ochronie ptasich i przyrodniczych siedlisk. Największa powierzchnia użytków rolnych korzystających z programu znajduje się w naszym kraju w województwie zachodniopomorskim (30%), warmińskomazurskim i lubuskim (po 25%), a najmniejsza w małopolskim, śląskim i łódzkim (ok. 5% każde). W skali całej Polski udział tego typu gruntów to tylko ok. 13%. Dla porównania w Niemczech to 35%, Estonii i Wielkiej Brytanii 45%, Szwecji 82%, Finlandii 91%. Mniej takich obszarów niż w naszym kraju jest tylko w Bułgarii (1%). Jak się okazuje, to właśnie ograniczona powierzchnia sprawia, że program nie daje zakładanych rezultatów. W Wielkiej Brytanii, kraju, w którym prowadzony jest jeden z naj-

dłuższych monitoringów ptaków krajobrazu rolniczego, a jak przedstawiono powyżej udział gruntów objętych programem wynosi niemal 50%, również nie uzyskano zakładanego efektu. Powód – zbyt mała powierzchnia i realizacja głównie wariantów niekoniecznie najbardziej sprzyjającym najrzadszym ptakom krajobrazu rolniczego (np. ochrona żywoplotów). Jak się ma zatem do tego nasze 13%? To raczej pytanie retoryczne. Tym bardziej, że w największym zakresie realizowane są w Polsce warianty takie jak m.in. ochrona gleb czy rolnictwo zrównoważone i ekologiczne. Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk to dość marginalne sprawy.



Fot. Mateusz Matysiak

dość roszczeniową postawę wśród rolników i niechęć do jakichkolwiek własnych działań przyjaznych przyrodzie: „Będę przyjazny Skowronkom tak długo, jak będziecie mi za to płacić!”. Jednak zobowiązania w stosunku do przyrody i jej ochrony leżą nie tylko po stronie rolników, ale także konsumentów, bo to konsumenci kształtują rynek. Jeżeli konsumenci będą wymagać od rolników stosowania bardziej ekologicznych metod produkcji i będą gotowi za to zapłacić (stosownie do poniesionych przez rolnika nakładów czasu i kosztów), to wówczas może się to udać. To jest kierunek, który powinniśmy obrać. Razem. Rolnicy i konsumen-

ci. Wówczas dopłaty do ochrony cennych siedlisk przyrodniczych i ptasich nie będą potrzebne.

Programy rolnośrodowiskowo-klimatyczne oferowane przez Unię Europejską w celu ochrony przyrody to złożony temat. Na pewno nie są idealne. Niektóre badania wskazują na ich niewielką skuteczność. Nie oznacza to, że nie należy z nich korzystać. Wręcz przeciwnie. Nie jest to rozwiązanie bez wad, ale warto dać przyrodzie szansę i skorzystać z tego, co oferują. Choć nie są złotym środkiem, to jednak pomagają chronić przyrodę wokół nas. Może nie uratują wszystkich najcenniejszych gatunków zwierząt i roślin oraz miejsc, w których żyją, ale mogą przynajmniej na chwilę zatrzymać wymieranie tych rzadkich i wrażliwych. Może wkrótce znajdziemy lepsze sposoby, aby je ochronić. Zmieni się gusta konsumentów i przyjazne przyrodzie gospodarowanie zacznie się bardziej opłacać. Do tego czasu to dzięki prawdziwym strażnikom przyrody - rolnikom wrażliwym na piękno i bogactwo natury, istnieje nadzieja na zachowanie cząstki naszego dzisiejszego świata dla przyszłych pokoleń. ●



Fot. Mateusz Matysiak

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietzpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Nowa fabryka SaMASZ-u zajmuje 13 ha, kosztowała około 90 mln zł

Umieli słuchać, mają nową fabrykę

Nowa fabryka „SaMASZ-u” - specjalizującego się w produkcji maszyn do zbioru zielonek - zajmuje 13 hektarów na dwa razy większej działce. - *Bardzo mocno staramy się słuchać klienta i dilerów. Właśnie dzięki umiejętności słuchania, jesteśmy na tak wysokiej pozycji - podkreśla Leszek Szulc, dyrektor ds. technicznych i produkcji.*

TEKST ■ Aleksandra Pilarczyk

Siedmiuset pracowników, 700-800 maszyn miesięcznie, 60% produkcji na eksport, nowa fabryka na 13 hektarach. Aż nie chce się wierzyć, że ten pułap osiągnięto w ciągu trzydziestu trzech lat funkcjonowania firmy. Antoni Stolarski - dzisiejszy prezes - zaczynał niemal od zera, w wynajętym garażu, z prostym sprzętem, bez podwładnych. Pierwszą maszyną rolniczą zaprojektował i zrobił sam. Była to kopaczka do ziemniaków. - Dlatego że potrafiłem wszystko sam zrobić, to jest ta firma. Nie byłbym w stanie od samego początku zatrudnić specjalistów, bo nie było pieniędzy po prostu. Dziś mamy 160 pracowników umysłowych, kierownictwa - opowiada.

Do zielonek

Aktualnie SaMASZ kopaczek już nie produkuje. Jest po-

tentatem na rynku maszyn do zbioru zielonek: kosiarek, zgrabiarek i przetrząsaczy. Ostatnio chlubą firmy i najbardziej nagradzonym produktem jest kosiarka XT390 o szerokości roboczej 3,9 m. Podkreśla się jej walory transportowe, to że składa się do pozycji ukośnej, a jej gabaryty pozwalają na jazdę po drogach publicznych. Andrzej Panasiuk - dyrektor ds. rozwoju - pokazując maszynę, zwraca uwagę na jeszcze jedno rozwiązanie: - W tej maszynie zastosowaliśmy innowacyjny układ zawieszenia z układem zabezpieczenia najazdowego, pozwalający na to, że w momencie napotkania jakiegokolwiek przeszkody na łące układ zawieszenia z układem odciążenia zapewniają pełną ochronę całej listwy tnącej. Przy uderzeniu w nawet pierwszy dysk cały układ jest w stanie odłożyć się do tyłu i unieść do góry. Do jakich gospodarstw przeznaczona jest

XT390? - Z całą pewnością nie są to rolnicy, którzy mają hektar, dwa czy trzy - zastrzega dyrektor. Maszyna dedykowana jest średnim i dużym gospodarstwom. - Istotna jest tu jednak powierzchnia poszczególnych łąk, które należy skosić. Bo jeśli są to bardzo duże arealy, to należałoby wtedy kupić maszynę dwustronną, której szerokość robocza będzie 8,60 czy 9,40 m. Jeśli areal jest rozproszony, w dodatku są to małe łąki, to należałoby się zastanowić, czy nie lepszy byłby zakup maszyny o szerokości 3,90 m - podczepianej do słabszego ciągnika - radzi Andrzej Panasiuk. Nagradzana kosiarka była w ubiegłym sezonie testowana w Polsce i za granicą. 2 egzemplarze kosiły w kraju, 2 - u rolników w Niemczech i Holandii, tak aby maszyna pracowała w różnych warunkach i aby wyeliminować awaryjność produktów seryjnych. Nad czym aktualnie pracuje

biuro konstrukcyjne? - Nasz najnowszy produkt jest na etapie prac badawczo-rozwojowych, w fazie testowania. To linia dwóch przetrząsaczy ośmiokaruzelowych do średnich i dużych gospodarstw. Są to przetrząsacze zawieszane na TUIZ ciągnika, więc z pełną możliwością transportu po drogach publicznych. Konstrukcja jest już zbudowana, po pierwszych testach. W zależności od wyników wiosennych testów, być może do sprzedaży trafią jeszcze w tym roku - przewiduje dyrektor Andrzej Panasiuk.

Słuchają rolników

Asortyment SaMASZ-u to ponad 300 maszyn. Czym się kierują rolnicy przy zakupie? Zwracają uwagę głównie na koszty, funkcjonalność, bezawaryjność i serwis. - Nasi klienci zwracają też uwagę na fakt, czy to jest polska maszyna. Już nie wszyscy biegają do maszyn zachodnich

- zapewnia Andrzej Panasiuk. Ceny zależą głównie od wielkości, szerokości roboczej maszyn i wynoszą od kilku do ponad 100 tys. zł. Firma stara się zaspokajać potrzeby indywidualnych klientów, więc poszczególne egzemplarze mają różne wyposażenie. - My bardzo mocno staramy się słuchać klienta i dilerów. Mamy taki plan, aby już na etapie konstrukcji nasz klient w Rosji czy Stanach Zjednoczonych widział, jak ta maszyna powstaje, wprowadzał własne uwagi i czynnie uczestniczył w procesie tworzenia. Dzięki umiejętności słuchania, jesteśmy na tak wysokiej pozycji - podkreśla Leszek Szulc, dyrektor ds. technicznych i produkcji.

W SaMASZ-u dbają też o wizerunek i promocję firmy. Kierownik działu marketingu Norbert Pawluczuk najbardziej dumny jest z ustanowienia rekordu Guinnessa w roku 2015. Zestawem 3 kosiarek dyskowych w czasie 8 godzin skoszono wtedy 96,2 ha. Mimo że w ten czas wliczono również przejazd z pola na pole, rekord dotychczas nie został pobity.

Na trzynastu hektarach

Nowa inwestycja SaMASZ-uza 90 mln złotych przykuwa uwagę wszystkich podróżujących do Białegostoku przez Zabłudów. Dotychczasowe 4 hektary i 7,5 tysiąca metrów kwadratowych okazały się zbyt małe dla potrzeb rozwojowych zakładu. Czy Antoni Stolarski wynajmując w 1984 roku garaż, spodziewał się takiego progressu? - To przerosło moje oczekiwania, nawet marzenia. Jeszcze 10 lat temu nie wiedziałem, że będziemy budować Zabłudów. Mało tego, 6 lat temu, gdy kupiliśmy Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych - 2.300 metrów kwadratowych powierzchni - to myślałem, że to na długo wystarczy. Minęło 6 lat i dzisiaj mamy nową fabrykę, przepiękną. Tyle że trochę daleko od miasta - mówi prezes.

Gdy odwiedzamy fabrykę w połowie grudnia, trwają prace wykończeniowe, a pracownicy szykują się do przeprowadzki. Po halach oprowadza nas dyrektor Leszek Szulc. - Główną zaletą przeprowadzki do nowego zakładu jest to, że 130 osób zatrudnionych na wydziale obróbki skrawaniem będzie razem praco-

wać. Cała 700-osobowa załoga będzie w jednej hali. Drugą ważną sprawą jest uproszczenie logistyki - teraz transport, magazynowanie będą się odbywać na terenie jednego zakładu - zapewnia dyrektor. Z dumą pokazuje najdroższą inwestycję w ramach wyposażenia obiektu: nowoczesną malarnię i lakiernię. - Z chemicznym przygotowaniem powierzchni, cynkowaniem, kataforezą i automatyczną malarnią proszkową - wylicza. System tu zastosowany ma prawie 900 metrów długości i kosztuje około 3 miliony euro. Zapewnia odporność korozyjną maszyn dla najcięższych warunków. Pozwala też na współpracę z przemysłem samochodowym, w ramach kooperacji. Moce przerobowe malarni na razie przewyższają własne potrzeby SaMASZ-u.

Przyszłość

Prezes Antoni Stolarski jest pewien, że tym razem przestrzeni na rozwój nie zabraknie. Działka ma 26 ha, budowa zajmuje 13 ha. - Jeśli będzie mało, gruntów wokół nie brakuje, można kupić niedrogo - zapewnia. Hala produkcyjna składa się z 15 naw o różnym przeznaczeniu, każdą z ich także można dowolnie wydłużyć.

Rośnie eksport, ale SaMASZ także stawia na polski rynek. - Rolników w Polsce, którzy produkują mleko, jest około 100 tysięcy. W kosiarkach nasylenie jest większe, ale małe w zgrabiarkach i przetrząsarkach i dużych profesjonalnych maszynach. Ci, którzy mają 100 hektarów i więcej, posiadają się teraz na zestawy trójkosiarkowe, duże zgrabiarki, ośmio-, dziewięciometrowe, szesnastometrowe i nasylenie tym sprzętem jest bardzo małe - mówi prezes.

Pod jego okiem pracują następcy, dwaj synowie pełniący funkcję wiceprezesów. Czy tak jak ojciec potrafią w firmie zrobić wszystko? - Synowie na warsztacie krócej pracowali, to wszystkiego chyba nie zrobią, ale mają pojęcie o funkcjonowaniu całości przedsiębiorstwa. Najmłodszy Jacek jest inżynierem mechanikiem, teraz robi zaocznie licencjat z zarządzania w Warszawie, w Akademii Leona Koźmińskiego. Najstarszy syn Maciej ma co prawda ogólne wykształcenie, ale też talent do mechaniki. Zajmuje się transportem, logistyką - mówi Antoni Stolarski.

Sukcesja jest więc zapewniona.



Prezes Antoni Stolarski z synem Jackiem na tle dyplomów i wyróżnień dla produktów SaMASZ-u



Leszek Szulc - dyrektor ds. technicznych i produkcji oprowadza po nowym zakładzie. W tle 48 nowoczesnych cel spawalniczych



- Nasi klienci zwracają uwagę, czy to jest polska maszyna - zapewnia Andrzej Panasiuk, dyrektor ds. rozwoju



Najnowszy produkt SaMASZ-u jest na etapie prac badawczo-rozwojowych, w fazie testowania. To linia dwóch przetrząsaczy ośmiokaruzelowych do średnich i dużych gospodarstw



Pan Marcin skrupulatnie realizuje kolejne pomysły na rozwój działalności - na ukończeniu jest kolejna szklarnia, która ma nowoczesne rozwiązania i technologie, unikatowe w skali kraju

hentów. To młody materiał nasadzeniowy dla ogrodników w Polsce. Jeśli chodzi o sadzonki to rynkami zbytu są gospodarstwa ogrodnicze w Polsce i Czechach. Współpracujemy z dużymi firmami, które posiadają „mateczniki” w Kenii, Hiszpanii, Etiopii, Izraelu, Brazylii.

Oprócz młodego materiału roślinnego, Głowaccy hodują też gotowe rośliny rabatowe, jak: pelargonie, poinsecje, fuk-

se, begonie, niecierpki i wiele innych. Ponad 30 gatunków. - Na przełomie lata i jesieni przychodzi czas na sezon chryzantem, różnego rodzaju w różnych wielkościach. Trwa to całe lato, do końca października. Równolegle wchodzi produkcja gwiazdy betlejemskiej, bardzo powszechnej przed świętami Bożego Narodzenia. Gwiazda produkowana jest głównie do sieci sklepów Kaufland i Auchan - dodają gospodarze.

— REKLAMA —

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
“AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA”
 Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
 Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

Refinansowanie to nic innego jak zamiana starych, droższych kredytów na nowy tańszy kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty nawet do kilkudziesięciu %! Nie zwlekaj - zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
 Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

Praca w gospodarstwie ogrodniczym trwa przez cały rok. To wysiłek 25 osób stałej załogi i pracowników dorywczych.

Blaski i cienie

- Generalnie pracujemy od poniedziałku do piątku, czasem w soboty, jak jest potrzeba, ale wyznacznikiem pracy jest pogoda - nie ukrywa pani Małgorzata. - Aura ma zasadnicze znaczenie w naszej branży. Czasem trzeba grzać, jak temperatura spada, to znowu podlewać, jak jest za gorąco. Latem dwa tygodnie temperatury powyżej 28 st. to ogromny problem dla roślin. W ostatnim czasie mamy największy problem z pozyskaniem miatu do palenia. Nie tylko wzrosła cena o 80 proc., ale też ciężko uzyskać miat wysokiej jakości.

Te bolączki jest w stanie jednak zrekomensować satysfakcją z dobrze wykonanej roboty. - To, że możemy się rozwijać i mamy coraz więcej stałych klientów, którzy chcą od nas kupować - to ogromna radość i satysfakcja. - Nasze kwiaty to pewna renoma i marka na rynku polskim i zagranicznym. Potwierdzeniem są otrzymane nagrody i wyróżnienia, jak tytuł Wzorowy Ogródnik w kategorii „Producenci roślin ozdobnych pod osłonami”, a także nagroda Ministra Rolnictwa. - Dla mnie kwiaty to pasja. Moi rodzice zajmowali się ogrodnictwem, co prawda w innej branży - dodaje pani Małgorzata. - Teraz na co dzień rzadko pracuję bezpośrednio przy kwiatkach, gdyż zajmuję się sprzedażą i marketingiem, ale jak mnie coś zdenerwuje w biurze, idę na tzw. koloroterapię. Fizyczna praca przy roślinach wycisza i poprawia nastrój. W szklarniach często jest kolorowo, czasem tylko zielono, ale ten kolor też działa kojąco.

— REKLAMA —

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dowolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
 Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

RSO 9,90. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może się zmieniać. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od Klientów.

tel. 509 375 412
 www.btf.pl

BDK
 Bankowi Doradcy Kredytowi

Pomysłów nie brakuje

Pan Marcin to wizjoner, ma stale nowe pomysły, nie spoczywa na laurach. Ogrodnictwo - jak mówi - to nie zawód, to pasja. - Niektórzy uważają, że rolnikiem się rodzimy, ale do tego, żeby nim zostać, potrzeba ogromnej wiedzy, którą zdobywa się każdego dnia - dodaje.

A tę zdobywają, uczestnicząc w największych w Europie targach w Essen koło Dortmundu (Niemcy) oraz w Holandii. Za przykładem najlepszych na świecie budują szklarnie, gdzie wprowadzone zostaną najnowsze rozwiązania technologiczne, jeśli chodzi o nawadnianie roślin. - Inwestycja rozpoczęła się w tym roku. W tunelu o pow. 7000 m² rośliny będą produkowane na posadzkach zalewowanych w technologii żwirowej. Wszystkie otrzymają w tym samym czasie jednakową porcję wody i nawozów. Pozwala to na precyzję w dostarczaniu pożywki dla roślin, co pomaga utrzymać wyrównany plon oraz szybkie jej odprowadzanie do porowatego żwirowego podłoża w zagonie. Ekonomiczniejsze jest też wykorzystanie arealu w obiekcie pod uprawę roślin, gdyż nie ma potrzeby budowania przejść między zagonami. Zaletą posadzki żwirowej jest możliwość podniesienia poziomu wody wewnątrz zagonu tak, by nie dochodziła do dna doniczek z roślinami, a jedynie zwiłżała żwir. Dzięki temu woda odparowując, podnosi wilgotność powietrza i obniża temperaturę w obiekcie, co jest ważne w upalne dni - podsumowuje.

Małgorzata i Marcin Głowaccy mają dwoje dzieci. 20-letni Jan idzie w ślady rodziców - studiuje na SGGW w Warszawie ogrodnictwo. Córka, 18-letnia Zofia jest tegoroczną maturzystką w kieleckim liceum.



Patronat Honorowy:
 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Targi Kielce
 exhibition & congress centre

16-18 marca 2018

Największa w Polsce wystawa techniki rolniczej w halach

AGROTECH

XXIV Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej



750

firm



17

krajów



71 250

zwiedzających



63 000m²

powierzchnia wystawiennicza



www.agrotech.pl

TARGI ROLNICZE

AGRO-PARK

3-4 MARCA 2018, LUBLIN

EDYCJA

XI

- ✓ **Oferta na sezon 2018**
- ✓ **Bogata** ekspozycja maszyn rolniczych!
- ✓ **Nowinki** z sektora AGRO
- ✓ **Profesjonalne** doradztwo i specjalistyczna wiedza
- ✓ **Dofinansowanie** przyjazdu dla grup

ORGANIZATORZY



www.agropark.pl

Zimno w chlewni, straty w produkcji

Zbliża się okres niskich temperatur, które mają duży wpływ na zwierzęta. Najgorzej zimno znoszą trzoda chlewna i drób. Dlatego rolnik, żeby nie tracić pieniędzy na usługi weterynaryjne oraz właściwie wykorzystać paszę, musi zadbać o odpowiednie warunki termiczne.

Meteorolodzy zapowiadają mroźną zimą. Dlatego już teraz warto przygotować budynki inwentarskie do chłodnych dni. - Zwierzęta same wytwarzają energię, która w normalnych warunkach atmosferycznych wystarcza im do

ogrzania się. Jeśli jednak w budynkach jest zbyt zimno, to szybko tę własną energię tracą - wyjaśnia Paweł Wasiak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Sobótce (powiat ostrowski).

Hodowca trzody chlewnej nie jest w stanie przewidzieć, jaka będzie zima, czy mroźna, czy raczej angielska. - Ale budy-

nek powinien być przygotowany pod względem termoizolacyjnym, ponieważ świni nie są odporne zarówno na niskie temperatury, jak i na wysokie. Ale w okresie jesienno-zimowym i zimowym przy niskich temperaturach i słabo zabezpieczonym budynku pod względem termoizolacji może dochodzić do większej ilości schorzeń układu

oddechowego, a wtedy jest wzrost kosztów weterynaryjnych - tłumaczy lekarz weterynarii. Niska temperatura i wysoka wilgotność źle wpływają na odchów prosiąt - zarówno przy lochach, jak i po odsadzeniu - oraz na zakupione warchlaki po wprowadzeniu do budynku. - Zahamowany będzie wzrost zwierząt, a wyższe zużycie

pasz. W zimnym budynku, żeby zwierzę mogło się samo ogrzać, to będzie więcej jadło. Jednak wyższe zużycie pasz nie wpłynie na przyrost masy ciała - mówi Paweł Wasiak. W przypadku zwierząt zakupionych i wprowadzeniu do chlewni dochodzi do obniżenia odporności. Takie warchlaki walczą o pozycję w stadzie i się stresują. Na ich samopoczucie również niekorzystnie wpływa niska temperatura w pomieszczeniu. - One gorzej się aklimatyzują, potrzebują więcej czasu na dostosowanie się i stają się nieproduktywne. Dlatego rolnik, który wstawia prosięta na tucz, musi wymyć, wydezynfekować, wysuszyć chlewnię i ją ogrzać. Dzięki temu zmniejszą się koszty produkcji - uważa specjalista.

Ciepło jest także ważne dla prosiąt tuż po urodzeniu. - Jeżeli rolnik nie zadba o warunki klimatyczne prosiąt, to takie małe prosięta kilkudniowe będą zawsze przy maciorze. A to może doprowadzić do zadszczeń. Wiadomo, że maciora po porodzie jest leniwa, szybko i nieostrożnie nie kładzie, co może powodować straty w miocie - zaznacza Paweł Wasiak.

Prosięta w pierwszych

dniach po urodzeniu wymagają ciepła. Temperatura otoczenia powinna wynieść 32-34 stopni Celsjusza. Prosięta odsadzone wymagają 25-27 stopni Celsjusza. Jednak maciory w porodówce czy lochy po porodzie potrzebują zaledwie 17 stopni Celsjusza. - Trudno zapewnić komfort cieplny zarówno dla prosiąt, jak i dla loch po porodzie. Dlatego muszą być jakieś budki dla prosiąt, żeby miały ciepło. Wtedy locha będzie miała niższą temperaturę, żeby dobrze się czuć i pobierać duże ilości pasz dla wytworzenia mleka dla potomstwa - tłumaczy.

To, czy w pomieszczeniu jest zimno, możemy poznać zarówno po zachowaniu się trzody chlewnej, jak i po odczytach z termometrów i wigotnościomierzy zamontowanych w pomieszczeniach. Zwierzęta są bardziej apatyczne, gromadzą się w grupach, żeby się wzajemnie ogrzać. Następuje większe zużycie paszy bez przyrostów. - Ogrzewają się paszą - mówi specjalista.

Nie bez znaczenia są również legowiska. Na ściółce komfort jest większy aniżeli na rusztach. - Ruszta betonowe są zimne, dlatego

temperatura w budynku powinna być dostosowana do tego, czy zwierzęta są trzymane na rusztach. Jeśli budynek ma odpowiednią termoizolację, wówczas nie jest wymagane dodatkowe dogrzewanie - tłumaczy. Nowe budynki przystosowane są do złych warunków atmosferycznych, m.in. zimy. Aktualnie powstają obiekty, gdzie termoizolacja jest na wysokim poziomie i tam dochodzi do najmniejszych strat ciepła. - Czyli trendy są takie, aby jak najbardziej ekonomicznie utrzymywać stado w chlewniach - wyjaśnia Paweł Wasiak. Jeżeli są to stare obiekty, to wtedy najlepiej uszczelniać okna, a ściany ocieplić z zewnątrz. - Ale zawsze pamiętajmy o wentylacji, bo musi być przepływ powietrza. Jeśli o to nie zadamy, to dwutlenek węgla, amoniak, siarkowodór będą gromadzić się w budynkach, a zwierzęta oraz ludzie będą mieli dyskomfort - uczuła specjalista. Do ogrzania chlewni można wykorzystać: maty grzewcze, promienniki ciepła, nagrzewnice olejowe czy gazowe, promienniki gazowe, wate mineralną czy płyty wielowarstwowe.

(abi)

Imię i nazwisko:
Adres:
Tel. kontaktowy:
E-mail:

WIEŚCI ROLNICZE ZAMÓW PRENUMERATĘ

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:
Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:

Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

W tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przestać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od do 2019 r.

Miesięczny koszt prenumeraty: 4,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres) prenumeraty: zł



Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31. Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życie Pleszewa”, „Życie Gostynia”, „Życie Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Data i podpis

— R E K L A M A —



WYPOSAŻENIE FERM TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

NOWE LAMPY GRZEWcze:

Lampa grzewcza 150W
IN150R125/R/2

- szkło wzmacniane
- światło czerwone

23,50 zł

Obudowa lampy grzewczej
INLP300S/14G-EU

- certyfikat CE, wtyczka IP44,
- kabel dł. 2,5 m,
- stalowy łańcuszek,
- przełącznik 3-pozycyjny

Żeberka chłodzące redukują ciepło nagromadzone wewnątrz

Opcjonalny przełącznik 3-pozycyjny umożliwiający wydajności cieplnej

55,00 zł

Lampa grzewcza 175W
IN175PAR/C/2

- szkło grube, wytłaczane
- światło naturalne

24,00 zł

Więcej skoncentrowanego ciepła

Znacznie wydłużony czas pracy do 6000 godzin

Szkło twarde

Nieruchoma odstawa, która nigdy się nie poluzuje





HOG SLAT SP. Z.O.O.

Batorowo

/61/ 833 04 55

biuro@hogslat.com

www.hogslat.pl





SKLEP W CZAPLINKU

ul. Pławieńska 7

/94/ 316 10 38

668 907 098

sklepoczaplinek@hogslat.com

SKLEP W LESZNIE

ul. Krzywa 1

/65/ 527 16 71

sklepleszno@hogslat.com

SKLEP W ŻUROMINIE

ul. Wyzwolenia 122

/23/ 655 20 64

728 394 429

sklepzuromin@hogslat.com

SKLEP W SIEDLCACH

ul. Karowa 16

/25/ 748 11 12

sklepsiedlce@hogslat.com

Potrzebny rok na zebranie dokumentów przy budowie chlewni

W tym roku pojawi się kolejna szansa na zdobycie środków unijnych na budowę obiektów inwentarskich. Ruszy bowiem nabór wniosków na wszystkie obszary, w tym na rozwój produkcji prosiąt, bydła mięsnego i mlecznego.

TEKST ■ Dorota Jańczak

O pieniądze na postawienie chlewni czy obory będzie można ubiegać się w II kwartale 2018 roku. Zainteresowani już teraz powinny być w trakcie kompletowania dokumentów. Jeśli będą zwlekać - dotacji mogą nie dostać. Tym bardziej, że od końca 2016 roku obowiązuje przepis, zgodnie z którym przy wniosku nie wystarczy już tylko oświadczenie o spełnieniu wytycznych Agencji (bardzo ważna kwestia w przypadku zdobycia punktów, które decydują o miejscu na liście rankingowej). Konieczne jest dołączenie dokumentów. Jeśli rolnik tego nie zrobi na początkowym etapie starania się o pieniądze, punktów nie otrzyma. Jego wniosek może więc przepaść.

O tym, że zebranie wszystkich ważnych dokumentów przy inwestycji budowlanej jest czasochłonne, wie Zbigniew Czerniak z Szamarzewa, koło Wrześni w woj. wielkopolskim. Prowadzi on gospodarstwo od 20 lat ukierunkowane na produkcję trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Gospodaruje na 70 ha gruntów rolnych. - *Areal udało mi się znacznie powiększyć w 2016 roku, gdy przyznano mi w dzierżawie 26 ha gruntów państwowych - dodaje rolnik. Należy do Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewnej we Wrześni. W przynależności tej upatruje wiele korzyści. - Rocznie jako grupa oddajemy do skupu 50 tys. sztuk świń. Organizujemy się w ten sposób, by jednorazowo sprzedać przynajmniej całą ciężarówkę, a więc 200 tuczników, które mogą pochodzić z różnych chlewni. Wtedy cena jest wyższa - wyjaśnia Zbigniew Czerniak. To nie jedyna zaleta bycia w grupie. Hodowcy trzody zyskują także na zakupach koncentratów, które, dzięki zamawianiu większych ilości, można kupić po cenach hurtowych. To nie wszystko. - 6 lat temu nasza grupa kupiła mobilną mieszalnię ze śrutownikiem. Maszyna ta przyjeżdża na teren mojego gospodarstwa. W ciągu godziny jest w stanie zemleć i wymieszać 10 ton surowca. Gdybym*



Zbigniew Czerniak z produkcją trzody chlewnej związany jest od wielu lat

sam to robił na swoim śrutowniku, w ciągu godziny ześrutowałbym tylko jedną tonę. Dlatego jest to dla mnie niesamowita oszczędność czasu. Urządzenie to przerabia w ciągu roku w wielu gospodarstwach tysiące ton - zaznacza rolnik z Szamarzewa.

Obecnie hodowca posiada 80 loch w cyklu zamkniętym. - *Kiedyś było jeszcze bydło, ale od 20 lat przeszedłem na świnię - tłumaczy. 7 lat temu wybudował tuczarnię na głębokiej ściółce. Dzięki temu zwiększyły się możliwości obsadowe w chlewni, ale zaczęło brakować materiału. - Musiałem dokupować prosięta. Potrzebowałem partie rzędu 50 - 100 sztuk. Na rynku polskim trudno było je dostać, a z Danii raczej przywożę po 500 warchlaków, więc było ciężko. Poza tym jest coś takiego, że jeżeli jest już jakaś chlewnia z obsadą, nie należy dokładać zwierząt z zewnątrz, bo można przynieść do swej chlewni choroby - przestrzega Zbigniew Czerniak. Najlepszym rozwiązaniem było więc wybudowanie własnej*

porodówki i odchowni prosiąt. Rolnik przyznaje, że do inwestycji przygotowywał się z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym, dlatego wszelkie starania o pozwolenia rozpoczął dużo wcześniej przed naborem na program Modernizacja gospodarstw rolnych (obszar A), z którego korzystał. - *Zebranie wszelkich dokumentów, w tym z gminy czy starostwa oraz od geodety, trwało rok. Do tego jeszcze trzeba dograć projektanta budynku z firmą, która obiekt wyposaży. W moim przypadku było to przedsiębiorstwo Agroimpex Terraexim. Projektantowi określiłem pewne wytyczne co do materiałów i wymiarów budynku, a przedstawicielowi „wyposażeniówki”, z jakiego systemu chce korzystać, jak to ma mniej więcej rozmieścić itd. Nie musiałem na szczęście sporządzać operatu rolno-środowiskowego, z tego względu, że moja inwestycja nie przekraczała 60 DJP, a działki z którymi sąsiaduję są rolnymi - zaznacza Zbigniew Czerniak. Wniosek o środki unijne wraz*

z wszystkimi dokumentami rolnik złożył w listopadzie 2015 roku. - *Wiosną 2016 roku Agencja odezwała się do mnie, że został on poprawnie złożony i mam 2 tygodnie na ewentualne uzupełnienia - tłumaczy hodowca.*

Jeszcze przed podpisaniem umowy o płatność środków unijnych, gospodarstwo wizytował pracownik ARiMR, który miał przeprowadzić kontrolę, czy aby rolnik nie rozpoczął inwestycji, a więc czy nie kupił już materiałów bądź nie wylał fundamentów. Zgodnie z warunkami Modernizacji gospodarstw rolnych - wszelkie działania należy rozpocząć dopiero po podpisaniu umowy o płatność. Zdarzało się jednak, że rolnicy rozpoczynali inwestycje jeszcze przed otrzymaniem dokumentu potwierdzającego, że pieniądze otrzymają. Kontrola z Agencji na terenie gospodarstwa pojawiła się także po skończeniu budowy. Inwestycja kosztowała 500 tys. zł brutto. Zwrot z Agencji wyniósł 200 tys. zł. W nowym obiekcie jest 16 porodówek, sektor krycia na 24 maciory i 4 kojce grupowe po 5 maciory wraz z odchownią dla prosiąt.

Z jednego miotu średnio udaje się uzyskać 12 prosiąt. - *Krzyżówka pzb i diuroc z pietrain - bazuję na tych trzech rasach. Nie są może mocno wydajne, ale za to masa urodzeniowa jest większa, a maciory mi to lepiej znoszą. Ludzie rzeczywiście sprowadzają z Danii jakieś nowe rasy, ale one są bardziej wymagające. Raczej, póki co, nie jestem do nich przekonany - stwierdza Zbigniew Czerniak. Cały cykl produkcji w gospodarstwie w Szamarzewie, od urodzenia do sprzedaży trwa 5 i pół miesiąca. Prosięta po oproszeniu pozostają przy matce przez miesiąc, potem trafiają na odchownię, a gdy osiągną wiek 3 miesięcy, są kierowane do tuczarni i stamtąd na rzeź.*

Chlewnia na rusztach ma - *zdaniem hodowcy - zalety i wady. - W tym systemie jest trochę mniej pracy. Z tym, że wywożenie gnojowicy to mniej przyjemna sprawa. Trzeba włączać mieszadło i rzeczywiście wtedy jest*

Fot. D. Jańczak



W 2016 roku rolnik z Szamarzewa postawił nową porodówkę wraz z odchownią prosiąt

fetor. Kiedyś nie pootwieriałem okien i drzwi, włączyłem mieszadło i w pewnym momencie poczułem się słabo. To mnie nauczyło, że jeśli w środku są świnię, wentylację trzeba włączyć na maksimum i zrobić przewiewy - mówi rolnik.

Rolnik z Szamarzewa skorzystał ze środków unijnych wielokrotnie. Pierwszy zakup, jaki dokonał przy finansowaniu z UE to ciągnik w 2004 roku. Na kolejny ciągnik i dofinansowanie budowy tuczarni rolnik zdobył pieniądze w ramach PROW 2007-2014. Ostatniej inwestycji, a więc porodowce z odchownią, choć jest w całości rozliczona z Agencją, instytucja nadal bacznie się przygląda. - *Mam porównanie i widzę, że tym razem procedury przy ubieganiu się o wsparcie były wyjątkowo skomplikowane. A teraz, po zakończeniu inwestycji, nie będą prostsze. Przez 5 lat muszę prowadzić książkę*

*przychodów i rozchodów, także wszystkie faktury, wszystko co kupię i sprzedam muszę tam wpisywać. I w tym czasie Agencja może mnie skontrolować. Zgodziłbym się, jeśli po roku ktoś, by przyjechał i sprawdził, czy tych świń rzeczywiście tyle jest, ile powinno być i czy ten budynek jest wykorzystany. Jednak prowadzenie dodatkowej papierologii już mnie dźwi - komentuje rolnik. Kolejna wątpliwa kwestia to wymóg osiągnięcia przez beneficjenta 10% wzrostu dochodów dzięki przeprowadzonej inwestycji. - *Ja mogę coś założyć, zaplanować, ale gwarancji cenowej nigdy nie będę miał. Na rynku może się wszystko wydarzyć. I co wtedy? - mówi hodowca.**

Zbigniew Czerniak gospodarstwo prowadzi wspólnie z żoną. Pomaga im także 21-letni syn, który ukończył technikum rolnicze. - *Myślę, że nie każdy może być rolnikiem. Trzeba czuć to powołanie - komentuje.*

— R E K L A M A —

Zaufaj profesjonalistom — żądaj jakości.

Doradztwo

Projekt technologiczny

Montaż i serwis

Szkolenia personelu

kompleksowa obsługa

wysoka jakość urządzeń

Systemy wentylacji, pojenia, żywienia i utrzymania trzody chlewnej

Terraexim - Agroimpex Sp. z o.o. | Zakrzewo, 62 070 Dopiewo | ul. Przemysłowa 20 | tel. +48 61 875 42 33 | www.terraexim.pl | marketing@terraexim.pl

8 grudnia 2017 r. Sejm uchwa-
lił ustawę o rynku mocy. Wnosi
ona od 2021 r. dodatkową opłatę
mocową. - Według naszych szacun-
ków wzrost opłaty dla gospodarstw
rolnych może kształtować się na po-
ziomie od 10 do 20 procent w stosun-
ku do obecnych cen. To cios w polską
wieś - komentuje w rozmowie
z nami prof. Zbigniew Karaczun
z SGGW, jeden z założycieli Ko-
alicji Klimatycznej.

W kogo ustawa uderza najbardziej?

Podczas debaty sejmowej nad
projektem ustawy padały róż-
ne kwoty podwyżki miesięcznej
opłaty za prąd dla przeciętnego
gospodarstwa domowego
- od 2 złotych do 10 złotych brutto.
Jak jednak tłumaczą nam eksperci
Koalicji Klimatycznej, wysokość
opłaty zależy od wielkości zu-
życia energii elektrycznej przez
gospodarstwo domowe. - Wspom-
niane 2 zł płacić będą tylko ci, którzy
pobierają nie więcej niż 500 kWh
rocznie. Trzeba jednak zaznaczyć,
że tak małe zużycie praktycznie nie
występuje. Dla przeciętnej trzyosobo-
wej rodziny rachunki za prąd wzros-
ną o około 7 zł brutto miesięcznie,

Rolnik za prąd zapłaci więcej

Ile więcej rolnicy zapłacą za prąd? Kto najbardziej odczuje skutki
ustawy o rynku mocy? Ceny prądu mogą wzrosnąć nawet o 20%.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

co daje powyżej 80 zł rocznie. Dla
gospodarstw rolnych wzrost będzie
jednak znacznie wyższy, adekwatny
do zdecydowanie większego zużycia
energii. Ustawa uderza najbardziej
we właścicieli małych i średnich
firm oraz mieszkańców wsi, a przede
wszystkim rolników.

Jest źle, a ma być jeszcze gorzej

Obecnie największym proble-
mem wsi jest dystrybucja. Dostawa prądu na tereny wiej-
skie w naszym kraju stoi na
bardzo niskim poziomie. Sieci
przesyłowe wymagają mo-
dernizacji i dużych inwestycji,
wzrost wielkości opłat za prąd
nie rozwiąże tego problemu.
- Pomimo że rolnik zapłaci wię-
cej za prąd, to nie odczuje żad-
nej różnicy, jakoś świadczonych

usług energetycznych nie ulegnie
poprawie. Dodatkowe pieniądze
będą bowiem przeznaczane tylko na
nowe moce wytwórcze lub moder-
nizację starych, konwencjonalnych
elektrowni. Sieci przesyłowe i sieci
dystrybucji w żaden sposób nie
skorzystają na rynku mocy - tłu-
maczy prof. Karaczun.

Rolnicy zapłacą więc za coś,
czego pozytywnych skutków
w żaden sposób nie odczują.
Oczywiście oprócz ich portfe-
li. - W moim przekonaniu obecny
niski poziom usług energetycznych
na terenach wiejskich jest barierą
w ich rozwoju. Są to kwestie nie tylko
przerw w dostawach, ale również
wahań napięcia. Sieci nie są związane
z transformatorami co 1,5 km. Są to
odległości często kilkukrotnie więk-
sze. To powoduje, że w gniazdach
nie mamy 220 czy 230 V, a 180 V.
Żadne nowoczesne urządzenie, ste-

rowane cyfrowo nie może pracować
przy takim napięciu - dodaje prof.
Zbigniew Karaczun.

Opłata pobierana od licznika

Kolejnym ciosem dla rolni-
ków powodującym wzrost kosz-
tów jest to, że dodatkowa opłata
będzie naliczana od licznika. Za-
wyczaj gospodarstwa rolne są
wyposażone w więcej niż jeden
licznik. Często spotykanym roz-
wiązaniem jest to, że jeden jest
zamontowany dla gospodarstwa
domowego, a drugi dla gospodar-
stwa rolnego i naliczane są
dla nich też dwie różne taryfy.
A skoro opłata będzie naliczana
od licznika, oznacza to, że rolnik
znów zapłaci więcej... i zrobi to
dwa razy.

Więcej na wiescirolnicze.pl

Świnie lubią czyste zboże

Ziarno zbóż przeznaczone na paszę dla trzody chlewnej, które rolnicy zbierają z pola lub
kupują, zostaje wstępnie oczyszczone i pozbawione kamieni, ale czy to wystarczy?

TEKST ■ Ksenia Pięta

Opłacalność cho-
wu zwierząt jest
uwarunkowana
głównie przez
wysokość kosz-
tów, które trzeba ponieść przy
produkcji jednej jednostki - 1 kg
żywcza wieprzowego. Najwyższy
koszt w tej strukturze stano-
wią pasze - nawet 50 - 70%. Im
młodsza grupa, tym ma wyższe
wymagania żywieniowe, które
bezpośrednio przekładają się na
wielkość dobowych przyrostów.
Coraz więcej rolników decyduje
się na własną produkcję pasz,
ze względu na to, że jest ona
o 10-20% tańsza, a dodatkowo
można skorzystać z programu
unijnego na budowę mieszalni.
Zboża stanowią ok. 50%
dawki pokarmowej dla świń i są
jej nieodzownym elementem.



Niestety, posiadają one wiele
substancji antyżywnościowych.
Są wśród nich, w zależności od
gatunku zboża: taniny i lektyny,
polisacharydy nieskrobiowe,
rezorcynole, inhibitory trypt-

syny i chemotrypsyny, które
mogą być przyczyną zmniej-
szenia przyrostów dobowych,
a tym samym gorszego przy-
swajania paszy oraz zaburzeń
całego układu pokarmowego.

Jednakże najgorsze, co może-
my znaleźć w zbożu to grzyby
i mykotoksyny. „Mykotoksyny to
przysłowiowa zbrodnia każdego ho-
dowcy przynosząca jedynie straty.
Dużo starań kosztuje wyprodukowa-
nie surowca paszowego o niskim
porażeniu. Jednak warto takich sta-
rań dołożyć, ponieważ tylko dobry
materiał gwarantuje dobre wyniki
w tuczu i hodowli, tym samym
gwarantuje lepszy zysk” - pisze
w swoim artykule „Mykotoksy-
ny w ziarnie zbóż to poważny
problem” Karol Włodarczyk,
doradca ds. żywienia zwierząt
w firmie KWS Zboża. Mykoto-
ksyny są produktami przemiany
materii grzybów pleśniowych.
Substancje te od zawsze towa-
rzyszyły człowiekowi i nie da się
ich całkowicie wyeliminować.
„Dzielimy je na wytwarzane przez

— REKLAMA —

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhhb.pl

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhhb.pl



PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;

DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania
stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.



OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
"GARZYN"
Sp. z o.o.



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Garzyn, ul. Leszczyńska 34
64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
tel. 65 536 60 53 - dział sprzedaży
tel. kom. +48 603 395 047 - główny hodowca
e-mail: zootechnika@garzyn.pl, e-mail: sekretariat@garzyn.pl
www.ohz-garzyn.pl

**POLSKA
HODOWLA
ZARODOWA**
loszki i knurki WPB
i PBZ oraz knurki DUROC
i zwierzęta krzyżówkowe



**Postaw
na mocne
karty**



Zasiedlasz fermę,
remontujesz stado,
chcesz spokojnej
i opiekuńczej
lochcy?
Przygotujemy
zwierzęta
dla Ciebie!



**Własna pasza?
Tylko z naszej
mieszalni!**

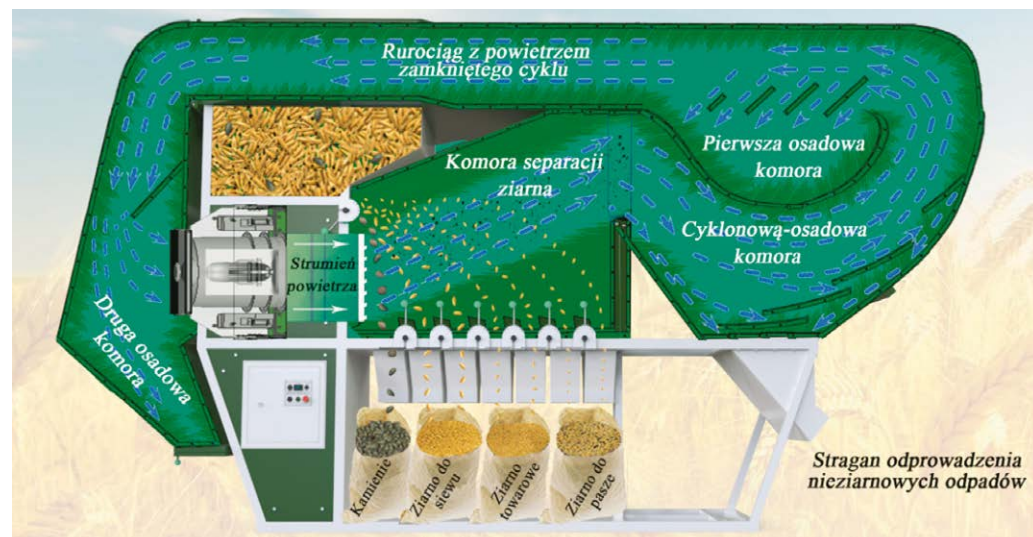
Wydajne
MIESZALNIE PASZ
dla trzody chlewnej
www.sobmetal.pl

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
t: 65 547 16 75
@: biuro@sobmetal.pl
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645





Zapraszamy na nasze stoisko
18-21stycznia 2018
HALA 8A stoisko 13



Dopuszczalne maksymalne stężenie mykotoksyn w surowcach paszowych jest zdefiniowane w przepisach Unii Europejskiej. Dla trzody chlewnej dopuszcza się poniższe stężenia:

- ▶ **deoksyniwalenol** - dla loszek hodowlanych, loch, prosiąt warchlaków i tuczników do 1.000 µg/kg paszy;
- ▶ **zearalenon** - lochy i loszki 50 µg/kg paszy; prosięta, warchlaki i tuczniaki 250 µg/kg paszy.

dają kamienie i śmieci, do drugiej i trzeciej nasiona ze średniej części kłosa, do czwartej i piątej nasiona z dolnej części kłosa, te nadają się do skarmiania tuczników w ostatniej fazie tuczu. Do ostatnich komór wpadają nasiona z górnej części kłosa, a także chore i uszkodzone. Nieziarnowe odpady, plewy i pył wyrzucane są na zewnątrz. - Im starsza grupa wiekowa, tym może otrzymywać ziarno gorszej jakości. Można więc podzielić frakcje na wszystkie grupy - zaznacza doradca. „Urządzenie chroni także śrutownik przed uszkodzeniem tarcz obcymi elementami. Z worka na odpady wyciągamy przeróżne rzeczy - od kamieni, przez młotki, klucze i inne narzędzia” - czytamy na stronie firmy Polnet. Czyścić można praktycznie każdy rodzaj zboża, między innymi - pszenicę, pszenżyto, żyto i kukurydzę. Nie zostało dotychczas zbadane, jakie są zmiany w przyrostach, jeśli chodzi o skarmianie zwierząt paszami skalibrowanymi, ale na pewno jest to kolejny krok do rozwoju produkcji tuczników w Polsce.

patogeniczne wobec zbóż grzyby z rodzaju *Fusarium*, porażające kłosa zbóż i kolb kukurydzy w trakcie uprawy polowej oraz powstające w czasie przechowywania surowców roślinnych w nieprawidłowych warunkach magazynowych. Często są przyczyną dużych strat ekonomicznych dla hodowców zwierząt” - tłumaczy specjalista. Nie można ich lekceważyć, ponieważ przy ostrych zatruciach następuje śmierć całego stada lub jego znacznej części. Natomiast podostre i przewlekłe zatrucia objawiają się zmniejszeniem pobierania paszy i pogorszeniem przyrostów dobowych masy ciała, a także obniżeniem odporności na choroby, co powoduje ogromne straty dla producenta. „Mieszanki paszowe przygotowane z zainfekowanego mykotoksynami ziarna będą miały negatywny wpływ na wyniki produkcyjne” - dodaje Karol Włodarczyk.

nieo wymieszać śruty zbożowej z koncentratem paszowym - to najprostszy sposób. Można także samemu dozować mikrokomponenty. - Podczas własnej produkcji paszy ważne jest, aby zwrócić uwagę na trzy kwestie - dokładność wymieszania dawki, rodzaj rozdrabniania ziarna oraz jego jakość. Te czynniki wpłyną na odpowiednie pobieranie i trawienie dawki, a co za tym idzie - wysokie przyrosty - mówi Radosław Sobański, właściciel firmy Sobmetał. - Ważne, aby wyeliminować ziarno, które może być zaatakowane sporozystami i mykotoksynami - dodaje. W Polsce zanieczyszczenie tymi dwoma toksynami to nie lada problem dla hodowców produkujących własną paszę. A najgorsze jest to, że zarówno ziarno chore, jak i zdrowe ma tę samą wielkość. Jest możliwość separacji zbóż lepszej i gorszej jakości. - Ziarno dzielimy na czyste i skalibrowane. Czyste nie zawiera

pyłu, kurzu, ale niestety zawiera także jednostki chore, zawierające sporozysty i mikotoksyny - mówi Witalij Temnyj, specjalista w firmie Vi-Agro - Aby skalibrować zboże, możemy zastosować wialnię - czyli separator. Ta maszyna pozwala oczyścić i kalibrować według ciężaru właściwego ziarna, czyli własnej masy. Jest różnica między sitem a powietrzem. Zdrowe i chore nasiona mogą mieć identyczną wielkość. Oznacza to, że w momencie zbioru przez kombajn zarówno zdrowe, jak i chore nasiona trafiają do „jednego worka”. Aby móc odseparować takie ziarno potrzebne jest powietrze, ponieważ chore ziarno w 99% ma inną masę. Kiedy dmucha na nie powietrze - leci na większą odległość - opowiada Witalij Temnyj. Wynika z tego, że zdrowe nasiona, charakteryzujące się większą zawartością białka i glutenu, mają cięższe. Zboże z czyszczalni dzieli się na 6 frakcji - od najlepszej do najgorszej. Do pierwszej wpa-

Aby wykonać własną dawkę paszową, należy odpowied-

Jakie programy unijne ruszą w 2018 roku?

Jeszcze w styczniu ruszy nabór wniosków na maszyny w ramach Modernizacji gospodarstw rolnych. Jakże jeszcze inne programy zostaną uruchomione w tym roku? Prezentujemy HARMONOGRAM PROW 2014-2020.

I kwartał 2018 roku

„Modernizacja gospodarstw rolnych”, na bardzo popularne wśród rolników inwestycje z obszaru D, czyli przedsięwzięcia związane z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzaniem innowacji, zmianą profilu, zwiększaniem skali, poprawą jakości lub zwiększaniem wartości dodanej (maszyny).

„Premia dla młodego rolnika”

„Pomoc na rozpoczęcie działalności go-

spodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw”

„Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” - podstawowy instrument wsparcia dla sektora przetwórstwa rolno-spożywczego w Polsce.

II kwartał 2018 roku

„Modernizacja gospodarstw rolnych”, ale tym razem na inwestycje w rozwój produkcji prosiąt (obszar A), mleka krowiego (obszar B) oraz bydła mięsnego (obszar C) „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów” - ten nabór powtórzony zostanie też w IV kwartale 2018 r.

II półrocze 2018 roku

„Premia na rozpoczęcie działalności po-

zarolniczej” z wyłączeniem gospodarstw, które prowadzą produkcję trzody chlewnej, na obszarach objętych afrykańskim pomorem świń (ASF).

III kwartał 2018 roku

„Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”. Jest on uzależniony od wykorzystania środków w ramach naboru przeprowadzonego w 2017 r.

„Płatności dla rolników przekazujących na stałe gospodarstwo”

W razie wystąpienia strat spowodowanych niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi ARiMR będzie gotowa do uruchomienia pomocy na „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej”.

(doti)

FERMA

XVIII Międzynarodowe Targi Ferma Bydła
XXI Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu

16 - 18 lutego 2018
Nowa Hala EXPO / MOSiR Łódź

Strefa Wiedzy Ferma 2018
sponsor: **TASOMIX**

- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Panele dyskusyjne i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn i urządzeń
- Wiele atrakcji i konkursów z nagrodami

www.targiferma.com.pl

Wystawa Maszyn Rolniczych

MAZURSKIE AGRO SHOW

Ostróda 2018

10-11 Lutego

OSTRÓDA 2018

Expo Mazury
ul. Grunwaldzka 55

Wystawa czynna
sobota 9⁰⁰-17⁰⁰
niedziela 9⁰⁰-17⁰⁰

ZRÓB SHOW NA AGRO SHOW

Pierwsza profesjonalna wystawa maszyn rolniczych w Polsce północno-wschodniej

Pierwsza wystawa w sezonie z ofertami wszystkich czotowych marek maszyn

Najnowsze oferty dealerów maszyn i urządzeń z regionu Polski północno-wschodniej

www.agroshow.pl

organizator: Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych
ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń
Telefon: 56 / 651 47 40, biuro@pigmiur.pl

miejsce wystawy: expo MAZURY

patronat medialny: TVP

patronat honorowy: [Logo]

Zmechanizowane usuwanie obornika

Czynność usuwania obornika - podobnie jak i inne etapy produkcji zwierzęcej - również została zrobotyzowana. Większość konstrukcji zgarnia odchody za pomocą skrobaków i wpycha je w szczeliny podłogi rusztowej. Są też urządzenia zasysające nieczystości, a następnie usuwające je w wyznaczonym do tego miejscu.

TEKST ■ Wojciech Rębiasz

W produkcji zwierzęcej można wyróżnić cztery zasadnicze grupy prac: przygotowanie i zadawanie pasz, usuwanie odchodów, uzyskiwanie produktów zwierzęcych i zabiegi pielęgnacyjne zwierząt. Aby mechanizacja tych procesów była w pełni efektywna, powinna mieć charakter kompleksowy (tzn. musi obejmować wszystkie). System mechanizacji produkcji zwierzęcej musi być ściśle związany z zamierzoną technologią chowu.

Jedną z najbardziej uciążliwych, a jednocześnie pracochłonnych czynności w produkcji zwierzęcej jest usuwanie odchodów. Ilość odchodów wydalanych przez zwierzęta i gromadzonych się w ciągu doby, jak również ich właściwości fizyczno-mechaniczne, zależą od wielu czynników, a w szczególności od rodzaju zwierząt i ich wieku, sposobu żywienia oraz składu dawek paszowych, sposobu chowu.

Przy wolnostanowiskowym chowie krów dąży się do tego, aby dobrowolnie podchodziły do automatu paszowego (jednocześnie w obszar zasięgu działania robota udajowego, co powoduje zlikwidowanie konieczności doprowadzania krów do stanowiska udojowego). Czynność usuwania odchodów również została zrobotyzowana. Większość konstrukcji zgarnia odchody za pomocą skrobaków i wpycha je w szczeliny podłogi rusztowej.

Oczywiście zastosowanie tego typu urządzeń jest możliwe w oborach beżściolowych, przy równej posadzce, bez schodów i dużego nachylenia, przeszkodą jest również umieszczenie stół paszowy, który będzie utrudniał transport urządzenia na drugą stronę, dlatego warto wcześniej zaplanować wmontowanie w stół uchylnej rampy. Utrudnieniem może być również szerokość poszczególnych korytarzy. W oborach, gdzie ma być zastosowany robot Srone firmy GEA szerokość korytarzy bezprzejazdowych musi wynosić 2,10 m - dotyczy to robota o szerokości roboczej 1,70 m; w przypadku robota DeLaval w gankach o szerokości 2,00 m można zastosować wersję o szerokości 1,60 m, przy nawrocie maszyna DeLaval o szerokości 1,70 m potrzebuje kanału o szerokości 2,90 m. Tylko firma JOZ-Tech nie ogranicza możliwości swojego robota, gdyż szerokość płózy zgarniającej można zmieniać w zakresie od 1,00 do 2,10 m. Ograniczenia dotyczą przejazdów, wysokość urządzeń nie przekracza 70 cm, dlatego montować należy przegrody na wysokości umożliwiającej przemieszczanie się na całej długości korytarza, w różnych grupach zwierząt. Dla większości robotów czyszczących rodzaj posadzki nie ma znaczenia (może być gumowa lub betonowa). Stacja ładowania akumulatorów powinna znajdować się w miejscu niedostępnym dla zwierząt lub w miejscu rzadko przez nie

odwiedzanym. Stacja ładowania jest to miejsce, z którego robot najczęściej wyrusza na trasę i zawsze do niej wraca, po zakończeniu każdej czynności. Jeżeli urządzenie wyposażone jest w instalację zraszającą ruszty (co jest szczególnie korzystne w okresie letnim, przy wysokich temperaturach), to stacja zawiera dodatkowe złącze do automatycznego napełniania wodą zbiornika lub zbiorników. Przy wprowadzaniu urządzenia do obory zaleca się stosowanie mniejszych prędkości (które będzie można zwiększyć, gdy krowy przyzwyczają się do robota, który pracuje niezależnie od pory dnia lub nocy). Jeżeli krowy boją się pracującego robota, to można go tak zaprogramować, aby robił przerwy w czasie pracy (pozwoli to krowom na zejście z trasy przejazdu maszyny).

Firma Lely to producent robota czyszczącego Lely Discovery 90SW. Wyposażono go w spryskiwacze (2 sztuki) wodne, które zwiększają skuteczność czyszczenia podłogi (czasami na powierzchni rusztu gromadzi się cienka warstwa wysuszonego nawozu, która sprawia, że podłoga staje się śliska). Spryskiwanie podłogi wodą tuż przed skrobakami umożliwia utrzymanie większej czystości (krowy chętniej wyrażają naturalne zachowania na czystych podłogach, co umożliwia wczesne wykrywanie rui). System doprowadzenia wody zbudowany jest z filtra i zbiornika (pojemność



Robot Lely Discovery w obiektywie kamery podczas pracy w oborze Dawida Kaczmarska z Lutogniewa

30 litrów, przy wydajności dwóch dysz 1,0 l/min. Ilość wody w zbiorniku pozwala na 30 minut nieprzerwanej pracy maszyny (pompa wodna włącza się tylko w trasie). Discovery 90SW posiada napęd akumulatorowy (jeden akumulator żelowy, o wadze około 20 kilogramów, napięcie 12V, pojemność 55Ah, czas ładowania maksymalnie 6 godzin). Ładowanie akumulatora ma miejsce na stanowisku ładowania, robot ma pasy ładowania po obu stronach, jednak opcjonalnie podłączone są pasy po lewej stronie (po prawej można podłączyć, jeżeli stanowisko ładowania jest zainstalowane po prawej stronie urządzenia), procesem ładowania steruje się za pomocą sterownika PCB (posiada przyciski włączania

i wyłączania). Dwie dysze spryskują wodę przed zgarniakiem obornika, który znajduje się pod spodem urządzenia i spycha odpady między żebra podłogi rusztowej. Operator programuje trasę za pomocą kontrolera E-Link (trasy można zmieniać, dzięki czemu operator ma możliwość przeprowadzenia, o określonych godzinach, dokładniejszego czyszczenia w wybranych miejscach obory). Kontroler E-Link wyposażony w wyświetlacz LCD i dziewięć przycisków (umożliwiają one użytkownikowi wydawanie poleceń i zmienianie ustawień robota), wyświetlacz LCD pokazuje również raporty i alarmy.

a transponderami służy specjalna antena, zamontowana pod spodem maszyny, robot przejeżdżając nad kolejnymi punktami zapamiętuje trasę przejazdu. Trasę robota DeLaval wyznaczają również transpondery, których jest 60 sztuk w jednym zestawie. Przykładowa długość urządzenia (Lely Discovery) wynosi 136,2 centymetra, szerokość 88,0 centymetrów, a wysokość to zaledwie 55,7 centymetra, jego waga wynosi 340 kilogramów. Urządzenie ma możliwość zaprogramowania 16 tras (maksymalny czas trwania ścieżki czasowej wynosi 24 godziny), prędkość, z jaką może poruszać się robot, zawiera się w przedziale od

Fot. Dawid Kaczmarski

Przy wyznaczaniu tras należy pamiętać, że robot czyszczący może poruszać się przy maksymalnym nachyleniu podłogi nie przekraczającym 6 stopni! Robot JOZ-Tech napędzany jest dwoma silnikami krokowymi (silnik napędowy steruje jazdą przód tył, sterujący steruje kołami w lewo lub w prawo). Sterowanie nim możliwe jest za pomocą ręcznego pilota. Robot JOZ-Tech porusza się po trasie wcześniej zaprogramowanej przez użytkownika. W podłożu montowane są specjalne transpondery (wielkością zbliżone do zapalki, montowane średnio co 2,50 m na długości trasy). Do komunikacji pomiędzy urządzeniem

10,8 m/min do 18 m/min. Przy zachowaniu prędkości maksymalnej wydajność urządzenia wynosi 918 metrów kwadratowych na godzinę pracy (maksymalny czas jazdy, bez ładowania wynosi 4 godziny). Szerokość zgarniaka wynosi 88 centymetrów. Napęd przekazywany jest z dwóch silników elektrycznych (umieszczone po lewej i prawej stronie robota), poprzez przekładnie łańcuchowe na dwa koła napędowe. System sterowania składa się ze sterownika (do sterowania pracą robota, zawiera oprogramowanie do zarządzania i przetwarzania danych z czujników, oraz steruje pracą pompy wodnej i silników

elektrycznych). Enkodery (przetworniki wykorzystywane do pomiaru ruchu obrotowego, wykorzystujące zjawisko fotoelektryczne), które naborowane są na wałkach silników, zliczają ich obroty (niezbędne informacje w celu ustalenia położenia robota), dane przesyłane są do sterownika PCB. Czujnik ultradźwiękowy ma za zadanie utrzymywanie robota w stałej, wcześniej ustalonej, odległości od ściany (specjalny pierścień minimalizuje odbicia i skupia wiązkę, co powoduje, że maszyna nie zablokuje się i nie utknie na przeszkodzie, zapewnia również odpowiednie poruszanie się wzdłuż ścian i omijanie przeszkód w postaci słupów, nóg krów i cieląt). Zastosowany w urządzeniu żyroskop mierzy kąt skrętu i jest niezbędny do jazdy w warunkach, gdy brak jest ściany, wzdłuż której może podążać urządzenie. Czujnik poziomu wody wykrywa, czy zbiornik jest pełen. Stanowisko napełniania wodą umieszcza się obok stanowiska ładowania, musi być wyposażone w zbiornik czołowy, umieszczony na wysokości 2 metrów (zbiornik zapobiega przed zanieczyszczeniem wody pitnej, na skutek cofania się do układu wody zanieczyszczonej bakteriami). Trasę robot rozpoczyna od napełniania zbiornika wodą, rurka wlotu wody wchodzi w lejkowatą końcówkę dostarczania wody i otwiera mechaniczny zawór odcinający, robot zatrzymuje się automatycznie, woda dostaje się przez filtr, nadmiar uchodzi ze zbiornika poprzez rurkę doprowadzającą powietrze (czujnik poziomu gwarantuje, że Discovery wycofuje się ze stanowiska, przerywając proces napełniania wodą).

Roboty czyszczące to poprawa dobrostanu i higieny zwierząt, przy zastosowaniu tego typu urządzeń mamy zapewnioną dbałość o czystość stanowisk przez całą dobę! Stopniowe wkraczanie robotyzacji do techniki rolniczej stało się faktem, dotyczy to nie tylko produkcji zwierzęcej, ale również produkcji roślinnej. Firma JOZ-Tech sprzedaje średnio jedno urządzenie na jeden dzień w skali światowej, firma DeLaval szczyty się kilkunastoma robotami pracującymi w polskich oborach (głównie sprzedawane

w kompleksowych inwestycjach razem z robotami udojowymi). Wychodząc naprzeciw potrzebom, firma Lely skonstruowała robota przeznaczoną do usuwania odchodów w oborach z podłogami typu posadzka. Robot Discovery 120 Collector, zamiast zgarniać zalegające odchody, zbiera je i usuwa. Umożliwia to zachowanie podłogi w czystości i zapobiega stanui krów w odchodach, co ma miejsce w przypadku tradycyjnych zgarniaków. Robot zasysa nieczystości, a następnie usuwa je w wyznaczonym do tego miejscu. Lely Discovery 120 Collector wykorzystuje wodę w celu rozcieńczenia odchodów i pompę próżniową umożliwiającą magazynowanie gnojowicy w zbiorniku. Robot spryskuje powierzchnię wodą (w przedniej i tylnej części urządzenia). Spryskiwanie w przedniej części umożliwia lepsze zasysanie odchodów, a w tylnej pozwala nawilżyć podłogę, zapewniając czystość posadzki (czysta posadzka to mniejsza ilość odchodów na stanowiskach oraz czystsze racice i wymiona, co zmniejsza ryzyko ich zakażenia). Woda jest wprowadzana niezależnie i przechowywana w dwóch zbiornikach w zbiorniku na odchody. Po jego napełnieniu, objętość zbiorników z wodą maleje, zwalniając miejsce na zbierane odchody. Sprawia to, że urządzenie jest kompaktowe, krowy mogą swobodnie się przemieszczać, a robot jest w stanie przejeżdżać pod bramkami i przegrodami dla krów. Urządzenie jest sterowane niezależnie za pomocą wbudowanych czujników. Brak dodatkowych ograniczników dla robota zmniejsza możliwość powstawania urazów racic poruszających się krów. Robot umożliwia łatwe przestawienie trybu programu czyszczącego i dostosowanie go do dziennego rytmu pracy w oborze.

Tak wysoka specjalizacja wyściga rolnika z wielu bardzo uciążliwych czynności w gospodarstwie, nakłada jednocześnie na niego konieczność podnoszenia kwalifikacji. Płyne z tego wniosek, że roboty nie eliminują z pracy rolników, lecz wymagają od nich zmiany zakresu i charakteru uczestniczenia w procesie produkcji zwierzęcej czy też roślinnej. ■

Warto oszczędzać na serwisowaniu? Części oryginalne czy ich zamienniki?

„Nic nie trwa wiecznie”. To zdanie powie każdy rolnik, kiedy awarii ulegnie jego traktor. W ciągnikach nowszej generacji naprawy dokona specjalistyczny serwis. Jednak w starszych traktorach garażowi majsterkowicze sami dokonują drobnych remontów. I to tutaj pada pytanie: kupić oryginalną część czy zamiennik?

TEKST ■ Marcin Machejek

W tym przypadku zdania są podzielone. Każdy ma swoją odpowiedź, argumentowaną doświadczeniem w mechanice i użytkowaniu maszyn. Będąc mechanikiem - amatorem miałem okazję zetknąć się z każdym rodzajem części w swoim Ursusie C-328. Kiedy przejmowałem go po moim tacie, ciągnik, mówiąc krótko, był w opłakanym stanie. Poświęciłem i poświęcam wiele wolnego czasu na przywrócenie go do stanu używalności. W tych pracach przyświeca mi hasło: „tylko oryginały”. Nie mówię, że zamienniki są złe - oryginalne części mają pewne źródło. Zamienniki importujemy najczęściej z Chin, Turcji i innych azjatyckich krajów. Ich pochodzenie mówi samo za siebie - towar gorszej jakości. Części oryginalne przede wszystkim wykonane są zgodnie z wymiarami podanymi przez fabrykę. Zdarza się, że części zamienne nie pasują np. ze względu na zły rozstaw śrub czy rozmiarów gabarytowych.



Każda oryginalna część posiada trwałe logo swojego producenta

Silnik

Idealnym przykładem na zastosowanie oryginalnych części jest to, że kiedyś z ciekawości rozebrałem silnik i znalazłem tam oryginalne zestawy naprawcze od Ursusa. Dodam tylko, że ostatni remont silnika był ponad 10 lat temu. Oryginalne zestawy w swoim składzie posiadają dodatki stopowe chromu, molibdenu i niklu. Wpływa to na większą żaroodporność tulei i poprawiają odporność na korozję. Chiński zamiennik tak długo nie wytrzyma. Po pewnym czasie tłoki zaczną się topić i silnik straci swoją moc. Dbając o silnik nie mo-



Hartowanie i nawęglanie kół zębatach zwiększa ich wytrzymałość

głem zapomnieć o wymianie oleju i filtra. Postawiłem oczywiście na oryginalny. Filtr taki zatrzymuje wszelkie toksyny, przez co silnik pracuje dłużej i wydajniej.

Układ chłodzenia

Kiedy przygotowywałem filmik na ten temat, dokonywałem wymiany przewodów układu chłodzenia. W tym przypadku oryginalne przewody zajęły miejsce zamienników. Aby dopasować je do ciągnika, musiałem je dociąć. To była dobra okazja zobaczyć ich przekrój. Każdy gumowy przewód jest wykonany z no-

woczesnej, bardzo wytrzymałej mieszanki, zbrojonej siatką poliamidową. Nie wymusza to częstej wymiany, spowodowanej m.in. ich pękaniem w wrażliwych miejscach. Najlepsze jest to, że obecne przewody są lepszej jakości, niż te montowane przed laty. Dodam, że poprzednie przewody nie posiadały żadnych wzmocnień.

Hydraulika

Podczas mojej eksploatacji ciągnika nie mogło obyć się bez ingerencji w układ hydrauliczny. Co kilka lat musieliśmy wymienić pompę hydrauliczną, ponieważ przez 20 lat pracował



Dodatkowe zbrojenie nie zmusza do częstych wymian przewodów układu chłodzenia



Cynowanie końcówek eliminuje efekt śnieżenia, a osłona z PCW zwiększa odporność na odkształcanie mechaniczne

on z kombajnem ziemniaczanym „Bolko”. Kilkumiesięczne, cotygodniowe wykopki powodowały szybkie zużycie pompy. Nigdy nie używaliśmy zamienników, bo pewnie co kilka miesięcy odwiedzalibyśmy sklep z częściami, kupując ten element. Taka oryginalna pompa pracowała ok. 5 lat. Podczas ostatniej wymiany zastosowałem już wzmocnianą pompę. Zauważyłem wtedy, że zarówno hydraulika podnośnika, jak i ta zewnętrzna, działają dynamiczniej.

Układ elektryczny

Wydaje się, że wymiana układu elektrycznego w Ur-

susach C-328, C-330, C-360 jest skomplikowana. Otóż nie. Po zapoznaniu się ze schematem większość majsterkowiczów poradzi sobie z jej założeniem. Po pożarze instalacji w 2013 roku postawiłem na gotową, oryginalną instalację elektryczną. Po zapoznaniu się z jej specyfikacją nie mogłem

postąpić inaczej. Cynowane końcówki zastąpiły miedziane, likwidując efekt śnieżenia. Natomiast użycie wężyków osłonowych PCW zwiększyło wytrzymałość mechaniczną na odkształcanie.

Od początku swoich przygód z ciągnikami stawiam na oryginalne produkty. Wiąże się to oczywiście z poniesieniem większych kosztów remontu, ale jaki jest tego efekt? Remontując traktor, nie można myśleć o tu i teraz, lecz przyszłościowo. Kalkulując, jeden remont z użyciem oryginalnych części zastępuje kilka - z zastosowaniem tańszych i często awaryjnych zamienników. Dlatego warto podczas zakupów zastanowić się, czy oszczędzamy na czasie czy gotówce? ■



MARCIN MACHEJEK - pasjonat techniki rolniczej, który przez kilka lat prowadził kilkuhektarowe gospodarstwo rolne zajmujące się wyłącznie produkcją roślinną. Obecnie prowadzi vlog o dawnym rolnictwie - Machejfarmers. Jest również członkiem Klubu Miłośników Starej Techniki RetroTRAKTOR.

prawdziwe spotkania

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Międzynarodowe Targi Rolnicze
polagra
PREMIERY

• TECHNIKA
• UPRAWA
• HODOWLA

18-21 STYCZNIA 2018, POZNAŃ



PIERWSZE W POLSCE MIEJSCE
ŚWIATOWYCH PREMIER PRZED SEZONEM

www.polagra-premiery.pl

— REKLAMA —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

polagra PREMIERY
ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO
PAWILON 3A STOISKO 8A

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ
ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

☎ 723 179 158
☎ 724 876 222

GWARANCJA-RATY-TRANSPORT

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- zgrabiarki karuzelowe
- rozsiewacze nawozu
- siewniki poplonu
- wały posiewne
- głębosze



www.arnasz.pl
biuro@arnasz.pl

63-920 Pakosław
ul. Rolnicza 14

Pol-Agro

Marcin Pótrolniczak

Golina, ul. Tysiąclecia 4
63-200 Jarocin

62 740 40 71

części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych	śruby, łożyska, koła zębate, hydraulika, łańcuchy
opony, dętki, koła kpl.	zabawki miniaturowe maszyn rolniczych i budowlanych
sznurek, siatka i folia kiszonkarska	filtry, oleje również do maszyn budowlanych
	gotowe maszyny rolnicze
	lampy, żarówki, akumulatory, elektronarzędzia

www.polagro.pl

Techniczne wizytówki

Ładowarka kołowa Schmidt - 2520



Seria mini wyróżnia się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyny mają wytrzymałą konstrukcję i są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny, duża siła nośna i siła odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży

prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń także na trudnym gruncie zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego. Ładowarki dostępne w firmie Schmidt z Gołaczowa.

Kosiarka dyskowa XT 390 firmy SaMASZ

Kosiarka nie niszczy darni i minimalizuje poziom zabrudzenia - zebrana pasza jest najwyższej czystości. Urządzenie ma największą obecnie szerokość koszenia. Montowana jest na TUZ ciągnika i transportowane w pozycji skośnej, spełniającej wszelkie wymogi dopuszczenia

do ruchu po drogach publicznych. Model XT 390 umożliwia pozostawienie maszyny na placu w pozycji transportowej na czterech stopach. Kosiarka posiada również zabezpieczenie najazdowe złożone z hydraulicznego bezpiecznika zintegrowanego z zaczepem i korpusem



maszyny. Takie rozwiązanie daje największe dostępne na rynku odchylenie listwy tnącej

na pierwszym dysku. Więcej informacji można uzyskać w firmie Toral w Gostyniu.

Brony talerzowe firmy Gamatechnik



Odstępy pomiędzy rzędami talerzy oraz drugim rzędem talerzy a wałem wynoszą 65 cm, 75 cm, 85 cm i 105 cm. Im większy rozstaw, tym skuteczniejsze zapobieganie zapychaniu się maszyny resztkami roślinnymi podczas pracy. Szerokości robocze do wyboru: od 1,8 m do 6 m. Dostępne średnice talerzy roboczych to: 460, 510, 560, 610, 620 i 660 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana

jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w bronie zamontowany jest wał o średnicy 500 mm, rurowy lub płaskownikowy. Wyposażenie standardowe to: talerze 560 mm, piasty bezobsługowe z uszczelnieniem kasety, belka zaczepowa trzeciej kategorii, regulowana głębokość skrajnych talerzy oraz reflektory boczne. Brony dostępne w firmie Gamatechnik z Nekli.

Agregaty Kompaktowe UP oraz UPH firmy Agro-Tom

To agregaty przeznaczone do przedsięwzięcia uprawy roli. Model UP to wersja sztywna, zawieszana lub półzawieszana z wózkiem ze sprzęgiem do siewnika o szerokości roboczej 2,5; 3,0; 3,5; 4,0 m. Model UPH jest opcją hydraulicznie składaną, zawieszaną lub półzawieszaną na wózku o szerokości roboczej: 4,0; 4,5; 5,0; 6,0 m. Zarówno model UP oraz UPH wyposażone są w przednią listwę wyrównującą ze zmiennym kątem natarcia, wał płaskownikowy, trzyrzędy gęsi-

stópek z regulacją głębokości, wał płaskownikowy, wódek wyrównujący ze zmiennym kątem natarcia i wał crosskill. Agregat kompaktowy UPH został wyróżniony w konkursie na maszynę rolniczą roku 2015 Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Szczegółowe informacje o agregacie UP i UPH można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.



Ładowarka teleskopowa T204H firmy Ausa

Osiągi, jakie gwarantuje maszyna, czyli udźwig 2 000 kg na 4,2 m pozwalają na sprostanie większości prac wykonywanych w gospodarstwach rolniczych i specjalistycznych. Maszyna wyposażona jest w 50-konny silnik Kubota, który wystarcza do obsłużenia napędu hydrostatycznego i pompy hydraulicznej. Dużą zaletą maszyny jest zwrotność, której promień zawracania przy ogumieniu 10/75-15,3 cala

wynosi zaledwie 2,9 m. Kolejnym atutem jest bardzo mała szerokość maszyny, która wynosi jedynie 160 cm. Standardowo na ramieniu wyprowadzona jest wolna linia hydrauliczna umożliwiającą stosowanie różnorodnego osprzętu jak np.: łyżki otwieranej 4x1, widło-krokodyla czy chwytaka do balotów. Więcej informacji o tym i innych modelach Ausy znajdziesz u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak.

HYLMET POLSKI PRODUCENT

NAJWYDAJNIEJSZE ZESTAWY DO ŁADOWACZY I PRZYCZEP LEŚNYCH

POMPY HYDRAULICZNE I OLEJOWE DO CIĄGNIKÓW WSZYSTKICH TYPÓW

Plaskosz 9, 89-500 Tuchola www.sklep.hylmet.pl

tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271



PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH
www.hydometal.pl | tel.: 608 043 889, 608 302 904

gamatechnik maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
✉ biuro@gamatechnik.pl
🌐 gamatechnik.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik
rolniczy
☎ 694 229 446

PRZEKSZTAŁCAMY
GRUNTY ROLNE
NA DZIAŁKI BUDOWLANE
693 477 744
www.podzielizarabiam.pl
ZMIENIAMY KLASĘ ZIEMI

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA
Agroline • STAJNIE • OBORY
OKNA GOSPODARCZE • CHLEWNI • GARAŻE
2 LATA GWARANCJI
☎ 44 710 22 96
www.amati.com.pl ☎ 604 096 414

KUPIĘ
JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Oddłużeniowe
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!
Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!
www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

Zychar
PRODUCENT
BURTY DO PRZYZCZEP
Tel. 576 963 378
Na wymiar do każdej przyczepy, blacha 2mm, transport na terenie całego kraju.
www.zychar.pl

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

Targi Rolnicze AGRO-PARK w Lublinie już w marcu!

Spotkajmy się na targach rolniczych w Lublinie! Na 3-4 marca zaplanowana jest już dziewiąta edycja AGRO-PARK. - 10-letnia tradycja oraz sukces poprzednich edycji dowodzą, że Targi to ważne wydarzenie w branży, które sprostało oczekiwaniom uczestników - zapewnia Łukasz Rachubiński, dyrektor projektu ze strony Międzynarodowych Targów Poznańskich. - Mam nadzieję, że kolejna edycja imprezy zmobilizuje jeszcze większą liczbę rolników do przyjazdu do Lublina i zapoznania się z nowymi rozwiązaniami na sezon 2018 - dodaje. W 2017 roku Targi AGRO-PARK odwiedziły 27 102 osoby, a wystawiło się 208 firm. - Liczymy, że frekwencja wśród wystawców w 2018 roku zostanie utrzymana - wyrażają nadzieję organizatorzy.

Jakie atrakcje czekają na zwiedzających? Zaprezentowanych zostanie kilkadziesiąt

modeli ciągników, które znajdą zastosowanie w gospodarstwie o każdej wielkości. W pawilonach będą prezentowane również nowe modele kombajnów zbożowych oraz cały niezbędny sprzęt do wiosennych zasiewów czy pierwszych sianokosów. Wśród wystawców pojawią się też firmy mające w swojej ofercie silosy i wyposażenie serwisów rolniczych. Podczas Targów AGRO-PARK w Lublinie ofertę dopełnią hodowle roślin, które zaprezentują materiał siewny przeznaczony dla tego regionu Polski. Zaplanowane są także ciekawe wykłady i dyskusje. Wstęp na targi jest bezpłatny. Organizatorzy przewidzieli też dofinansowanie dla grup zorganizowanych, które zgłoszą swój udział w Targach. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl

(doti)

70 lat ZSR w Grzybnie

Zespół Szkół Rolniczych w Grzybnie obchodzi w tym roku znaczący, bo 70. jubileusz istnienia. Z tej okazji 23 czerwca odbędzie się Zjazd Absolwentów. Organizatorzy eventu planują m.in. spotkanie towarzyskie klas oraz Bal Absolwenta. Jeśli byłes uczniem tej szkoły, musisz koniecznie zjawić się w czerwcu w Grzybnie! Koszty uczestnictwa: część oficjalna - 50 zł, Bal Absolwenta - 100 zł, pełen koszt - 150 zł. Wpłaty można dokonywać do 15 maja. Szczegóły na stronie www.wiescirolnicze.pl oraz w szkole.

(red)

Międzynarodowe Targi Rolnicze Polagra - Premiery

Centrum Poznania w dniach 18-21 stycznia będzie należało do branży rolnej. W czwartek, 18 stycznia pełną parą ruszy siódma edycja Międzynarodowych Targów Rolniczych Polagra-Premiery. Czym zaskoczą nas tym razem organizatorzy i wystawcy? Uczestnicy Targów zobaczą setki nowych pozycji asortymentowych z kategorii maszyn, sprzętu i narzędzi rolniczych, nawozów, nasion, środków ochrony roślin, pasz czy dodatków paszowych. Wśród wystawców nie zabraknie też wyposażenia serwisów maszyn rolniczych, sprzętu zootechnicznego i weterynaryjnego. Ekspozycję wzbogacą przedstawiciele prasy branżowej oraz najważniejszych w branży rolniczej związków i stowarzyszeń. Wzorem lat ubiegłych tar-

gi podzielone będą na technikę, hodowlę i uprawę. Wręczone zostaną także Złote Medale Targów Poznańskich w dwóch kategoriach: technika oraz materiał nasienny. Dopelnieniem Targów Polagra - Premiery będzie bogaty program merytoryczny, podczas którego przedstawiciele branży rolniczej będą mogli poszerzyć wiedzę i kwalifikacje.

Właściciele gospodarstw i gruntów rolnych oraz hodowcy planujący przyjazd do Poznania mogą skorzystać z bezpłatnych biletów wstępu dostępnych po rejestracji online na mtp24.pl. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl. Wieści Rolnicze również pojawią się na targach w Poznaniu. Zapraszamy na stoisko nr 37 w pawilonie nr 4!

(red)

Targi Ferma w Łodzi - zapraszamy!

C32 to numer stoiska Wieści Rolniczych na targach Ferma w Łodzi (16-18 lutego). Jeśli macie pytania, wątpliwości, chciecie z nami porozmawiać - koniecznie przyjdźcie!

Firmy wyposażające obiekty inwentarskie, oferujące materiał genetyczny czy paszowe będą dominowały na Międzynarodowych Targach Ferma Bydła, Świń i Drobiu w Łodzi. Organizatorzy zadbałi o to, by zwiedzający nie tylko mogli porozmawiać z przedstawicielami branży rolnej, ale i dowiedzieli się o nowinkach ze świata hodowli zwierząt. Planowane są, zresztą jak co roku, interesujące wykłady w trzech równoległych odbywających się panelach: Bydło i mleko, Trzoda chlewna oraz Drób. W 2017 roku na targach zjawili się ponad 250 wystawców. W tym roku liczba ta może zostać pobita. Zarezerwujcie czas na targi w Łodzi - 16-18 lutego.

(red)

Świąteczno-noworoczne spotkanie w Marszewie



Świąteczny klimat zapanał w szkole rolniczej w Marszewie. Wspólne kolędowanie i ciepłe życzenia wypełniły aulę.

Świąteczno-noworoczne spotkanie odbyło się przy udziale dyrekcji Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych w Marszewie oraz Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków Szkoły Rolniczej w Marszewie. We wspólnym świętowaniu uczestniczyli rodzice, nauczyciele i pracownicy szkoły, członkowie stowarzyszenia, uczniowie, a także zaproszeni goście: starosta pleszewski Maciej Wasielewski oraz ks. prałat Henryk Szymiec.

Życzenia świąteczne jako pierwsza złożyła dyrektor placówki Grażyna Borkowska. Rok 2017 jest szczególnym okresem w historii szkoły w Marszewie, do czego nawiązał w swoich życzeniach prezes stowarzyszenia Krzysztof Koszela.

- Ten rok był dla nas jako szkoły i jako stowarzyszenia rokiem ważnych wydarzeń. Po pierwsze, to nasze 60-lecie, które wspólnie zorganizowaliśmy, a po drugie to fakt, że szkoła z początkiem roku przechodzi pod zarządzanie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

I właśnie w tym miejscu chciałem podziękować panu staroście Maciejowi Wasielewskiemu, za to, że od początku, gdy się pan pojawił i gdy my się pojawiliśmy u pana w gabinecie, zawsze pan nas wspierał.

Starosta pleszewski Maciej Wasielewski poinformował zgromadzonych o aktualnych działaniach powiatu: - 14 grudnia podpisaliśmy akt notarialny. Wszystkie nieruchomości, które przekazaliśmy, to majątek ponad 15 mln zł. Dziś zarząd powiatu podjął decyzję, że przekaze szkole wszystkie ruchomości, jakie są potrzebne do prowadzenia zajęć i to kolejne ponad 7 mln zł. W sumie przekazaliśmy na rzecz Skarbu Państwa i ministra rolnictwa ponad 20 mln złotych - poinformował starosta dodając: - Wiem, że to nie była łatwa decyzja, ale to była dobra decyzja dla tej szkoły.

Potem rozpoczęło się wspólne kolędowanie, które prowadził Gwidon Waliszewski. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra szkolna z kapelmistrzem Wojciechem Olejnikiem oraz orkiestra OSP Blizanów pod dyrekcją kapelmistrza Lechosława Nowaka. Na stołach nie mogło zabraknąć słodkości przygotowanych przez uczniów szkoły z kierunku technologia żywności.

— REKLAMA —

5 nowych szkół resortowych

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi stał się organem prowadzącym i sprawującym nadzór pedagogiczny dla kolejnych 5 szkół rolniczych.

Łącznie do szkół resortowych należą już 52 placówki w całym kraju.

Sieć resortowych szkół rolniczych wzbogaciła się od 1 stycznia 2018 roku o jednostki w: Sypniewie, Marszewie, Rudnej, Lututowie oraz Bielesku-Białej. Placówki te, wykorzystując posiadany potencjał kadrowo-dydaktyczny, a tak-

że doświadczenia w obszarze kształcenia rolniczego, w bliższej perspektywie mogą stać się prężnymi i wzorcowymi ośrodkami edukacji rolniczej. Przejęte szkoły rolnicze powinny aktywnie włączyć się w działania w zakresie edukacji i wdrażania wiedzy na obszarach wiejskich. Poprzez dostęp do różnych form kształcenia ustawicznego dają one realną szansę podwyższania kwalifikacji zawodowych rolnikom i innym mieszkańcom wsi.

Uczniowie dostali ciągnik na mikołaja



Uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Różańcu otrzymali od św. Mikołaja nowego John Deera o mocy 145 KM.

Ciągnik rolniczy wyposażony jest w system automatycznego prowadzenia AutoTrac. Posiada także najnowszą technologię pozwalającą na komunikację między maszynami rolniczymi.

Wykorzystywany będzie jako pomoc dydaktyczna dla

uczniów technikum w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki. Będzie pozwalał na wdrażanie rozwiązań rolnictwa precyzyjnego. Pomimo niesprzyjającej aury zainteresowanie „prezenterem” było ogromne - podaje na swojej stronie szkoła.

Jak dalej informuje ZSCKR w Różańcu, św. Mikołaj zdradził uczniom, że znaczną pomoc w pozyskiwaniu środków na prezenty uzyskał od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

600 178 777 660 614 826
Pleszewskie Kotły
EKOLOGICZNA DODANIE WARTOŚCI
od 6kW do 500kW Moc kotła
od 40m² do 5000m² Powierzchni grzewczej
Z.P.H.U. Pleszewskie Kotły
biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
Sprzedaj
JAŁOWIC
CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

KONKURS: Świątecznie
- plastycznie z New Holland



WIEŚCI
ROLNICZE

Laureaci z ciągnikami i nagrodami od New Hollanda

Święta dla niektórych naszych czytelników (aktualnych bądź przyszłych) były pracowite. Posługując się różnorodnymi technikami, wykonali 123 prace plastyczne na ogłoszony przez „Wieści Rolnicze” konkurs „Świątecznie - plastycznie z New Holland”. Jury miało nie lada problem z wybraniem najciekawszych dokonań. Oto werdykt:

- I miejsce: Filip Gościański, lat 8
- II miejsce: Wojtek Witt, lat 4 (Wojtek kolorował i wyklejał)
- III miejsce: Bartłomiej Kopaniecki, lat 9
- wyróżnienie: Jakub Kaczmarek, lat 9
- wyróżnienie: Piotr Grzesiek, lat 8

Pełnoletnich opiekunów nagrodzonych prosimy o nadesłanie do redakcji adresów pocztowych. Nagrody zostaną przesłane przez ich fundatora - markę „New Holland”.



I miejsce: Filip Gościański, lat 8



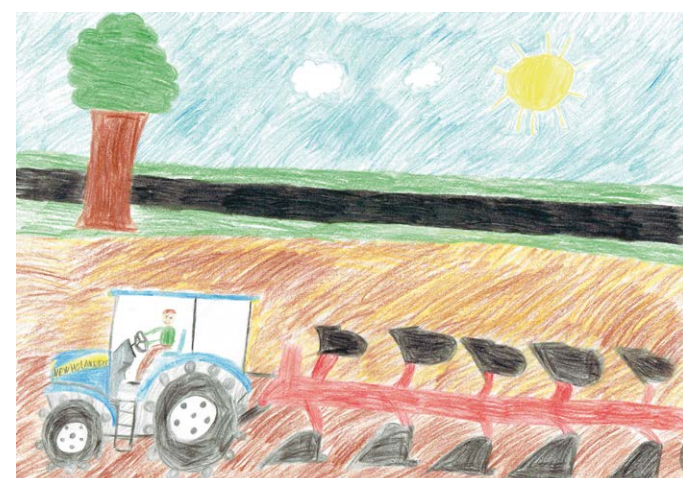
II miejsce: Wojtek Witt, lat 4 (Wojtek kolorował i wyklejał)



III miejsce: Bartłomiej Kopaniecki, lat 9



Wyróżnienie: Jakub Kaczmarek, lat 9



Wyróżnienie: Piotr Grzesiek, lat 8

KARNAWAŁOWE MENU

Jak karnawał - to zabawa! Na wielkie bale szykujemy eleganckie kreacje, ale organizując kameralne imprezy w domu - myślimy o efektownych karnawałowych przysmakach. Co przygotować na spotkanie z przyjaciółmi?

Honorata Dmyterko



Jak zrobić
pyszne
pączki?

Instrukcja
KROK PO
KROKU na
HOTBLOG-u.

PĄCZKI KARNAWAŁOWE

Przygotowanie:

Drożdże rozpuszczam z 1 łyżką cukru i 1/2 szklanki lekko ciepłego mleka. Mieszam i odstawiam w ciepłe miejsce, by podrosły. Mąkę przesiewam razem z solą. Jajka roztrzepuję z resztą cukru. Masło roztopiam i studzę. Do mąki dodaję rozczyn, ubite jajka i resztę ciepłego mleka. Na koniec dodaję spirytus i masło. Wyrabiam dość luźne ciasto do momentu aż będzie odchodziło od rąk i naczynia. Odstawiam w ciepłe miejsce, aby wyrosło. Gdy ciasto przynajmniej podwoi swoją objętość, wykładam je na blat i ponownie zagniatam. Jest tak miękkie, że nie potrzeba go wałkować, tylko wystarczy rozplaszczyc je rękami. Z placka wycinam krążki szklanką. Na jednym krążku kładę po łyżeczce konfitury, przykrywam drugim krążkiem i dokładnie zlepiam brzegi. Kulki układam luźno na posypanym mąką blacie. Odstawiam, aby pączki wyrosły. W rondlu lub frytkownicy rozpuszczam tłuszcz. W gorący wrzucam delikatnie pączki i smażę pod przykryciem ok. 1-1,5 minuty, po czym odwracam je patyczkiem i smażę kolejną minutę. Usmażone wyjmuję łyżką cedzakową i kładę na ręczniki papierowe, aby osączyć z nadmiaru tłuszczu. Jeszcze ciepłe smaruję lukrem lub obtaczam w cukrze. Moja babcia obtaczała je zawsze nie w cukrze pudrze, a kryształach.

Składniki:

- 3 szklanki mąki pszennej
- 2 łyżki cukru
- 2 jajka
- 7 dag świeżych drożdży
- 1/2 kostki masła lub margaryny (można zamienić na 1/3 szklanki oliwy)
- 1 szklanka mleka
- szczypta soli
- 1 łyżka spirytusu
- ok. 1 kg smalcu
- marmolada lub powidła



BANANOWY DESER Z BISZKOPIAMI

Składniki:

- 2 budynie: jeden waniliowy i jeden bananowy (każdy na 1/2 litra)
- 3 szklanki mleka
- 1 szklanka cukru
- 300 ml śmietany 36%
- 100 ml gęstej kwaśnej śmietany 18%
- 1/5 kostki masła
- około 5-6 bananów
- sok z cytryny
- 1 opakowanie biszkoptów

Przygotowanie:

Gotuję budyń według przepisu na opakowaniu z dodatkiem połowy porcji cukru. Do jeszcze gorącego budyniu dodaję masło i mieszam na jednolitą masę. Odstawiam do wystudzenia. Obrane banany kroję na grubsze plasterki i kropię cytryną, by nie ściemniały. Śmietanę ubijam z resztą cukru na puszysty krem. W pucharkach lub stoiczkach na dno wkładam łyżeczkę masy budyniowej. Na to biszkopty, banany i keks śmietany. Powtarzam wszystko aż wypełnię całe naczynia. Na wierzchu zostawiam bitą śmietanę, dekoruję biszkoptami lub siekanymi orzechami. Schładzam przynajmniej 2-3 godziny w lodówce.

SALATKA Z SELERA I JABŁKA

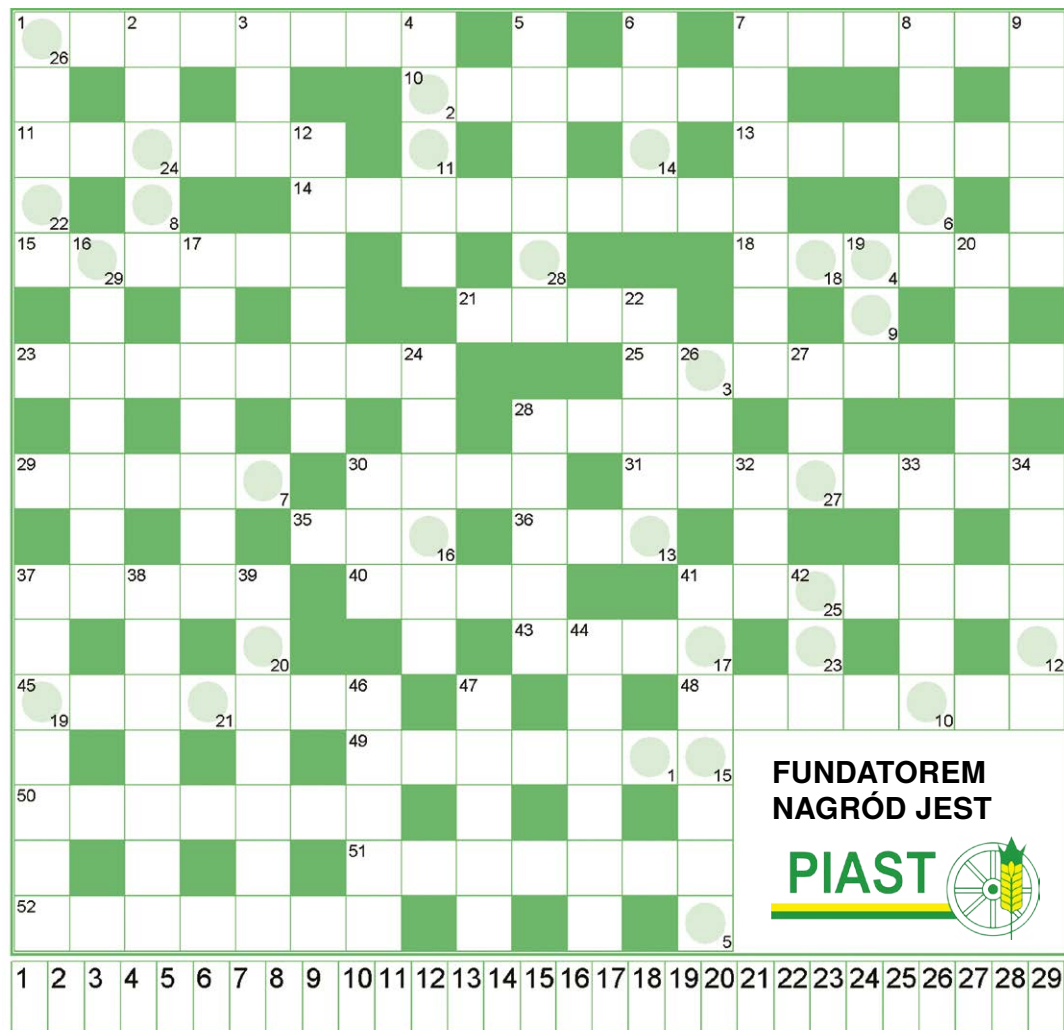
Składniki:

- 2 garści rukoli
- 1 średni seler
- 1 cytryna
- 1 1/2 jabłka
- 1/2 szklanki roszpary
- świeżo zmielony pieprz
- 2 szczypty cynamonu
- około 3-4 łyżki gęstego majonezu
- garść orzechów włoskich

Przygotowanie:

Jabłka obieram ze skórki i kroję w kostkę. Mieszam z połową soku z cytryny, aby nie zbrązowiały. Selerą obieram i wkładam na 15 minut do wrzącej wody. Wyjmuję go i kroję w cienkie słupki, mieszam z sokiem z drugiej połowy cytryny i dodaję do jabłka. Do wrzącej wody wkładam roszpary i odstawiam na 3 minuty. Odcedzam i dodaję do warzyw. Całość posypuję świeżo zmielonym czarnym pieprzem oraz odrobiną cynamonu. Dodaję garść rukoli, majonez, grubo posiekane i zrumienione na patelni orzechy włoskie. Mieszam i doprawiam solą. Na półmisku rozkładam rukolę. Na niej umieszczam gotową sałatkę i dekoruję.





POZIOMO:

- 1) Władystaw, król Polski.
- 7) Materiał budowlany stosowany w rolnictwie.
- 10) Kłuje w ściółce leśnej.
- 11) Gaz otrzymywany podczas fermentacji beztlenowej.
- 13) Odmiana żyta.
- 14) Kłapiące buty.
- 15) Rękojeść, trzonek.
- 18) Dawniej: likwidacja.
- 21) Niedozwolone zagranie.
- 23) Tysiąclecie.
- 25) Przekupień.
- 28) Kość.
- 29) Odmiana pszenicy lub pierwszy następcą św.

Piotra w Rzymie.

- 30) Polski bizon.
- 31) Odmiana żyta.
- 35) Pozycja sprzęgła.
- 36) Rodzaj wiersza.
- 37) Podkuwa(ł) konie.
- 40) Trwa od portu do portu.
- 41) Towarzyszy dożynom.
- 43) Finał życia nie tylko rolnika.
- 45) Twórca naszego państwa.
- 48) Składa jaja do gniazd innych ptaków.
- 49) Jeden z bohaterów powieści radiowej „W Jezioranach”.

50) Pędy płożące się po ziemi.

- 51) Cienkie, kruche, nie słodzone ciasteczko.
- 52) Państwo w państwie.

PIONOWO:

- 1) Roślina na paszę.
- 2) Potrawa mięsna lub fiasko.
- 3) Ma imieniny razem z Adamem.
- 4) Ekspert od win.
- 5) Rozsada.
- 6) Wypasana na hali i nie tylko.
- 7) Ptak - symbol poświęcenia.
- 8) Siano przed

skoszeniem.

- 9) Bywa cielna.
- 12) Z podmiotem i orzeczeniem.
- 16) Cesarz Japonii.
- 17) Praktyka sądowa.
- 19) Jedna z przypraw.
- 20) Obszar, okolica.
- 22) Stolica Tybetu.
- 24) Karabin powtarzalny albo pistolet automatyczny.
- 26) Grecka bogini nieszczęścia.
- 27) Artretyzm, podagra.
- 28) Jest ich 100 w złotówce.
- 30) Barszcz na zakwasie.
- 32) Trunek marynarzy.

KRZYŻÓWKA nr 9

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**

(np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)

Na rozwiązanie czekamy do 26.01.2017 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

Do wygrania

3X

ŁOPATA DO ŚNIEGU FISKARS



Rozwiązanie krzyżówki nr 8

Hasło: „Twoje zwierzęta także czekają na święta” Nagrody otrzymują: Ewa Ulatowska, Kolechowice Kolonia; Katarzyna Błażniak, Sierosów; Andrzej Łuczak, Miecierzyn.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



WIEŚCI ROLNICZE

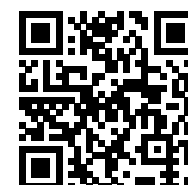
OGÓLNOPOLSKI magazyn dla rolników

Czysta nas cała Polska!



NAKŁAD KONTROLOWANY
od 47.000 egz.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



wiescirolnicze.pl
Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin
62 747 15 31
redakcja@wiescirolnicze.pl

QQrydza KWS
Na energetyczną kiszonkę
i zdrowe ziarno

AGRO POLIS

Z230 K240

FIGARO

Z240 K250

RONALDINIO

Z260 K260

WALTERINIO KWS

Z260 K260

AGRO VITALLO

Z280 K280

www.kws.pl

SIEJEMY
PRZYSZŁOŚĆ
OD 1856



WIĘŚCI REGIONALNE

Nr 1 styczeń 2018 WIELKOPOLSKA

Złoty Medal to wyróżnienie godne najlepszych innowatorów

Z prof. Grzegorzem Skrzypczakiem, przewodniczącym Kapituły Konkursowej Złotych Medalii Polagra Premiery rozmawia Dorota Jańczak

Na Międzynarodowych Targach Polagra Premiery będziemy mogli podziwiać 15 maszyn i urządzeń oraz 12 odmian roślin, którym przyznano Złote Medale.

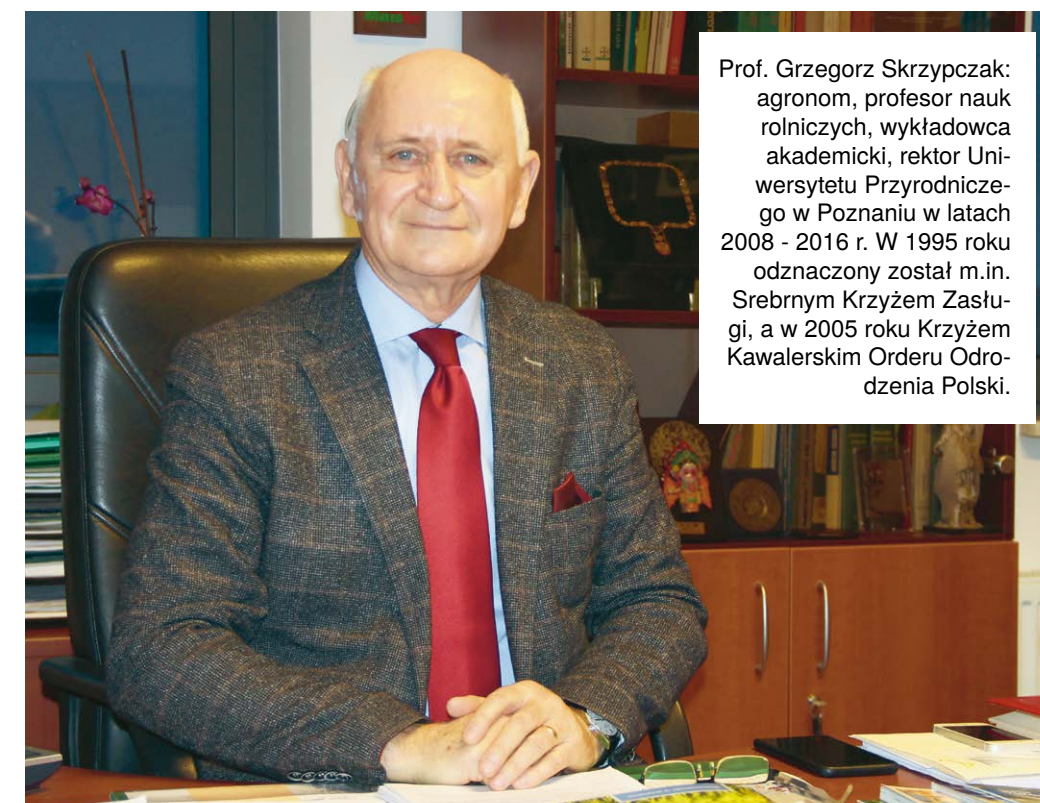
Zgłoszonych produktów było o wiele więcej niż tych nagrodzonych, bo musiały one spełnić pewne kryteria dotyczące innowacyjności, nowoczesności, jakości, ale także w drugiej grupie - odmian roślin uprawnych: postępu hodowlanego, cech ilościowych i jakościowych oraz wymogów rynkowych.

To są rzeczywiście premiery, rynkowe nowości?

Obserwujemy na przestrzeni lat pewną tendencję. Coraz częściej otrzymujemy do oceny pewne elementy maszyn czy urządzeń, które wprowadzają te produkty jeszcze na wyższy poziom funkcjonalności względem organizacji pracy czy ochrony środowiska. Tak dzieje się przy dużych - skomplikowanych maszynach. Dziś nie jest koniecznością wprowadzanie nowego ciągnika do produkcji. Ciągniki są produkowane i mają mnóstwo nowoczesności w sobie. O postępie świadczą właśnie te innowacyjne elementy.

Można więc śmiało stwierdzić, że Złote Medale Polagra Premiery są wyznacznikiem postępu technologicznego w rolnictwie?

Powiedziałbym, że postępu technicznego i technologicznego, ponieważ po ich wprowadzeniu zmienia się technologia uprawy roślin czy chowu zwierząt. Tak jest chociażby w przypadku kombajnu, który jest na-



Prof. Grzegorz Skrzypczak: agronom, profesor nauk rolniczych, wykładowca akademicki, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w latach 2008 - 2016 r. W 1995 roku odznaczony został m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 2005 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. D. Jańczak

Prof. Grzegorz Skrzypczak przyznaje, że postęp techniczny i technologiczny w branży rolnej jest imponujący. Świadczą o tym chociażby produkty prezentowane w konkursie Złote Medale Polagra Premiery

grodzony. Tutaj poprzez nowe rozwiązania można zwiększyć wydajność, dokładność zbioru, czyszczenie materiału, ale także jest on całkowicie kompatybilny z odbiorcą materiału - ciągnikiem, obok z drugim kierowcą. Dzięki temu praca jest bardziej precyzyjna, szybsza, komfortowa i przyjemniejsza.

Precyzja jest główną cechą, do której dążą producenci maszyn konstruujący coraz nowsze modele?

Coraz większa ilość rozwiązań dotyczy komfortu pracy, co potem przekłada się na dokład-

ność i precyzję, łatwość oraz wydajność. Jeśli popatrzymy na zmiany wielkości ciągników i ich mocy oraz możliwości pracy w różnych kierunkach, uzmysłowimy sobie ogrom poczynań konstruktorów. Tak jest też w przypadku, gdy np. kombajnista ma kontrolę nad wszystkimi parametrami na pulpicie kombajnu lub traktorzysty przy wykonywaniu zbiegów uprawy roli bądź ochrony roślin.

Wśród nagrodzonych systemów znalazł się ten, dzięki któremu można regulować jakość opryskiwania przy zabiegach

ochrony roślin. Co to oznacza? System DynaJet Flex 7140 wprowadza kolejną innowacyjność w opryskiwaczach, co daje dokładność, oszczędność oraz przyczynia się do ochrony środowiska. Jest to właśnie pulsacyjne opryskiwanie. System ten oparty jest o zawory elektromagnetyczne wykorzystujące technologię modulacji szerokości impulsu. Bez konieczności zmiany rozpylacza, a poprzez zmianę ilości impulsów jesteśmy w stanie uzyskać bardzo szeroki zakres dawek oraz prędkości, zachowując przy tym wcześniej zaprogramowany typ

kropki. Wyróżnione zostały także oprogramowania komputerowe dla rolników.

Doceniamy wszelkie rozwiązania technologiczne, które prowadzą do zwiększenia wydajności i poprawienia pracy tych maszyn, a także te systemy, które mają być pomocnicze przy organizacji całego procesu produkcyjnego. I takie systemy elektroniczne, które pozwalają na analizę pól, występowanie agrofagów, jakości gleb, nawożenia, wydajności i plonów już są powszechne. W tym roku, jako komisja konkursowa, mieliśmy przyjemność przeanalizować także system idący dalej - pozwalający przeprowadzić analizę cen rynkowych czy giełd towarowych. Taki jest właśnie nagrodzony Złotym Medalem moduł SAATBAU Profit Manager zintegrowany z platformą zarządzającą gospodarstwem rolnym 365FarmNet. Jest to innowacyjne rozwiązanie polegające na bezpośrednim wsparciu rolnika w zakresie indywidualnego planowania i prognozowania zbiorów oraz zarządzania zebranymi plodami rolnymi.

Na co szczególnie zwracaliście uwagę przy ocenie odmian roślin uprawnych?

Odmiany roślin, które mają być wyróżnione, muszą być lepsze. Zatem jaka cecha ma być wyróżnikiem danej odmiany? Czym ma się wyróżnić: plennością, wydajnością, zawartością pewnych składników, lepszym wykorzystaniem warunków środowiskowych czy np. szybkością dojrzewania? Tak naprawdę brane pod uwagę są te wszystkie cechy. Głównie eksperci z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupii Wielkiej przedstawiają, czy dana odmiana ma jedną lub dwie, a niekiedy więcej nowych cechy, w tym i tych przystosowanych do przerobu technologicznego. Tak jest bardzo często w ocenie odmian roślin warzywnych. Pozytywnie oceniane są także prawdziwe nowości, gdy np. przyzwyczajeni jesteśmy do rzodkiewki czerwonej, a mamy odmianę białą. W tym roku nagrodzonych zostało 6 różnych typów odmian zbóż: dwie odmiany pszenicy ozimej, pszenica jara, pszenżyto ozime i żyto ozime. Świadczy

to o tym, że w każdym z tych gatunków jest pewien postęp hodowlany. Nagrodziliśmy też dwie odmiany kukurydzy, groch i łubin wąskolistny. Tym razem w warzywnictwie było trochę mniej produktów, jedna odmiana buraka ćwikłowego i rzodkiewka.

Wśród laureatów są także polscy producenci maszyn. Jak postrzega pan rynek polskich firm produkujących sprzęt dla rolnictwa?

Ostatnio jest bardzo aktywny. Może nie w tej grupie produktów, które są zarezerwowane dla dużych producentów światowych. Myślę o kombajnach czy ciągnikach. Natomiast jest wiele dobrych firm produkujących maszyny dostosowane do struktury gospodarstw, która u nas występuje, w tym stosowanych do siewu, nawożenia, uprawy roli czy tworzących różnego typu oprogramowania służące pomocy w procesie technologicznym.

Niejednokrotnie te polskie firmy rozpoczęły swoją działalność od garażowej montowni na podwórku, a teraz zdobywają nagrody i są znane w całym kraju.

Jeśli ktoś dobrze trafił w niszę rynkową i potrafił być konkurentny w tym, co robił, zdobył rzeczywiście wiele. Tę nowoczesność widzimy w jakości wykonania elementów, co podkreślają inżynierowie od materiałów, estetyki wykonania i wzornictwa. Gdy porównamy ciągniki, maszyny uprawowe, opryskiwacze i inne konstrukcje, są coraz lepiej zaprojektowane i wykonane.

Co wyróżnienie Złoty Medal daje producentowi?

Dany producent poddał swój produkt ocenie niezależnych ekspertów. Dlatego takie wyróżnienie jest poświadczeniem o jakości i może śmiało posłużyć do promocji danego produktu. Producent ma prawo do korzystania z tego znaku. Jest już to praktykowane na targach. Produkt musi być wystawiany, aby można było go dodatkowo obejrzeć. Znak Złoty Medal później stosuje się w promocji marketingowo-sprzedażowej. Umieszcza się go na opakowaniach, prezentuje na wystawach oraz drukuje w folderach.

Złote Medale Polagra Premiery 2018 - ZWYCIĘZCY

► Kategoria: MASZYNY I URZĄDZENIA

- 1. Automat z systemem wizyjnym do skaryfikacji oraz oceny zdrowotności nasion dębu przeznaczonych do siewu w szkółkach kontenerowych**
Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PROMAR Sp. z o.o., Poznań
Zgłaszający: Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań
- 2. CHRONO - Technologia szybkiego siewu**
MASCHIO GASPARDO SPA, Włochy
Zgłaszający: MASCHIO GASPARDO POLAND Sp. z o.o., Toruń
- 3. Ciągnik rolniczy John Deere serii 5R**
John Deere Commercial Products, Inc. Agriculture and Turf Division, Stany Zjednoczone
Zgłaszający: John Deere Polska Sp. z o.o., Tarnowo Podgórne
- 4. DynaJet Flex 7140**
TeeJet Technologies Poland, Dąbrowa
- 5. Elektryczny zawór korpusów rozpylaczy ESV**
Lechler GmbH, Niemcy
- 6. GateKeeper - oprogramowanie do zarządzania produkcją polową**
Farmplan, Wielka Brytania
KST Konsulting Sp. z o.o., Poznań
- 7. Kombajn zbożowy S780i**
John DeereWerkeZweibrücken, Niemcy
Zgłaszający: John Deere Polska Sp. z o.o., Tarnowo Podgórne
- 8. Ładowarka przegubowa Avant E6**
AvantTecnoOy, Finlandia
Zgłaszający: Serafin P.U.H. Andrzej Serafin, Przybysławice
- 9. Moduł serwisu internetowego SatAgro służący do automatycznego tworzenia precyzyjnych map aplikacyjnych na podstawie zdjęć satelitarnych**
SatAgro sp. z o.o., Warszawa
- 10. Rolniczy agregat talerzowy GTH XL wraz z siewnikiem do poplonów oraz nawozów**
AGRO-TOM Tomasz Kaniewski, Pogorzela
- 11. Rozsiewacz nawozów dwutalerzowy Sulky X50- Econov ISOBUS**
SULKY-BUREL, Francja
Zgłaszający: KORBANEK Sp. z o.o., Tarnowo Podgórne
- 12. SAATBAU Profit Manager - moduł kalkulacji zysków uprawy roślin i wsparcia sprzedaży produktów rolnych zintegrowany z platformą zarządzającą gospodarstwem rolnym 365FarmNet**
365FarmNet Group GmbH, Niemcy
SAATBAU PREISGUT GmbH, Austria
- 13. Uniwersalny system automatycznej regulacji głębokości pracy maszyn uprawowych za pomocą elektromagnetycznego skanera glebowego TOPSOIL MAPPER**
Geoprospectors GmbH, Austria
Agrocom Polska Jerzy Koronczok, Zawadzkie
- 14. VALTRA T254 Versu z podfokietnikiem SmartTouch**
VALTRA INC, Finlandia
Zgłaszający: AGCO Sp. z o.o., Paczkowo
- 15. VARI-MASTER L On Land z systemem „Smart ploughing”**
KUHN - HUARD SA, Francja
Zgłaszający: KUHN - Maszyny Rolnicze, Jelonek k/ Poznania

► Kategoria: ODMIANY ROŚLIN UPRAWNYCH

- 1. Belissa - pszenica ozima**
Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o., Grupa IHAR, Kobylin
- 2. Burak ćwikłowy Betako mieszaniec F1**
Plantico - Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze Zielonki Sp. z o.o., Stare Babice
- 3. DK EXTRACT**
MONSANTO Polska Sp. z o.o., Warszawa
- 4. Groch siewny, odmiana ARWENA**
„DANKO” Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni, Kościan
- 5. Łubin wąskolistny Bolero**
Poznańska Hodowla Roślin Sp. z o.o., Tulce
- 6. Odmiana kukurydzy CODIGIP**
IGP Polska Sp. z o.o., Poznań
- 7. Odmiana pszenżyta ozimego MELOMAN**
Hodowla Roślin Strzelce Sp. z o.o., Grupa IHAR, Strzelce
- 8. Pszenica jara, odmiana GOPLANA**
„DANKO” Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni, Kościan
- 9. Pszenica ozima Formacja (A)**
Poznańska Hodowla Roślin Sp. z o.o., Tulce
- 10. Pszenżyto ozime, odmiana PORTO**
„DANKO” Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni, Kościan
- 11. Rzdokiewka SALSA F1**
„SPÓJNIA” Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze Sp. z o.o., Nochowo / Śrem
- 12. Żyto ozime, odmiana Dańkowskie GRANAT**
„DANKO” Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni, Kościan



Nowe modele
Kubota
seria M5

Więcej informacji u Twojego lokalnego przedstawiciela
POLSAD JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów, Aleksandrów Kuj.
607 197 237
Toruń, Golub Dobrzyń, Lipno
502 061 353
Kutno, Płock, Łęczyca
607 190 848

Konin, Turek, Mogilno
607 190 354
Skierniewice, Rawa Maz.
503 173 285
Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin
607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno
607 997 663
Pajęczno, Wieluń
607 197 359
Łódź, Poddębice, Brzeziny
607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko
502 060 372
Kępno, Wieruszów
502 059 761
Tomaszów, Bełchatów, Opoczno
605 297 239



10 tys. litrów mleka to średnia roczna użyteczność mleczna w oborze Janowskich ze Smogorzewa. Na zdjęciu Marcin z mamą Bożeną



Fot. D. Jańczak

Gospodarują na 96 hektarach

Marcin i Józef mieli 16 i 14 lat, gdy nagle stracili ojca. Musieli wtedy szybko dorosnąć. I nie chodzi tutaj tylko o podtrzymanie na duchu mamy, pomoc młodszemu rodzeństwu czy świadomość, że tata już ich nigdy nie wesprze dobrym słowem. Czekają dość duże gospodarstwo. Do obrobienia było 50 ha pól, a do wydojenia i nakarmienia 40 krów.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Janowskich ze Smogorzewa (powiat gostyński, woj. wielkopolskie) dowiaduję się przypadkiem na jednym ze spotkań polowych. - Tak, tak ci młodzi Janowscy to dobrzy gospodarze. Mają głowy na karku i są pełni zapału do pracy - przekonuje mnie jeden z rolników. - Ich ojciec też taki był. Wpoił im, że w rolnictwo trzeba wkładać serce, dlatego udało im się. Nie za-przepaścili tego, co im pozostawił - dodał inny uczestnik warsztatów. Postanawiam więc o tym

się przekonać. W październiku spotykam się z obecnie 32-letnim Marcinem i jego mamą. 30-letni Józef, który także pracuje w gospodarstwie, jest kilkaset kilometrów dalej. Tam, jak co roku, w okresie od początku września do końca października określanym przez Janowskich „akcją kukurydzianą”, pracuje dla firmy świadczącej usługi koszenia. - Jeździ sieczkarnią, powinien za kilka dni wrócić. Jest to praca sezonowa, więc firma, która tym się zajmuje, nie mogłaby zatrudnić człowieka na cały rok. W pozostałe miesiące Józef jest na

miejsu i pracuje tutaj - tłumaczy Marcin Janowski.

Właścicielem gospodarstwa jest pani Bożena, a współwłaścicielem Marcin. Gdy pytam, od kiedy tutaj pracuje, stwierdza, że od dziecka. Ale w pełni prowadzenie hodowli czy uprawa roli rozpoczęły się dla niego, gdy miał 16 lat. Wtedy tragicznie, w wypadku samochodowym, zginął jego ojciec. - Józef miał 14 lat. Nie mieliśmy innego wyjścia, musieliśmy podjąć to wyzwanie - opowiada Marcin. Pomocni byli dziadkowie i mama. Choć na niej bardziej

spoczywał obowiązek opieki nad czwórką młodszego rodzeństwa. Janowscy nie mieli łatwo... Plan dnia Marcina i Józefa wyglądał podobnie. - Rano wstawaliśmy, doiliśmy krowy, potem jechaliśmy do szkoły. Wracaliśmy i dalej na pole, a potem odpas zwierząt i kolejny dój - wspomina 32-latek. Kiedy, w takim razie, mieli czas na naukę? - Szczerze mówiąc dosyć łatwo nauka nam przychodziła. Nie było z tym problemu. Może nauczyciele do naszej edukacji podchodzili też troszkę inaczej, bo wiedzieli, jaka jest sytuacja...

Mieliśmy wtedy mniej krów, więc dój trwał godzinę. Gdyby obsada liczyła tyle sztuk co teraz, byłoby z pewnością trudniej - tłumaczy Marcin. Chłopcy uczęszczali do Zespołu Szkół Rolniczych w Grabonogu. Zdali maturę i... postanowili zdobyć wyższe wykształcenie. - Studiowaliśmy oczywiście zaocznie. Ja ukończyłem agronomię, a Józef - zootechnikę. Uzupełniamy się całkowicie w pracy w gospodarstwie. Co prawda, ja teraz bardziej zajmuję się krowami i uprawą, a brat maszynami - mówi Marcin i dodaje, że Józef jest bardzo dobrym mechanikiem. - Mogę na nim polegać. Wykonuje praktycznie wszystkie naprawy. Ostatnimi czasy nie zdarzyło się, by trzeba było wzywać mechanika zewnętrznego. Józef jest samoukiem. W szkole za dużo nie nauczył się mechaniki. Wiedzę raczej nabył u naszego rodzinnego znajomego, u którego pracuje. Ta współpraca trwa od 17 lat, a więc od wtedy, gdy jeszcze tata żył - zaznacza rolnik ze Smogorzewa.

Trud, jaki włożyli młodzi rolnicy, opłacił się. Gospodarstwo nie tylko przetrwało, ale fantastycznie rozwinęło się. Po kilkunastu latach obsada zwierząt wzrosła kilkukrotnie. - W tej chwili mamy 75 krów dojnych i około 100 sztuk młodzieży żeńskiej. Gospodarstwo liczy 95 ha z dzierżawami, w tym jest 7 ha zabudowy, 35 ha kukurydzy i innych 30 ha zbóż oraz 4 ha rzepaku - wymienia Marcin.

W oborze z końcówki lat 90-tych zastosowany jest system udoju: hala 2x4 rybia ość. - Dój trwa do 2 godzin rano i po południu. Aktualnie doimy około 68 krów - mówi rolnik. Przyznaje, że obora na obecne czasy posiada wiele mankamentów. - Gdy przymierzaliśmy się z tatą do budowy tej obory i jeździliśmy po innych obiektach, wydawało się, że jest to kosmos. Ludzie przyjeżdżali i stwierdzali: „po co ten dach tak wysoko sytuujecie?”. Dziś jest już stara. Technologia budowy obór zmienia się. Dziś są one jeszcze bardziej przestronne. Nasz obiekt stał się za ciasny i za wąski. Druga sprawa jest też taka, że przez 20 lat kaliber krowy się zwiększył. Kiedyś duża sztuka miała 500 kg, a dziś spokojnie ma 700 kg - stwierdza Marcin. Obiekty inwentarskie usytuowane są w ścisłej zabudowie. Nie ma szans na ich powiększenie. Pojawiła się jednak świetna alternatywa, którą

młody gospodarz wykorzystał. 4 lata temu wykupił od Agencji Nieruchomości Rolnych odległą o kilkaset metrów działkę po byłej gorzelni wraz z zabudowaniami po folwarku. - W przyszłości, jeśli się uda, właśnie tam chcemy wybudować nowoczesną oborę, a tę tutaj przeznaczymy na odchów jałówek - zapowiada Marcin.

Nowo nabyty teren ma powierzchnię 6 ha, w tym są 3 ha zabudowy i 3 ha parku. - Dawniej znajdował się tam pałacyk, ale z uwagi na zniszczony stan, ANR kazała go rozebrać. Dziś zostały się fundamenty i piwnica - opowiada Marcin. Zachowały się natomiast stajnia i spichlerz z połowy XIX w., które obecnie mają status zabytku. Gorzelnia, która powstała na początku XX w., jeszcze 7 lat temu praco-



Fot. D. Jańczak

wała. - Wiele osób się mnie pyta, czy będzie uruchomiona. Odpowiadam, że nie. Jest dość mocno zniszczona - zaznacza Marcin. Gdy Janowscy przejmowali majątek, teren był w bardzo zrujnowanym stanie. - Huragan, który przeszedł przez nasze okolice w 2009 roku dokonał tam ogromnych zniszczeń. Dotychczasowy dzierżawca nic z tym nie robił. Potem została mu wypowiedziana umowa. I praktycznie przez 3 lata obiekty stały puste. Nikt o to nie dbał. I wszystko poupadło - mówi Marcin. Rolnik podjął decyzję, że istniejące budynki wykorzystają pod zadaszenie dla krów. - W pierwszym roku przejęcia naprawiliśmy tam dachy i wyglądało to lepiej, ale nie rewelacyjnie, bo tynki pospadały - stwierdza gospodarz i dodaje, że na przyszły rok zaplanowana jest wymiana

dachów na stajni i spichlerzu. - Mam projekty i uzgodnienia z panią konserwator zabytków - zdradza rolnik. W budynku po gorzelni Marcina z Józefem chcą zrobić warsztat mechaniczny z prawdziwego zdarzenia. - Aby zimą można było tam swobodnie rozebrać maszyny i je naprawiać. Dotychczas robiliśmy to w stodole i w nieogrzewanym garażu. Dlatego przy spadkach temperatur pojawiał się problem - mówi Marcin.

Działka jest świetnym miejscem dla chowu młodzieży w wieku od 6. miesiąca życia aż do miesiąca przed wycielem. - Sztuki, które mają zostać wycielone, na miesiąc przed przepędzamy do macierzystej obory, w której są także cielaki. Byczków w tej chwili nie trzymamy. Wcześniej mieliśmy, ale paszy było

w oborze, bo wcześniej nie trzeba. A wcześniej, gdy utrzymywaliśmy jałówki na głębokiej ściółce, były problemy z nogami. Racice były nie do końca zdrowe, za bardzo się rozrastały - zaznacza Marcin.

Aby polepszyć dobrostan zwierząt, rolnicy ze Smogorzewa planują w najbliższym czasie sukcesywnie wymieniać w macierzystej oborze dla krów dojnych legowiska. - One były wykonane w technologii, powiedzmy, średniogłębokiej. Były wyłożone trocinami, tylko że beton już na tych legowiskach się zużył. Na niektórych krowy mają problem, by się położyć - mówi rolnik i dodaje, że rozważa dwa rozwiązania: materace legowiskowe lateksowe lub piasek. - Tylko że mamy oborę na rusztach i ten piasek mógłby nam je kiedyś zasypać. Krowy na kopytach będą nam go wynosiły na inne obszary obory. A on z kolei może się wymieszać z gnojowicą - rozmyśla rolnik.

Rolnicy ze Smogorzewa wielokrotnie korzystali ze środków unijnych. Pierwsze dotacje pozyskali jeszcze w latach 2003 - 2004 jako pierwsi w okolicy. W kolejnym rozdaniu: PROW 2007-2013 otrzymali pieniądze na budowę zbiornika na gnojowicę (w ramach inwestycji na terenach OSN) i raz na zakup maszyn: opryskiwacz, kosiarka, agregat uprawowy (w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych). - Nie były to maksymalne dotacje, ponieważ zawsze kupowaliśmy maszyny takie, które były nam potrzebne, a nie na wyrost, bo były wolne pieniądze do wzięcia - tłumaczy Marcin.

Podkreśla też, że nie wyobraża sobie, by mógł robić coś innego, niż pracować w rolnictwie. Tym bardziej, że tworzy tak zgrany zespół z bratem i mamą. Zaznacza jednak, że dobrze prosperujące gospodarstwo nie jest tylko ich zasługą. - Jest nas szóstka rodzeństwa. W rodzinnym domu pozostają jeszcze dwie siostry, w wieku szkolnym, które pracy się nie boją oraz brat pracujący zawodowo. Siostra, która wypracowała się i pracuje zawodowo w innym miejscu, gdy trzeba, także przyjedzie pomóc. No i jeszcze moja żona, która również się angażuje - zaznacza Marcin. Stwierdza, że mama tak wspianalej „szóstki” musi być dumna ze swych dzieci. - No tak, jestem. Bardzo! - odpowiada bez wahania pani Bożena. ■

Spodziewamy się sporego zainteresowania środkami na maszyny

Z Krzysztofem Adamkiewiczem, dyrektorem w OR ARiMR w Poznaniu oraz jego zastępcą Krzysztofem Żokiem rozmawia Dorota Jańczak



Krzysztof Adamkiewicz, dyrektor WOR ARiMR w Poznaniu



Krzysztof Żok, zastępca dyrektora WOR ARiMR w Poznaniu

Nowy rok to kolejne wyzwania dla Agencji i rolników. Jednym z nich będzie z pewnością e-wniosek o dopłaty bezpośrednio. Komisja Europejska chce, by w 2018 roku 100 procent polskich rolników składało wnioski przez Internet. Marzenie?

Krzysztof Adamkiewicz: Nie jesteśmy w stanie zobligować rolnika do tego, by wypełniał wnioski elektronicznie. Nawet jeśli rolnik złoży w biurze powiatowym papierową formę wniosku o płatności bezpośrednio, wówczas również jesteśmy zobowiązani go przyjąć. Rozumiemy, że każda nowość budzi obawy. Dlatego działamy w kierunku zapoznania rolników z nowym formatem wniosku. W najbliższym czasie Wielkopolski OR ARiMR wraz z podległymi biurami powiatowymi przeprowadzi szkolenia w ośrodkach doradztwa rolniczego i na spotkaniach z rolni-

kami. Dodatkowo w każdym naszym biurze powiatowym utworzone zostanie specjalne stanowisko komputerowe do wypełniania e-wniosek. Ponadto we współpracy z wielkopolskim oddziałem KRUS-u już teraz prowadzimy kampanię informacyjną, dostarczając każdemu rolnikowi stosowne broszury.

Krzysztof Żok: Patrząc przez analogię tego, co miało miejsce u progu perspektywy 2014-2020, obawy przed nowymi warunkami skorzystania z pomocy finansowej są naturalne. Przykładem jest chociażby formularz biznesplanu dla działania tj. Premia dla młodych rolników czy Modernizacja gospodarstw rolnych. Został on zmieniony w 80% w stosunku do wzoru, który obowiązywał w latach 2007-2013. Wówczas wszyscy w pierwszej chwili negowali zmiany. Natomiast po szczegółowym omówieniu różnic okazało

się, że nie jest on skomplikowany. Wręcz przeciwnie. Formularz został tak przygotowany, by można było go wypełnić intuicyjnie. W kontekście e-wniosku jest podobnie.

Rolnicy tłumaczą, że decydują się na formę papierową m.in. ze względu na to, że wręczają ten dokument pracownikowi Agencji, który potwierdza odbiór i kompletność dokumentów. Są wtedy spokojniejsi.

Krzysztof Adamkiewicz: W chwili gdy beneficjent składa taki dokument w ARiMR nadal nie posiada pewności, czy zadeklarowane wartości są prawidłowe. W przypadku e-wniosku program zweryfikuje kompletność wniosku. Wskazuje, jakie załączniki należy dołączyć do wniosku. Pierwsza wersja aplikacji będzie znana na początku lutego. Ma ona być prostsza w obsłudze i bardziej intuicyjna niż w poprzednich

latach. W aplikacji udostępnione będą dane wygenerowane na podstawie informacji pozyskanych z wniosków złożonych w roku 2017. Podstawowym założeniem aplikacji e-Wniosek-Plus będzie określenie działek rolnych oraz ich powierzchni na podstawie wyrysowanych upraw oraz zaznaczonych dla danej uprawy płatności na działkach referencyjnych zadeklarowanych przez rolnika. Aplikacja e-WniosekPlus będzie na bieżąco informowała rolnika o popełnianych przez niego błędach, czy też występujących brakach.

Agencja zamierza w tym roku wprowadzić uproszczenia.

Krzysztof Adamkiewicz: Tak i to na różnych polach. W przypadku płatności obszarowych właściciele gospodarstw rolnych do 10 ha, u których nie pojawiły się żadne zmiany w stosunku do 2017 roku, nie będą musieli składać wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich, a jedynie oświadczenia. Szacujemy, że z tej możliwości w całym kraju skorzysta ok. 200-300 tys. rolników, co stanowi ok. 15-22 proc. wszystkich beneficjentów systemu wsparcia bezpośredniego.

Krzysztof Żok: Natomiast w przypadku działań inwestycyjnych rolników może uciec się kwestia planowanego podniesienia progu, powyżej którego

podmioty ubiegające się o przyznanie pomocy będą stosować zasady konkurencyjnego wyboru wykonawców zadań ujętych w zestawieniu rzeczowo-finansowym operacji, z 20 000 zł do 30 000 euro, tj. do takiego samego progu, jaki obowiązuje dla zamówień publicznych. Co to oznacza? Ubiegając się o środki unijne na drobny sprzęt rolniczy nie trzeba będzie zamieszczać ogłoszenia na Portalu Ogłoszeń ARiMR. Rolnik będzie musiał jedynie oświadczyć Agencji, że zorientował się rynkowo co do kosztów, ale nie będzie musiał przeprowadzać pełnego postępowania ofertowego.

Minęło już kilka dobrych miesięcy od uruchomienia portalu ogłoszeń ARiMR, w oparciu o który muszą działać rolnicy chcący otrzymać dofinansowanie np. z Modernizacji gospodarstw rolnych. Czy rolnicy już przyzwyczaili się do niego?

A może nadal zgłaszają problemy?

Krzysztof Żok: Rzeczywiście początkowo zgłaszano obawy, że w wyniku przeprowadzonego za pośrednictwem portalu ogłoszeń ARiMR postępowania ofertowego wyłonieni mogą zostać nierzetelni wykonawcy czy dostawcy. Okazuje się, że jest z goła inaczej. Główną zaletą portalu ogłoszeń ARiMR jest możliwość dotarcia w prosty sposób do bardzo dużego grona potencjalnych dostawców, co przekłada się na możliwość uzyskania ofert najbardziej korzystnych dla beneficjenta zarówno pod względem jakościowym, jak i cenowym. Wcześniej obawy beneficjentów dotyczące możliwości składania ofert przez nierzetelne firmy lub ofert na sprzęt o bardzo korzystnej cenie, ale niskiej jakości, nie znajdują uzasadnienia, gdyż beneficjent sporządzając zapytanie ofertowe sam określa warunki udziału w postępowaniu oraz sporządza opis przedmiotu zamówienia w taki sposób, który pozwala uzyskać najkorzystniejsze dla niego oferty przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich zasad konkurencyjnego trybu wyboru wykonawców. Niewątpliwą zaletą portalu jest również znaczne zminimalizowanie ilości sporządzanych dokumentów.

Krzysztof Adamkiewicz: Beneficjent zamieszczając zapytanie na portalu, nie sporządza kilku zapytań ofertowych, nie jest zobligowany do ich osobistego dostarczenia (wysłania do potencjalnych oferentów), nie musi dokonywać samodzielnego rozeznania rynku pod kątem ewentualnych ofertów. W bardzo prosty sposób może zakończyć postępowanie na portalu bez konieczności odrębnego informowania wszystkich oferentów o wynikach przeprowadzonego postępowania - wszystko dzieje się za pośrednictwem portalu. Procedura zamieszczania ogłoszeń na portalu ARiMR z uwagi na swój uproszczony charakter stanowi znaczne ułatwienie zarówno dla beneficjentów, jak i pracowników Agencji.

Rok 2018, zgodnie z ministerialnym harmonogramem, będzie obfitował w wiele naborów wniosków na środki unijne.

Krzysztof Adamkiewicz: Obecnie można składać wnioski o pomoc na „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej”. W pierwszym kwartale 2018 roku planujemy także przyjmowanie wniosków o przyznanie pomocy na „Modernizację gospodarstw rolnych” (obszar D). Ponadto chcemy uruchomić „Premie dla młodych rolników”, „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw”, a także „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój”.

Zainteresowani będą mogli w tym roku także składać wnioski o środki na budowę chlewni i obór?

Krzysztof Adamkiewicz: Tak, w drugim kwartale 2018 roku będą ogłoszone nabory wniosków na „Modernizację gospodarstw rolnych”, ale tym razem na inwestycje w rozwój pro-

„Zapowiadana jest wyższa pula środków przeznaczonych na woj. wielkopolskie w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” w 2018 roku

dukcji prosiąt (obszar A), mleka krowiego (obszar B) oraz bydła mięsnego (obszar C). Będzie także uruchomiona pomoc na „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów” - ten nabór powtórzymy też w IV kwartale 2018 r. W pierwszym półroczu 2018 r. można się również spodziewać otwarcia naboru o przyznanie „Premii na rozpoczęcie działalności pozarolniczej” z wyłączeniem gospodarstw, które prowadzą produkcję trzody chlewnej na obszarach objętych afrykańskim pomorem świń (ASF). Z kolei w trzecim kwartale 2018 roku planujemy podać termin przyjmowania wniosków o przyznanie pomocy na „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”.

Wśród wszystkich wymienionych programów Modernizacja gospodarstw rolnych obok Premii dla młodych rolników

będzie z pewnością budzić najwięcej emocji. Wiem, że prowadzone są w ministerstwie działania nad usprawnieniem programu, które pozwolą na szybszą weryfikację wniosków.

Krzysztof Adamkiewicz: Tak, trwają takie prace. Jednak dopóki nowelizacja rozporządzenia nie zostanie podpisana przez ministra, nie można wskazać konkretnych zmian.

Krzysztof Żok: Przypominam, że już przed naborem na obszary A, B, C w 2017 roku zaczął obowiązywać przepis, zgodnie z którym punkty nadawane są na podstawie dokumentów załączonych w momencie składania wniosków. A nie, jak wcześniej, na zasadzie oświadczenia. Dobrze, że tak się stało. Wprowadzona zmiana pozwala uniknąć sztucznych ruchów na liście rankingowej, co w konsekwencji usprawnia obsługę wniosków. Zdarzają się jednak przypadki, że rolnicy nie dostarczają wraz

jęła ARiMR. Macie w związku z tym więcej pracy? Czy to przełożyło się na zwiększenie zatrudnienia?

Krzysztof Adamkiewicz: Pracownikom Agencji Rynku Rolnego zaoferowane zostało zatrudnienie w ARiMR. Z tej propozycji w naszym województwie skorzystało 12 osób. Główne zadania przejęte z ARR przez naszą instytucję to m.in. obsługa dopłat z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany. Płatności za rok 2017 realizowane są w strukturze Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, natomiast od 2018 r. realizacja płatności odbywać będzie się w biurach powiatowych ARiMR. Szacujemy, że do Wielkopolskiego OR ARiMR wpłynie około 15 tys. spraw - najwięcej w kraju.

Na ARiMR spadł także obowiązek uznawania i prowadzenia grup producentów.

Krzysztof Adamkiewicz: Zajmujemy się kwestiami wsparcia dla producentów owoców i warzyw związanymi z embargiem rosyjskim - najbliższy nabór wniosków prowadzony będzie przez oddziały regionalne ARiMR. Inne zadania realizowane przez oddziały regionalne to obsługa spraw związanych z uznawaniem: grup i organizacji producentów oraz ich zrzeszeń w sektorze owoców i warzyw, organizacji producentów oraz ich zrzeszeń w sektorze mleka, organizacji producentów w sektorach innych niż owoce i warzywa oraz mleka, grup producentów rolnych i wsparcie na dofinansowanie funduszu operacyjnego uznanych organizacji producentów owoców i warzyw obsługiwane w oddziałach regionalnych ARiMR. Natomiast administrowanie rozdysponowania owoców i warzyw nieprzeznaczonych do sprzedaży oraz uznawanie związków grup producentów rolnych leżą w gestii centrali ARiMR.

Dodatkowo ARiMR przypisane zostało bezpośrednio następstwo prawne ARR, a tym samym obsługa trybów nadzwyczajnych wzniesienia decyzji wydanych przez organy ARR oraz weryfikacji zobowiązań z ww. mechanizmów i całości płatności z tzw. Pakietu Hogana (kontrola na miejscu).

We wrześniu 2017 roku powstała istnieć Agencja Rynku Rolnego. Wiele zadań prze-



Postawił na rośliny i pomaga rolnikom

Mieczysław Łuczak poddaje się kontrolom pracowników Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, aby wyhodować najwyższej jakości kwalifikowany materiał siewny, który trafia do rolników.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Mieczysław Łuczak z Powiatu Kaliski (powiat kaliski) trzy lata temu zaprzestął produkcji zwierzęcej, którą kontynuował po przejęciu gospodarstwa rolnego od rodziców. - Od zawsze było to gospodarstwo wielokierunkowe, utrzymujące kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, kilka sztuk krów mlecznych plus kilka sztuk bydła opasowego. Była też produkcja roślinna, gdzie część zbóż była sprze-

dawana. Później zajmowałem się tylko produkcją trzody chlewnej, najpierw w cyklu zamkniętym, a następnie w cyklu otwartym. Kupowałem prosięta nasze krajowe oraz tradycyjnego duńczyka - wspomina pan Mieczysław. Po prawie 25 latach postawił tylko na produkcję roślinną. Założył gospodarstwo rolnonasienne. - Myślę, że jeśli chodzi o rynek nasiennictwa w Polsce, to jest to rynek nie do końca zagospodarowany, bo świadomość rolników, jeśli chodzi o wymianę

kwalifikowanego materiału siewnego, będzie z roku na rok wzrastała - uważa gospodarz. Zaznacza, że rolnicy w krajach zachodnich co dwa lata wymieniają kwalifikowany materiał siewny. - Bo to po prostu im się opłaca - uważa Mieczysław Łuczak.

Gospodarstwo pod ścisłą kontrolą

Na 30 ha rolnik uprawia zboża i rośliny strączkowe. - Żeby zapewnić płodozmiannę i aby

ziemia nie ubożała. Jeżeli chodzi o materiał siewny, to uprawiam odmiany żyta, owsa i pszenżyta, jęczmienia oraz roślin strączkowych. Niejednokrotnie rolnicy na klasach V, VI sieją pszenicę, a po żniwach jest zdziwienie, że plon jest słaby. Odeszło się od uprawy owsa, który jest rośliną typowo fitosanitarną i dobrze plonującą na słabej bonitacji - przekonuje Mieczysław Łuczak.

Droga, jaką dana odmiana musi przejść, żeby stać się kwalifikowanym materiałem

siewnym, jest długa. - Uprawa zbóż jest pod ścisłym nadzorem i rygiorem przede wszystkim Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, ponieważ na każdym etapie rozwoju roślin taka uprawa jest kontrolowana. Musi być czysta odmianowo. Nie może być porażona żadnymi chorobami grzybowymi, nie mówiąc już o tym, że plantacja musi być wolna od owsa głuchego - podkreśla hodowca.

Materiał siewny poddany rygorowi

Właściwy dobór odmian zbóż do warunków klimatyczno-glebowych gospodarstwa to połowa sukcesu. - Corocznie przybywa wiele odmian w Krajowym Rejestrze Odmian. Przy wyborze odmiany nie można dać się zwieść pozornym oszczędnościom i warto zainwestować w dobrej jakości kwalifikowany materiał siewny, mając pewność, że inwe-

stuje się w nasiona o wysokiej wartości genetycznej, poddanej wysokiemu rygorowi produkcji polowej, szeregu działań kontrolnych i uszlachetniających - podkreśla rolnik. Dodaje, że materiał siewny ma zapewnić uzyskanie jak najwyższych plonów, a w konsekwencji najwyższy przychód z hektara. - Nowoczesne odmiany tworzone przez hodowców zapewniają dostosowanie do lokalnych warunków glebowych, a wartość biologiczna jest wnikliwie oceniana w procesie całej produkcji - przekonuje Mieczysław Łuczak.

Gospodarstwo ma podpisaną umowę na produkcję kwalifikowanego materiału siewnego z największą firmą oferującą odmiany wszystkich zbóż, czyli Danko - Hodowla Roślin Sp. z o.o. oraz z Poznańską Hodowlą Roślin w Tulcach. - Aktualnie prowadzę uprawę między innymi żyta popu-

lacyjnego Dańkowskie Diament, najnowszych odmian pszenżyta ozimego Trapero oraz Rotondo, najnowszej odmiany lubinu żółtego Baryt, cenionego od wielu lat przez rolników jęczmienia jarego Nagradowicki - wymienia.

Rośliny wysokiej jakości i najnowocześniejsze maszyny

Mieczysław Łuczak przez cały czas wyposaża swoje gospodarstwo w najnowocześniejsze maszyny. Jako jeden z pierwszych w powiecie kaliskim skorzystał ze środków przedakcesyjnych. Najwięcej udało się właśnie zrealizować z programu „Sapard” oraz środków unijnych. - W 100% wymieniałem cały park maszynowy, a w ostatnim czasie gospodarstwo wyposażone jest w najnowocześniejszy sprzęt do uprawy oraz

do czyszczenia (Petkus Technologie GmbH) i zaprawiania nasion. Na każdym etapie produkcji z najwyższą starannością pielęgnuję uprawy, aby ostatecznie dostarczyć rolnikom materiał siewny o najlepszych parametrach. Ziarno zaprawiane jest wysokiej klasy zaprawą nasienną KINTO DUO 080 FS oraz zaprawą donasienną PRIMUS B - wyjaśnia.

W ostatnim czasie pojawiła się inicjatywa powołania spółki pod nazwą „Polskie Nasiona”. - Żeby przeciwstawić się ekspansji zachodniego materiału siewnego, który wpływa do Polski. A te Zachodnie odmiany nie do końca sprawdzają się w danych warunkach klimatyczno-glebowych. Polecam przede wszystkim nasze krajowe odmiany, które są badane w Centralnym Ośrodku Badania i Oceny Roślin i w danych warunkach klimatycznych - podkreśla Mieczysław Łuczak.



— REKLAMA —

OKNA INWENTARSKIE, PCV

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917

SPRZEDAM możliwość transportu

BYCZKI I JAŁÓWKI RAS MIĘSNYCH oraz KRZYŻÓWKI RAS MIĘSNYCH RÓWNIEM NCB I HF

601-057-112, 65 571-02-03

TRANSPORT ZWIERZĄT

TEL. 601 057 112

Chcesz zlecić ogłoszenie?

reklama@wiescirolnicze.pl

TRANSPORT PROSIĄT

tel. 606 427 238

AGRO PARTNER Sebastian Meyer 88-140 Gniewkowo

Atesty opryskiwaczy

POMPY, KOMPUTERY I NAVIGACJE DO OPRYSKIWACZY

SPRZEDAŻ I MONTAŻ - dojazd do Klienta

Sprzedaj części renomowanych firm włoskich

tel. 888 789 935, 508 803 332

www.agropartner.eu e-mail: sklep@agropartner.eu

RAGE

- **SKUP BYDŁA**
- **SPRZEDAŻ CIELĄT**
- **UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

883 993 179

Rząd planuje znieść podatek akcyzowy

Polska podbije rynek cydrów?

Polska jest potentatem w światowej produkcji jabłek. Dzięki temu może stać się też ważnym graczem na rynku cydrów - lekkich, niskoalkoholowych napojów.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski



Tomasz Rembowski z wielkopolskiego Żukowa pod Poznaniem jest właścicielem rodzinnego przedsiębiorstwa, które zajmuje się produkcją m. in. cydru i soków. Posiada tłocznice, które wydajność pozwala na rozlanie 25 tys. butelek dziennie (dopracowywanie linii rozlewu trwało przez 2 lata, dopiero od niedawna wszystko działa bez zarzutu) oraz magazyny do przechowywania owoców i gotowych produktów. Wszystko mieści się w najbliższym sąsiedztwie pięknego, rodzinnego domu. Skąd u pana Tomasza miłość do alkoholu z jabłek? - *Cydr chodził mi po głowie od czasów studiów, gdy po raz pierwszy zobaczyłem go w Szwajcarii. Produkcję zajęłem się 8 lat temu. Przez ten czas uczyłem się na własnych błędach*

i za własne pieniądze, ale w końcu udało mi się osiągnąć autorski wysokojakościowy cydr, którego nazwałem „Cydr z Wielkopolski”. Na czym polega fenomen tego produktu? Cydr z Wielkopolski jest wytwarzany w 100% z soku jabłkowego. - *Owoce skupujemy od okolicznych rolników. Staram się wybierać najstarsze odmiany, które zapewniają wysoką jakość produktu. Jak jest on wytwarzany? - Wszystkie przebiega w zgodzie z naturą. Sok jabłkowy jest poddawany w naturalny sposób fermentacji. Jedynym dodatkiem jest użycie wyselekcjonowanych odmian drożdży. Dzięki temu posiada on naturalny dwutlenek węgla i jest delikatnie musujący.* Pan Tomasz uważa, że produkcja cydru nie jest łatwiejsza od produkcji wina. - *Jeżeli chcemy robić naturalny cydr - bez chemii, siarki i cukru, to zapanować nad wszystkimi niebezpieczeń-*

stwami jest bardzo trudno. Wiedzy na temat wszystkich zachodzących podczas produkcji procesów nie nabywa się w 5 minut, potrzeba do tego dużo doświadczenia. Ja po ośmiu latach nadal nie umiem odpowiedzieć na niektóre pytania. Ostateczny produkt powinien być klarowny. - *Jest on wtedy według mnie bardziej drażniący. Zazwyczaj cydr klaruje się po 8-10 miesiącach, natomiast w niektórych przypadkach trwa to nawet półtora roku. Osobiście uważam, że najlepszy jest produkt 3-4 letni. Posiada unikatowy smak i znakomicie orzeźwia. Pasuje na każdy dzień i każdą jego porę - podkreśla producent.* Niestety, w ostatnim czasie w związku z małym zainteresowaniem i wieloma absurdalnymi przepisami, Tomasz Rembowski zrezygnował z prowadzenia większych ilości lekkiego alkoholu z jabłek.

- *Wrócę na rynek, jeśli przepisy zmienią się na lepsze, pozostawiam sobie otwartą furtkę, ponieważ cydr zawsze będzie w moim sercu.*

Ograniczenia prawne problemem

- *Cydr jest obecnie jedną z najszybciej rosnących kategorii na rynku alkoholi w skali globalnej - mówi nam Magdalena Zielińska, prezes zarządu Związku Pracodawców Polska Rada Winiarstwa. Aktualnie światowym liderem w produkcji cydru jest Wielka Brytania. W Polsce poziom sprzedaży w 2013 r. osiągnął 2 mln litrów i systematycznie rósł do 2015 r., gdy osiągnął już blisko 12 mln. Niestety, w minionym roku na rynku zapanowała stagnacja, a bieżące doniesienia mówią już wręcz o spadkach sprzedaży.*

- *Problemem, który zahamował rozwój rynku cydrów w Polsce są ograniczenia prawne, a także silna konkurencja na rynku w postaci piw smakowych - obie te kategorie są odpowiednią na ten sam popyt, lecz stoją do nierównej walki. Mimo znaczącej przewagi jakościowej polskiego cydru naturalnego, to piwa smakowe mają pewne przywileje prawne m. in. mogą być reklamowane w telewizji, co w przypadku cydrów jest zabronione zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi - tłumaczy Magdalena Zielińska.*

Minister chce znieść podatek

Nowe szanse rozwoju przed cydrem otwiera jednak propozycja Ministerstwa Finansów, którą przedstawił 4 października premier Mateusz Morawiecki. Ministerstwo chce zrezygnować z podatku akcyzowego na cydru i znieść obowiązek banderolowania, to główne czynniki hamujące dynamikę wzrostu kategorii. - *Zmiany przepisów powinny zostać wyważone tak, by korzystali na nich polscy sadownicy i producenci, a nie głównie zagraniczne koncerny importujące cydru do naszego kraju - zwraca jednak uwagę prezes zarządu ZP PRW.*

Pierwsze posiedzenie grupy zajmującej się zmianą ustawy winiarskiej odbyło się 13 listopada. Podczas dyskusji wyróżniono 44 główne punkty zmian, m. in. znaki akcyzowe, opodatkowanie czy cykl produkcji. - *Jesteśmy na początku drogi. Obecne przepisy są często wręcz skandaliczne. Wystarczy wspomnieć, że jesteśmy jedynym krajem Unii Europejskiej, który*

nakazuje banderolowanie win, a więc również cydrów. Dużo pracy i burzliwych dyskusji na pewno przed nami - mówi Tomasz Solis z Lubelskiego Stowarzyszenia Miłośników Cydru.

Członek stowarzyszenia narzeka, że w przypadku produkcji cydru jest bardzo dużo niepotrzebnych formalności. Wszystkie procesy muszą być zgłaszane do Urzędu Skarbowo-Celnego. - *Np. gdy robimy nastaw, przynajmniej dzień wcześniej należy fizycznie złożyć dokument określający: dzień, godzinę rozpoczęcia i zakończenia produkcji czy dokładny adres. Natomiast samą deklarację o rozpoczęciu produkcji należy złożyć w miesiącu ją poprzedzającym. Jeśli przekroczymy ten termin, otrzymujemy kary. Można ich uniknąć składając pismo, które nazywa się „Czynny Żal”, są to skandaliczne przepisy, które częściowo powstawały nawet w latach 50-tych - informuje Tomasz Solis.*

Polski cydr wysokojakościowy

Analizy trendów światowych przewidują, że motorem rozwoju rynku cydrów staną się modyfikacje smakowe, co pokazują najnowsze badania, przedstawione na wrześniowym Global Cider Forum we Frankfurcie, warianty smakowe rozwijają się najbardziej dynamicznie - w latach 2011-2016 był to przyrost na poziomie blisko 25%. Jednak w Polsce przepisy prawne uniemożliwiają produkcję cydrów o smakach innych niż jabłkowy. Z tego też powodu ZP PRW zawniósł do MRiRW o dywersyfikację kategorii cydrów. Zamiast jednej definicji - „cydr”, zapro-

ponowano utworzenie trzech różnych ze względu na skład surowcowy i wymagania technologiczne, tj. cydr jakościowy, cydr oraz cydr aromatyzowany. Te same postulaty dotyczą definicji „perry”, czyli analogicznego napoju wytwarzanego z gruszek, w Polsce nazywanego gruszczeniakiem.

Tomasz Solis zwraca jednak uwagę na to, że ów podział jest bardzo ważny, ponieważ wysokojakościowy produkt ma szansę stać się sztandarowym

- *W przeciagu 10-15 lat przy odpowiednich warunkach gospodarczych i prawnych jesteśmy w stanie pozycjonować się z polskim cydrem wysokojakościowym tak jak np. wina musujące - hiszpańska Cava czy włoskie Prosecco - dodaje Solis.*

Nie potrzeba wiele

Grecy mają swoje Ouzo, Włosi Grappę, Niemcy Schnapsa, Francuzi Calvadosa, Bałkany Rakiję, a my możemy mieć



Polskim alkoholem - *Chcemy utrzymać wysoką jakość cydru, aby nie powtórzyła się sytuacja win owocowych, które do dziś postrzegane są za tzw. bełta, a trzeba wiedzieć, że z owoców również można przygotować wino wysokiej jakości. Ba, w okresie międzywojennym polskie wina z wiśni wygrywały międzynarodowe konkursy z francuskimi winami gronowymi - zaznacza.*

swój wysokojakościowy Cydr z Polski. Jest ogromna szansa, jeśli zmiany w prawie, o jakie wnioskują producenci, wejdą w życie. Byłaby to wielka alternatywa dla zbytu jabłek, która jest nam bardzo potrzebna w związku z embargiem nałożonym przez Rosję. Do sukcesu nie potrzeba wiele, ponieważ mamy ogromny potencjał, który wystarczy wykorzystać. ■

— REKLAMA —

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY TAKŻE

UBÓJ Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

TECHNIK

SKUP BYDŁA

SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Pomidory pomogły odnieść sukces

- Osiągnęliśmy to ciężką pracą i nic łatwo nie przyszło. A, że osiągnęło się sukces, to szczęściu się pomogło - o swojej pracy związanej nie tylko z uprawą pomidorów szklarniowych opowiadają Anna i Krzysztof Chenczke.

TEKST ■ Anetta Przespolewska



Uprawa sterowana jest komputerowo

informacji, żeby były przekroczenia - rolnicy wyjawiają tajniki produkcji. Pan Krzysztof podkreśla, że wszystkie szklarnie są zmechanizowane i tam prowadzona jest uprawa na najwyższym poziomie.

Produkcją pomidorów trwa niemalże cały rok. Na sadzenie należy przeznaczyć przynajmniej miesiąc - od połowy grudnia do połowy stycznia. Pomidory zbierane są od marca do końca października. Miesiąc jest potrzebny na uporządkowanie szklarni i dezynfekcje. Zanim jednak rozpocznie się zbiór, trzeba się roślinami odpowiednio opiekować. Praca jest łatwiejsza, bo uprawa sterowana jest komputerowo. - To komputer dozjuje wodę, dwutlenek węgla i steruje klimatem. Plantacje są monitorowane - opowiada pani Anna. Mimo że technologia dotycząca produkcji pomidorów jest nowoczesna, to nadal strach budzą gradobicia, wichury, silne mrozy czy upały. - Z dostawą prądu sobie poradziliśmy, bo mamy agregaty prądotwórcze, ale z pozostałymi żywiołami to przegrywamy. Komputer tak steruje, że latem przy wysokiej radiacji, trzy razy na godzinę podlewana jest roślina pomidora - tłumaczy.

Anna i Krzysztof Chenczke ze Skrajni (powiat kaliski) swoją wspólną pracę w gospodarstwie rolnym rozpoczęli w 1991 roku. Wtedy to prowadzili, tak jak większość rolników w tym okresie, typową produkcję rolniczą. Posiadali 10,75 ha. - Wówczas mieliśmy także zwierzęta, które w tamtych czasach były w każdym gospodarstwie. Ale mąż przez cały czas szukał dodatkowej działalności - wspomina Anna Chenczke. W 1991 roku podjęli decyzję o wybudowaniu pierwszej szklarni. - Były to dwie typowe polskie „sześćsetki” - dodaje Krzysztof Chenczke. Mimo że posiadali wykształcenie ogrodniczo-rolnicze i prowadzili gospodarstwo, to niewiele wiedzieli o uprawie pomidorów. - Uczyliśmy się na własnych błędach - opowiada pani Anna. Z roku na rok szklarni przyby-

wało. Ostatni taki obiekt stanął na przełomie 2012/2013 roku. Teraz „pod szkłem” pomidory uprawiają na powierzchni 15 hektarów. - Z 10,75 hektarów doszliśmy do 120 hektarów gruntów. Uprawiamy także rzepak, kukurydzę i pszenicę - mówi pan Krzysztof. Pani Anna dodaje: - Kiedyś założyliśmy sobie, że postawimy tyle szklarni, ile na początku mieliśmy powierzchni gospodarstwa. Przewyższyliśmy to o 50%. Sukcesywnie dokupowaliśmy grunty.

Postawili na pomidory

W gospodarstwie od początku produkowane są pomidory. Nie była to taka łatwa praca. W kaliskim rejonie jako jedni z pierwszych pomidory uprawiali na wełnie mineralnej. - Ktoś, kto nie zna się na tej pracy, może powiedzieć, że takie pomidory to tylko chemia. A to nie



Anna i Krzysztof Chenczke z synem

Pan Krzysztof szukał i znalazł kolejny pomysł

W G.O. Chenczke uprawiane są odmiany gronowe i średnioowocowe. Ale występują również żółte czy zielone. Pracę przy zbiorze ułatwiają wózki samojezdne. Poruszają się one głównymi korytarzami na pack-hale, gdzie są automatycznie rozładowywane na palety. - Pomidory przywożone są na platformę Grupy Producentów Pomidorów „Chenczke-Janasy”. Tam prowadzone są konfekcjonowanie i przygotowywanie pomidorów do sprzedaży - opowiada pan Krzysztof. Pomidory wysyłane są na rynek krajowy i zagraniczny. Można je również nabyć na stacjach paliw należących do państwa Chenczke.

Mimo że szklarnie obsługi-

wane są przy użyciu komputerów, to przy zbiorze pomidorów potrzebni są pracownicy. Państwo Chenczke zatrudniają osoby na stałe, a w okresie intensywnych zbiorów także pracownicy sezonowi.

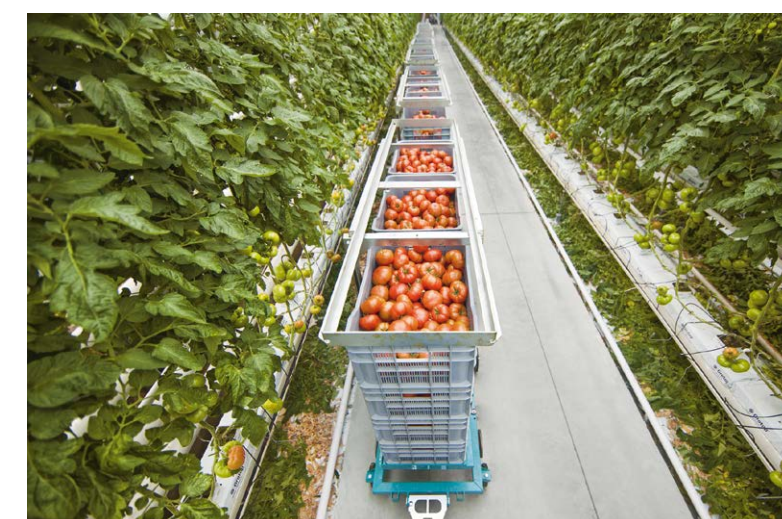
Pan Krzysztof szukał nowego pomysłu na inną działalność. Wspólnie z rodziną postawili na branżę paliwową i hotelarsko-gastronomiczną. - I tak od 5 lat funkcjonuje hotel Kristoff w Łaszku - podkreśla.

Pracują dla rodziny i są nagradzani

Każdy przede wszystkim pracuje dla siebie i przyszłości swojej rodziny, ale ogromne zadowolenie przynosi fakt docenienia tej pracy i wysiłków w postaci nagród. - W ostatnich latach zostaliśmy nagrodzeni

w I edycji konkursu „Wzorowy Ogrodnik” - konkurs ogólnopolski, nagrodzeni byliśmy również w konkursie „Hit” oraz „Kryształowy Hit” za produkcję i konfekcjonowanie pomidora. Zostaliśmy

również laureatami w konkursie „Wielkopolski Rolnik Roku”. Nagrodę otrzymaliśmy również na Polagrze w Poznaniu oraz wiele innych nagród - cieszą się Anna i Krzysztof Chenczke.



Pomidory są zbierane od marca do końca października

REKLAMA

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W OFERCIE M. IN.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplón PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

SUPER CENY!

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOŁEK”

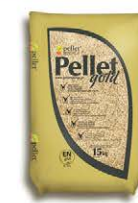
www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

Węgiel kostka, Orzech gruby, Orzech średni, Groszek, Młat 24,25, Węgiel Brunatny, Koks

WĘGIEL Z POLSKICH KOPALNÍ

W OFERCIE TAKŻE



Pellet Gold sosnowy 15 kg Pellet Energy



Pellet Eco sosnowo-dębowy 15 kg Pellet Energy



Brykiet Ecomax 6 kg Eco-Pol



Ekopodpalka op. 1 kg luz

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:

Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00	Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70	Gądka	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66	Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Piła	Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52	Środa Wlkp.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30	Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65	Kalisz	ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66
Srem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32	Poznań	ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95	Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87		

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 18.00, sobota: 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Formowany ogród pani Grażyny

Pani Grażyna kocha to, co robi. Ogród to jej pasja i bardzo lubi wszystkie prace związane z pielęgnacją roślin. Od czasu do czasu organizuje lekcje pokazowe z odpowiedniego cięcia i prowadzenia krzewów.



DOROTA PIĘKNA-PATERCZYK
 Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

Tłokinia Mała to miejscowość w powiecie kaliskim, która znana jest z dużego skupiska ogrodników, zajmujących się produkcją warzyw gruntowych i pod osłonami. Tutaj również państwo Grażyna i Jan Fibingierowie - absolwenci Technikum Ogrodniczego w Opatówku, po skończeniu szkoły zajęli się produkcją warzyw pod osłonami. Później przysła pora na produkcję kwiatów, a następnie na szkółkarstwo. A dlaczego szkółkarstwo? - Nasz ogród zakładaliśmy w 1990 roku. Rynek szkółkarski był wtedy bardzo niewielki. Praktycznie nie było krzewów i nie było nawet możliwości ich zakupu. Zaczęły

zmieniać się ogrody, bo zmieniła się moda i my też postanowiliśmy przebranżwić się i zalożyliśmy szkółkę, w której cały czas coś zmienialiśmy - opowiadają. Ich ogród założony 27 lat temu stał się wizytówką i wskazywał zainteresowanym, jak rośliny, które wybiorą, będą wyglądały w pełni swojego wzrostu i rozwoju. Tak przemyślenie dobiegano krzewy do ogrodu, aby o każdej porze roku wiele się w nim działo. Po jakimś czasie pan Jan rozpoczął pracę zawodową, a pani Grażyna zaczęła zajmować się już sama tym, co kochała i kocha najbardziej, czyli roślinami. Skąd pomysł na ich formowanie? - Każdy krzew wygląda ładnie. Jeśli przy tym o niego dbamy i poświęcamy mu więcej uwagi, to może być ładny nawet 50 lat i dłużej. Z upływem czasu zaczyna jednak tracić na swoim wyglądzie. Jest albo za

wysoki, albo za szeroki. Zasycha w środku, robią się puste przestrzenie. Wtedy warto mu pomóc i pomyśleć, jak go przyciąć, aby go inaczej uformować. Jeśli takie zabiegi wykonujemy od samego początku, to nadajemy naszej roślinie taką formę, jaką chcemy mieć. A krzew jest ładny i gęsty. Jeśli natomiast wszystkie zabiegi pielęgnacyjno-formujące zaczniemy prowadzić zbyt późno, to po takim drastycznym cięciu przez jakieś 3 lata roślina nie wygląda najlepiej. Jednak dzięki temu rośliny zyskują nowy wygląd, nowy kształt. Przechodzą metamorfozę, a przy tym uatrakcyjniają nasz ogród - mówią państwo Fibingierowie. Właścicielka tak polubiła formowanie roślin, że w jej ogrodzie spotykamy bardzo ciekawie wyprofilowane krzewy. A co tam znajdziemy? Pani Grażyna z rosnącego dość dużego, rozłożystego bukszpanu postanowiła uformować... człowieka. Jak pomyślała, tak zrobiła! I w ogrodzie widzimy

klęczącą postać, która od kilku lat jest tak formowana, żeby utrzymać nadany jej pierwotnie kształt. Wchodząc do gospodarstwa, zwróciłam uwagę na żółtą trzmielinę. Przez wiele lat rosła w ogrodzie w pewnym nieładzie. Kiedy zaczęła wspinać się po płocie, właścicielka stwierdziła, że uformuje ją na kształt serduszka. - Czasami krzewy przycina się nie tylko, żeby nadać im ładny kształt, ale przychodzi po prostu taka konieczność. Każdy krzew musi być przycinany. Jeśli nie będziemy przycinać trzmieliny, ona bardzo szybko rośnie, ale w środku będzie nieładna, ponieważ zbyt mała ilość światła spowoduje, że będzie wyglądała mało atrakcyjnie - twierdzi pani Grażyna.

Bardzo wiele gatunków roślin zimozielonych i o sezonowym ulistnieniu nadaje się do formowania. Te zimozielone będą zdobyły nasz ogród przez cały rok, nawet zimą, kiedy jest on mniej ciekawy kolorystycznie. Zdaniem mojej rozmówczyni nie ma chyba takiej rośliny, której by nie można formować. - Kiedyś mówiono, że nie można ciąć magnolii. Ja ją tnę, robiąc z niej kulę i kwitnie bardzo ładnie. Uważano również, że świerków ani jodeł nie „rusza” się. Ja praktycznie tnę rośliny do jesieni i nie widzę żadnych skutków ubocznych. Wręcz przeciwnie rośliny bardziej zagęszczają się, są mocniejsze i ładniejsze. Bardzo wdzięczną rośliną jest bukszpan, z którego możemy formować ciekawe rzeczy - mówi. Kiedy odwiedziłam szkółkę w Tłokinii Małej, była późna jesień i rośliny przybrały jesienne barwy. Ja jednak mogłam przenieść się w czasie i podziwiać je w wiosenno-letniej odsłonie. A wszystko to dzięki ogromnej kolekcji przepięknych zdjęć, które są robione przez właścicielkę, aby pokazać piękno roślin i dokonujące się w nich zmiany. Chodząc po podwórzu, zwróciłam uwagę na uformowany żywopłot z ligustru pospolitego. Ten rozłożysty krzew dorastający do 2-3 m wysokości wykształca wąskojajowate liście, które opadają na zimę. Ma białe, niewielkie kwiaty zebrane w gęste wiechy. Jest dość odpornym krzewem, który może rosnąć zarówno w cieniu, jak i w pełnym słońcu nawet na dość suchych glebach. Najczęściej na żywopłoty wybiera się odmiany ligustru pospolitego Atrovirens lub Lodense, a z odmiany o żółtych liściach - Aureum. - Ligustry są wczesną ozdobą ogrodu. Bardzo wczesnie mają liście i dekoracyjnie wyglądają w okresie wiosenno-letnim. To popularne krzewy, doskonałe na liściaste żywopłoty. Sądzi się je gęsto w rzędek i później przycina. Bardzo szybko przyrastają i muszą być kilka razy w sezonie cięte - twierdzi rozmówczyni. Czy pani Grażyna ma ulubioną roślinę do formowania? - Do każdej trzeba podejść bardzo indywidualnie. Trzeba mieć wyobraźnię. Lubi formować z cisów, bukszpanów. Również tuja smaragd jest wdzięcznym materiałem

do cięcia. Nie zmienia koloru na zimę i ma dobry przyrost. Jeśli coś jest gęste, ma szybkie przyrosty, to łatwiej uzyskamy zamierzony efekt. - Gdy robisz kulki na roślinie, to tak je formujesz, żeby było ich więcej. Jak już roślina ma nadany kształt, to klient zawsze może coś wyciąć i usunąć. Mnie może podobać się coś innego niż kupującemu. Tak poprowadzona jest na pewno łatwiejsza w dalszej pielęgnacji - informuje. W szkółce spotkamy podstawowe gatunki krzewów, które dobrze sprawdzą się w naszym klimacie. Są to tuje żywopłotowe brabant oraz smaragd, świerki, sosny, jałowce, cisy, bukszpany, klony, buki, brzozy. Widzimy egzemplarze, które są uformowane i mają ponad 10 lat.

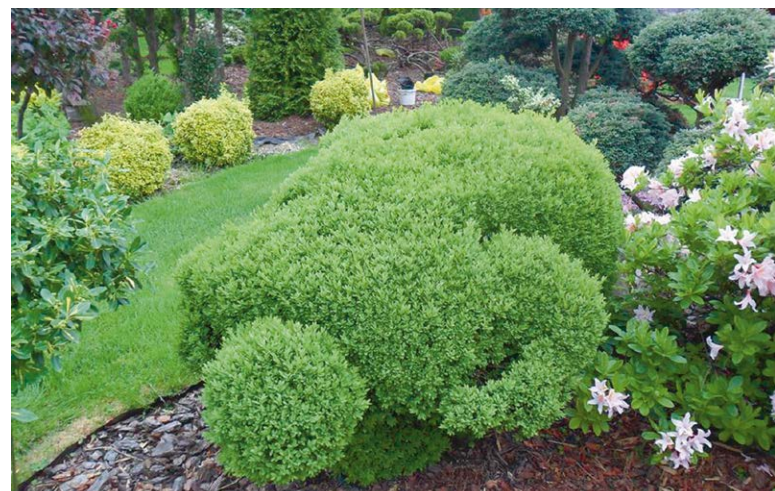
Jakież było moje zdziwienie, kiedy w pewnym momencie zauważyłam chodzącego majestatycznie po podwórzu najpierw jednego, a za chwilę drugiego... pawia. Ogród w Tłokinii Małej polubili 2 pawie, którym właściciele nadali imiona Klara i Karol. Są z nimi już ponad rok. Każdego dnia swobodnie spacerują po całym gospodarstwie. - Rano jak wyjdą, to potrafią całe gospodarstwo obejść kilka razy. Zadomowiły się i zawsze rano przychodzą na śniadanie, czyli ciasteczko i słonecznik. Jedzą ślimaki, robaczki, a do nas przychodzą tylko na lepsze rarytasy - mówi pan Jan.

Pani Grażyna kocha to, co robi. Ogród to jej pasja i bardzo lubi wszystkie prace związane z pielęgnacją roślin. Od czasu do czasu organizuje lekcje pokazowe z odpowiedniego cięcia i prowadzenia krzewów. Kieruje się w życiu ważnymi zasadami i nie wyobraża sobie, aby nie poinformować kupującego o wymaganiach danej rośliny. - Trzeba mówić prawdę, jak rośliny będą rosły. Bo nie wszyscy muszą znać się na ich wymaganiach. Zależy mi na tym, żeby klient nie był rozczarowany i niezadowolony z rośliny, bo już więcej do nas nie wróci. Mamy takich kupujących, którzy przyjeżdżają od 20 lat przywożąc ciągle nowe osoby. To jest takie pozytywne i motywujące do dalszej pracy. To cieszy. - podsumowuje nasze spotkanie pani Grażyna Fibingier z Tłokinii Małej.

Fot. Grażyna Fibingier



Wiosenna sceneria ogrodu



Uformowana z bukszpanu postać klęczącego człowieka



Zaprzyjaźnione pawie Klara i Karol



Uformowany żywopłot



Grażyna Fibingier

Co grozi świniom w dużych i małych gospodarstwach?

W mniejszych gospodarstwach, gdzie chów trzody chlewnej prowadzony jest na znacznie mniejszą skalę, problemy z układem oddechowym są również bardzo powszechne, a przyczyny, które je powodują, podobne do tych w dużych tuczarniach.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Choroby układu oddechowego świń, stanowiące od bardzo dawna ważną przyczynę strat ekonomicznych w chowie tradycyjnym w gospodarstwach o produkcji wielokierunkowej, stają się jeszcze ważniejsze w produkcji wielkotowarowej. - *Dotyczy to ferm zarodowych, ferm o cyklu zamkniętym oraz przede wszystkim tuczarni, do których nabywane są prosięta z zewnątrz. W wymienionych obiektach wielkotowarowych znajduje się na ogół kilkaset do kilkunastu tysięcy świń. Dość często przebywają one w zbyt dużym zagęszczeniu na jednostce powierzchni. W niektórych regionach dodatkowo ma miejsce nadmierne skupienie ferm w niewielkiej od siebie odległości. Jedno i drugie sprzyja wzajemnemu przenoszeniu, w tym aerogennemu, drobnoustrojów wywołujących zakażenia układu oddechowego* - wyjaśnia Maciej Szymczak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Gołuchowie (powiat pleszewski). W dużo mniejszych gospodarstwach, gdzie chów trzody chlewnej jest na znacznie mniejszą skalę, problemy z układem oddechowym są również bardzo powszechne, a przyczyny, które je powodują, podobne. W gospodarstwach o cyklu zamkniętym również są małe powierzchnie użytkowe, na których jest utrzymywane zbyt wiele sztuk oraz

różnice temperatur powietrza na zewnątrz, wilgotność powietrza czy przeciągi w świniami mogą mieć bardzo negatywny wpływ na zdrowie zwierząt. W chowie otwartym dochodzi niebezpieczeństwo wprowadzenia do stada choroby wraz z nabyciem prosiąt, które mogą zarażać świnie z innych grup produkcyjnych. Dlatego tak ważne jest kupowanie wyłącznie ze sprawdzonych źródeł, gdzie stada są wolne od chorób. - *Do głównych chorób układu oddechowego zaliczamy: Mykoplazmowe zapalenie płuc (MPS), Pleuropneumonia (APP),*

Zakaźne Zanikowe Zapalenie Nosa (ZZZN), Zespół rozrodczo-oddechowy świń (PRRS), Grypa świń (Influenza), Zakażenia Cirkowirusowe - przypomina specjalista.

Choroby układu oddechowego objawiają się kichaniem, kaszlem, wypływem z nosa. - *Same objawy sugerują nam jedynie, że w organizmie właśnie rozwija się któraś z powyższych chorób. Choroby, objawiające się poprzez schorzenia układu oddechowego, najczęściej powodują znaczący poziom strat w stadzie. W dużej mierze zwierzętom towarzyszy ogólne osłabienie - zazna-*



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet. Maciej Szymczak
tel. 888 797 830

cza Maciej Szymczak. Świnie stają się apatyczne i niechętnie pobierają pasze, gorzej przyrastają, są zróżnicowane wagi, a ostatecznie cały tuczący wydłuża, ponieważ przyrosty dobowe zwierząt w znacznym stopniu spadają.



Fot. Krumango - Fotolia.com